

Raport z ankiety

Trudne sytuacje pracownik-student Odpowiedzi pracowników UŚ

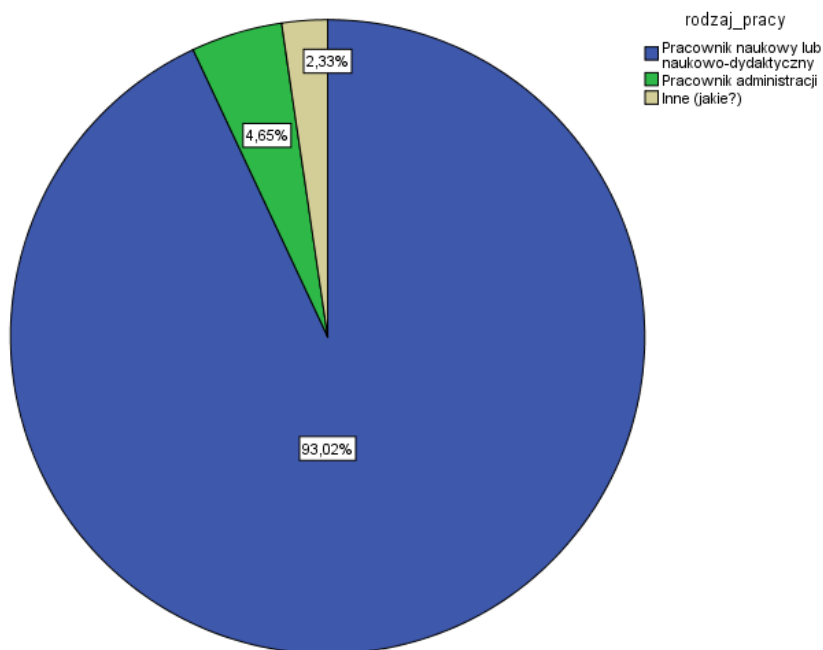
**Opracowanie: mgr Magdalena Bolek
Styczeń 2018**

Celem ankiety dotyczącej trudnych sytuacji w relacjach student-pracownik jest opracowanie i wdrożenie ścieżek postępowania i wewnętrznych procedur na okoliczności związane z zagrożeniem bezpieczeństwa studentów i pracowników. Ankieta dotycząca opinii pracowników stanowi I etap. Druga ankieta, zbliżona zakresem, zostanie przeprowadzona wśród studentów i doktorantów UŚ w 2018 r.

Ankiety i przyszłe regulacje dotyczą zakresów:

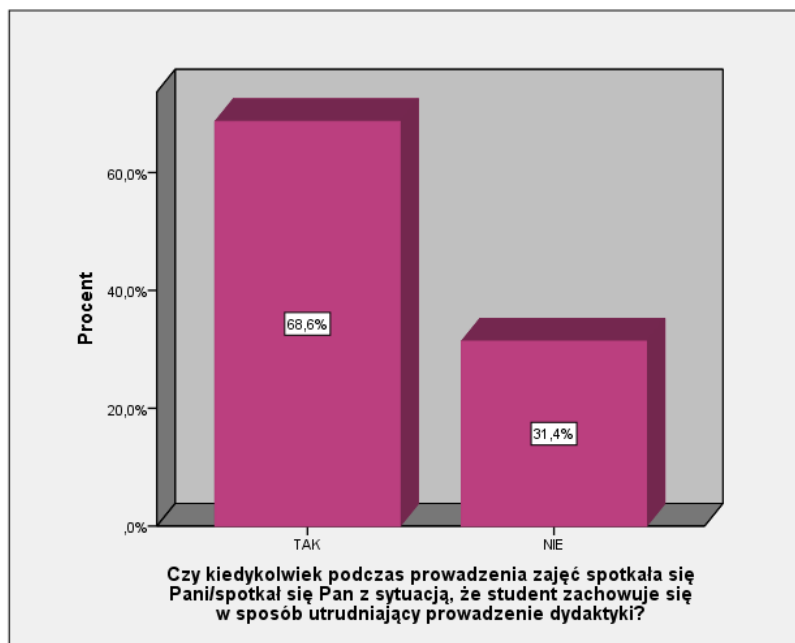
- Zaburzenia psychiczne
- Agresja
- Przemoc/łamanie prawa
- Molestowanie seksualne
- Alkohol i używki
- Odpowiedzialność dyscyplinarna
- Równe traktowanie (w tym wobec osób z niepełnosprawnością i studentów zagranicznych)
- Pierwsza pomoc i bezpieczeństwo (w kontekście BHP)

1. Rodzaj pracy:

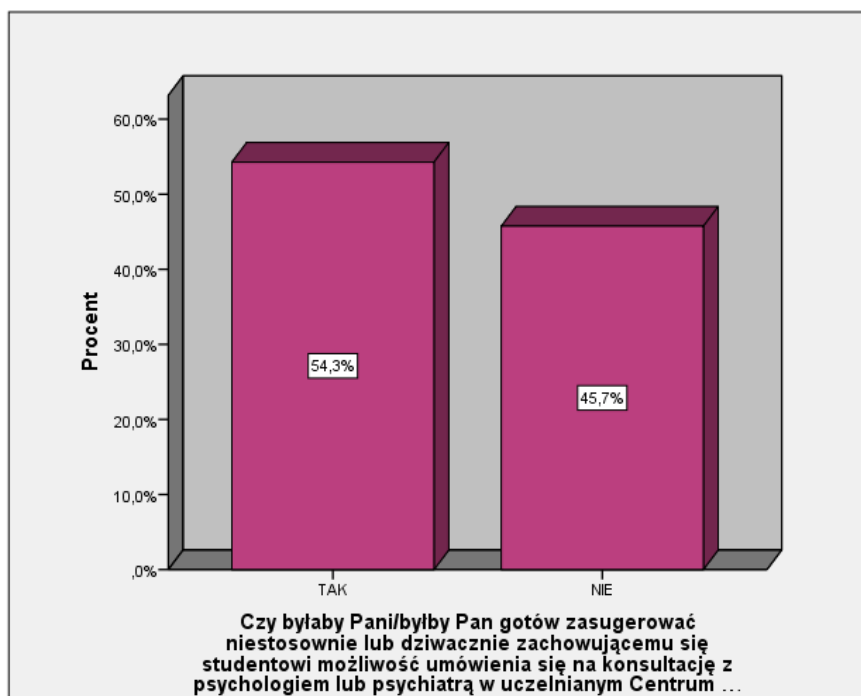


Inne to: aktywny pracownik nieetatowy; naukowy i administracyjny; obecnie administracyjne, do niedawna naukowe; pracownik administracji + prowadzący zajęcia; pracownik dydaktyczny (st. wykładowca); pracownik inżynieryjno-techniczny x2; prowadzący zajęcia dydaktyczne w ramach godzin zleconych; specjalista inżynieryjno-techniczny

2. Czy kiedykolwiek podczas prowadzenia zajęć spotkała się Pani/spotkał się Pan z sytuacją, że student zachowuje się w sposób utrudniający prowadzenie dydaktyki?



3. Czy byłaby Pani/byłby Pan gotów zasugerować niestosownie lub dziwacznie zachowującemu się studentowi możliwość umówienia się na konsultację z psychologiem lub psychiatrą w uczelnianym Centrum Obsługi Studentów (COS)?



W jaki sposób?

- "Uważam Pana/Pani zachowanie za niestosowne, nieodpowiednie/nieadekwatne do sytuacji i miejsca. Jeśli ma Pan/Pani jakiś poważniejszy problem, sugeruję odbycie rozmowy z, myślę, że to powinno pomóc. Po zmianie zachowania, sposobu rozmowy i Pana/Pani podejścia możemy wrócić do omówienia obecnej/przedmiotowej sprawy"
- rozeznanie w grupie, w jaki sposób student/ka zachowuje się na co dzień
- Ogólne stwierdzenie/informacja, w obecności grupy, że Uniwersytet oferuje wsparcie psychologiczne
- a jaki mam wybór?
- Bezpośredni.
- Bezpośrednia rozmowa z zainteresowanym oraz z osobą trzecią dla bezpieczeństwa.
- Często staje się powiernikiem spraw trudnych studentów, czasami sama inicjuję rozmowę prezentując swoje zmartwienie. W wyniku spokojnych rozmów może pojawić się informacja o problemach natury psychologicznej, wówczas łatwiej jest doradzić kierunek poszukiwania wsparcia.
- Delikatna sugestia, poinformowanie o istnieniu takiej możliwości.
- Delikatny.
- Dopiero w trakcie wypełniania ankiety dowiedziałem się, że taka jednostka psychologiczna funkcjonuje na Uczelni. Myślę, że w tej sytuacji po prostu zaproponowałbym osobie bezpodstawnie zakłócającej zajęcia konsultacje u psychologa.
- Dyskretnie i taktownie
- Grzeczna rozmowa w 4 oczy po zajęciach.
- Grzeczny i na osobności ale to zależy od danej sytuacji
- Grzeczny, aczkolwiek stanowczy.
- informując że dostępna jest taka anonimowa opcja.
- Jak najdelikatniej, najlepiej odwołując się do przykładów neutralnych lub literackich, które ilustrują sam proces terapeutyczny a także pokazują zalety i korzyści płynące z uzyskanego psychologicznego wsparcia.
- Jeżeli student nie wykazywałby zachowań agresywnych wskazałabym mu taką możliwość jako szansę rozwiązania czy też zminimalizowania jego problemów.
- Jeżeli wymagałaby tego sytuacja mogłabym zasugerować to studentce/studentowi podczas indywidualnej rozmowy
- Każda sytuacja jest inna dlatego sposób przekazania zależy od okoliczności i predyspozycji studenta. Z pewnością sugestia nie padła by w obecności osób trzecich.
- Kierując sprawę do opiekuna roku (lub wyżej do Władz Uczelni), jeśli bezpośrednia rozmowa ze studentem nie przynosi skutków.
- Konsultacje, rozmowa w cztery oczy.
- Krótka rozmowa ze studentem po zajęciach
- krótkiej rzeczowej informacji
- ma dobre relacje ze studentami, dlatego zaprosiłabym taką osobę na kawę i z nią porozmawiała i w zależności od przebiegu rozmowy zasugerowałabym pomoc.
- Moim zdaniem powinienem o takim zachowaniu powiadomić Dziekana wydziału. Dziekan powinien pokierować studentem. Niestety na moim wydziale WliNoM takie sprawy są zamiatane pod dywan. Prodziekan odpowiedzialna za kierunek zawsze stoi po stronie studentów, wymusza działania na pracownikach godząc w autonomię ich decyzji i pomijając wszystkie zapisy w regulaminie studiów, nierzadko ośmiesza pracowników przed ich bezpośrednimi przełożonymi. Dla mnie jest to niedopuszczalne jednak zupełnie nie wiem co z tym dalej zrobić. Nie chcąc donosić na Prodziekana godzimy się z jej decyzjami.
- Można powiedzieć wprost, jednak osoby tego typu często uważają, że ich zachowanie jest zupełnie normalne i to inni mają problem.
- Mówiąc, że byłoby dla mnie wielką pomocą, gdyby rzeczona osoba mogła udać się wspomnianego Centrum po poradę lub konsultacje.
- Na konsultacjach lub po zajęciach, w rozmowie indywidualnej, gdyby była taka możliwość ujęta w regulaminie studiów.
- Na osobności

- Na osobności zaproponowałabym takiemu studentowi pomoc jaką może uzyskać.
- Na osobności, po rozmowie odnośnie możliwych powodów niewłaściwego/dziwnego zachowania i sugestii Studenta, iż nie jest zdolny do samodzielnej zmiany.
- Na pewno nie na forum grupy, ani nie mailowo. Najlepiej po zajęciach, tak, żeby w miarę możliwości stworzyć takie środowisko, w którym student nie poczuje się osaczony ani wystawiony na opinie innych studentów.
- najpierw na osobności i zgodnie z zasadami porozumienia bez przemocy, w przypadkach skrajnych przy grupie.
- najpierw zapraszając go do siebie na indywidualne konsultacje, podczas których asertywnie przekazuję, że on potrzebuje pomocy. Ale najpierw spróbuję sama mu wyjaśnić błędy w jego zachowaniu.
- Najpierw zaprosiłabym takiego studenta na dyżur i zapytała czy ma jakieś problemy (rodzinne, zdrowotne lub inne). Potem ewentualnie zapytałabym czy mogę mu jakoś pomóc i poinformowałam o możliwości skorzystania z porady Centrum..
- Nawiązanie przyjaznych relacji + szczerą rozmową. Wymaga to dość dużego poziomu empatii oraz wycucia, aby nie utracić wymaganego dystansu.
- Nie bezpośrednio, ale za pośrednictwem jednostki UŚ zajmującej się trudnymi lub nietypowymi sytuacjami.
- Nie rozumiem pytania. Sposób sugerowania konsultacji jest ewidentny, tyle że trzeba to zrobić w sposób poufny, nie przed innymi studentami.
- nie uwłaczający godności tej osoby
- Nie wiem
- Nie wiem, byłaby to sytuacja bardzo trudna
- Osobista rozmowa
- otwarcie zwrócić uwagę na chamskie zachowanie w stosunku do prowadzącego/prowadzącej zasugerować kontakt z psychologiem w przypadku dziwnych reakcji
- Otwarcie, podczas rozmowy po zajęciach (nie przy grupie)
- Przez indywidualną rozmowę na osobności, spokojne zaproszenie na taką rozmowę,
- Pana zachowanie mnie niepokoi. Rozumiem, że nie chce Pan ze mną rozmawiać, lecz dalej nie może Pan się tak zachowywać. Pana zachowanie utrudnia mi prowadzenie zajęć, lecz przede wszystkim musi być ono trudne dla Pana. Tutaj jest numer do osoby, która może Panu pomóc. Bardzo proszę się z nią skontaktować.
- Po próbie uspokojenia studenta w trakcie zajęć, jeśli nie będzie skuteczna, należy zaprosić go na rozmowę wyjaśniającą, najlepiej w towarzystwie dyrektora ds. dydaktycznych i zaproponować pomoc psychologiczną lub inną formę wspomagania (IDS).
- Po skończeniu zajęć, poprosiłabym by dana osoba została chwilę dłużej i na osobności w delikatny sposób np wręczając ulotkę, dane kontaktowe zasugerowałam skontaktowanie się z centrum.
- Po umówieniu się na rozmowę w trakcie dyżuru (w kwestii problemów merytorycznych, dotyczących zajęć), należałoby zwrócić studentowi uwagę na niestosowne zachowanie, spytać o ewentualne kłopoty w nauce i poradzić - w skrajnych przypadkach - konsultacje z psychologiem
- Po zajęciach na osobności poprzez rozmowę.
- Po zajęciach
- Po zajęciach w rozmowie w "cztery oczy" można poinformować studenta, że jest taka możliwość
- po zajęciach zwracając mu uwagę ustnie
- Po zajęciach, w czasie rozmowy w "cztery oczy" .
- Podchodząc do studenta po zajęciach i w rozmowie w cztery oczy mówiąc, że jest taka możliwość.
- Podczas grzecznej rozmowy na konsultacjach. Ale nie spotkałam się z przypadkiem osoby o takich problemach na moich zajęciach. Chodzi mi raczej o arogancję i stwierdzenie, że "nie mam takiej potrzeby", na pytanie po całym

semestrze, czemu ta osoba sie w ogole nie odzywala na zajeciach z praktycznej nauki jezyka, ktora to wymaga zaangażowania, nawet werbalnego. Jednak moglabym zwrocic uwage na taka mozliwosc, jesli student-studentka w mojej ocenie przez dluzszy czas wykazywalby niepokojace oznaki.

- Podczas indywidualnego spotkania na konsultacjach
- podczas indywidualnej rozmowy x7
- Podczas indywidualnej rozmowy, odbytej ze studentem na osobności, sugerując mu, że pewne jego zachowania są niestosowne/niepokojące
- Podczas indywidualnych konsultacji - w pełnym bezpieczeństwie dla studenta - próbowałabym przeprowadzić szczerą rozmowę
- Podczas rozmowy po zajęciach. Poprosiłabym studenta/studentkę o pozostanie w sali i spróbowałabym nawiązać rozmowę na temat przyczyn nietypowego zachowania.
- Podczas rozmowy w trakcie konsultacji, ale przy obecności innego pracownika, aby student nie oskarżył o bezpodstawne zarzuty dotyczące zachowania.
- Podszedłbym i zasugerował.
- Poinformować o o takiej możliwości
- poprosiłabym go na rozmowe w cztery oczy i próbowałabym mu wyjasnic , że poprzez swoje zachowanie szkodzi sam sobie i zaproponowałabym mu lu jej pomoc w takiej postaci
- Poprosiłabym go o pozostanie po zajęciach i zaproponowałabym mu to w rozmowie face to face. Aczkolwiek najczęstszym problemem w zachowaniu studentów - tym kłopotliwym zachowaniu - nie jest dziwaczność, tylko chamstwo. A chama trudno skierować do psychologa.
- Poprosiłabym o pozostanie po zajęciach i złożyłabym taką propozycję.
- Poprosiłabym taką osobę o pozostanie w sali po zajęciach, aby zamienić z nią kilka słów na temat zaistniałej sytuacji.

- Poprosiłbym go o pozostanie po zajęciach, wyjaśnić jakie zachowania uważam za niepożądane a następnie wskazałbym dane kontaktowe do osób poleconych przez Uczelnię (prawdopodobnie nie polecałbym nikogo, gdyby Uczelnia nie rekomendowała specjalisty
- Poprosiłbym go o rozmowę w towarzystwie jeszcze jednej osoby z grupy (najlepiej starosty) i spróbowałbym dociec przyczyn zachowania, a następnie powiedział o takowej możliwości.
- Poprosiłbym studenta o pozostanie chwilę po zajęciach. Bez świadków zasugerowałbym, że w związku z jego niepodpowiednim zachowaniem powinien z kimś porozmawiać i taką osobą mogłby być psycholog uczelniany.
- Poprosiłbym studenta o pozostanie po zajęciach i porozmawiałbym z nim na osobności
- Poprzez bezpośrednią rozmowę po zajęciach
- Poprzez delikatne zasugerowanie takiej możliwości. Ale nie jest to proste w niektórych przypadkach gdy student wykazuje agresję czy w obecności prowadzącego czy na przykład wysyłając maile z dziwnymi informacjami. To przeraża.
- Poprzez indywidualną rozmowę, zachęcającą do skorzystania z fachowej pomocy, w celu rozwiązania trudności związanych z uczestnictwem w sytuacjach społecznie trudnych lub niezrozumiałych dla studenta.
- Poprzez odesłanie do właściwej jednostki
- Poprzez podanie mu numeru telefonu COS
- poprzez poinformowanie studenta, iż zachowuje się nieodpowiednio i istnieje możliwość takiej porady
- Poprzez probe rozmowy
- Poprzez rozmowę na osobności x2
- Poprzez rozmowę po zakończeniu zajęć, np. zaproszenie na dyżur
- Poprzez sugestynna perswazję.
- Poprzez wysłanie mejla jeśli posiadam indywidualny adres lub po zajęciach poprosić aby na chwilke został.
- Porozmawiać z nim na ten temat

- Porozmawiałabym na przerwie, spytała o problemy z zachowaniem i ewentualne z samopoczuciem i powiedziałabym, że może uzyskać takie wsparcie
 - Porozmawiałabym ze studentem po zajęciach lub na konsultacjach.
 - Powiązałabym tę sytuację z dokonywaniem właściwych wyborów w życiu
 - Prawdopodobnie rzucając ogólną uwagę (nie skierowaną bezpośrednio do danej osoby) czy studenci w ogóle wiedzą jaką fajną inicjatywę podjęła uczelnia tworząc takie centrum gdzie można uzyskać fachową pomoc.
 - Prosiłbym zostać po zajęciach i zasugerować tą możliwość
 - prosząc o chwilę rozmowy w czasie przerwy, indywidualnie
 - Prosząc o rozmowę indywidualną po zajęciach i sugerując, by student zmienił swoje zachowanie lub skorzystał z pomocy psychologa.
 - prosząc o rozmowę po zajęciach
 - Prosząc o rozmowę po zajęciach, w trakcie której zapytałbym o przyczyny takiego zachowania. Raczej również w sytuacji, gdy taki problem powtarza się kilkakrotnie.
 - Prośba o pozostanie po zajęciach i poinformowanie go o takiej możliwości pomocy
 - Prywatna rozmowa w cztery oczy
 - Przedstawiłbym tę wizytę jako formę pomocy studentowi.
 - Przepraszam, ale Pani/Pana zachowanie odbiega znacząco od przyjętych norm - sugeruję zgłoszenie się COS.
 - Przez delikatne zwrócenie studentowi uwagi, że jego zachowanie będzie stanowiło problem dla niego samego podczas studiów i poinformowanie o istnieniu możliwości konsultacji z uczelnianym psychologiem.
 - Przy użyciu zwyczajowo przyjętych sposobów komunikacji.
 - Pytając czy jest tym zainteresowany
 - Pytając na osobności (po zajęciach) czy dobrze się czuje w dniu dzisiejszym lub czy widzi różnice w swoim zachowaniu na tle grupy
- (jeśli niestosowane, dziwne zachowania się powtarzają)
- robiłam to w dyskretnie prowadzonej bezpośredniej rozmowie
 - Rozmowa x2
 - Rozmowa indywidualna bez świadków
 - Rozmowa indywidualna se Studentem, udzielenie mu informacji zwrotnej o konsekwencjach danego typu zachowania i udzielenie porady dotyczącej możliwości skorygowania go poprzez pomoc psychologiczną
 - Rozmowa na konsultacjach.
 - Rozmowa na osobności x3
 - Rozmowa po zajęciach, próba wyjaśnienia przyczyny zdarzenia, ewentualna sugestia o udzieleniu wsparcia przez psychologa.
 - Rozmowa w "cztery oczy", dyskretna. X2
 - Rozmowa w gabinecie na dyżurze.
 - Rozmowa w pokoju dyżurów. Prośba o kontakt mailowy.
 - rozmowa wyjaśniająca
 - Sądzę, że Pan / Pani musi porozmawiać z psychologiem, tutaj ma Pan / Pani adres psychologa UŚ.
 - skierowanie studenta na rozmowę z dziekanem/kierownikiem studiów
 - Skontaktowałabym się z opiekunem roku, dyrektorem studiów I i II stopnia w instytucie i wspólnie zorganizowalibyśmy spotkanie indywidualne z takim studentem w celu rozwiązania problemu, poproszenia o konsultacje z psychologiem.
 - Słownie
 - SŁOWNIE! PRZECIEŻ NIE RĘCZNIE
 - słowny, na osobności
 - Spokojna rozmowa na osobności. Dobrze byłoby w tym momencie zorganizować szkolenia, lub też przeszkolić niewielką grupę pracowników, która byłaby dedykowana do kontaktów z osobami potrzebującymi pomocy.
 - Starabym się z nim/nią porozmawiać, wyjaśnić problem/niestosowność zachowania i zaproponować rozważanie skorzystania z

wykwalfikowanego wsparcia jakie oferuje

Uczelnia.

- Sugerując problemy z koncentracją, które można minimalizować odpowiednimi praktykami, co wpłynie również na efektywność przyswajania wiedzy.
- Taka propozycja mogłaby paść w ramach indywidualnej rozmowy ze studentem, oczywiście po zajęciach
- taktownej rozmowy
- taktownie, acz stanowczo zasugerowałbym konieczność specjalistycznej konsultacji takiej przypadłości
- To zależy od sytuacji i inteligencji emocjonalnej, jaką reprezentuje ów student lub studentka.
- trudno powiedzieć, to kłopotliwa sytuacja
- Uprzejmie wyjaśnić że zachowanie się w taki sposób utrudnia pracę dydaktyczną i niepokoi innych studentów. Poprosić studenta aby się zgłosił do odpowiedniej osoby.
- Ustnie, na osobności, po zajęciach.
- ustnie, po zajęciach w prywatnej rozmowie
- Uważam, że zawsze konieczne jest podejście indywidualne i w miarę możliwości przynajmniej krótka rozmowa z danym studentem. W przypadku jednak powtarzających się niepokojących zachowań zasugerowałbym, że może warto skorzystać z pomocy specjalistycznej.
- W bezpośredniej rozmowie po zajęciach.
- w bezpośredniej rozmowie proponując kontakt ze specjalistą
- W indywidualnej rozmowie przed/po zajęciach. Sposób rozmowy i użyte argumenty są indywidualne dla konkretnego przypadku.
- w indywidualnej rozmowie w cztery oczy i tylko w sytuacji, gdy kontakt jest przyjazny i student oczekuje takiej pomocy
- w indywidualnej rozmowie zwróciłabym uwagę na jego ewentualne problemy i zasugerowała pomoc specjalisty
- W osobistej rozmowie po zajęciach. X2
- W pierwszej kolejności próba podjęcia spokojnej, życzliwej rozmowy typu "czy mogę Pani/Panu jakoś pomóc w Pani/Pana sprawie", czy potrzebuje Pan/Pani pomocy?"

- W porozumieniu z Opiekunem roku i Starostą roku.
- w prywatnej rozmowie po zajęciach
- W prywatnej rozmowie po zajęciach, na pewno nie publicznie przed resztą grupy.
- w prywatnej rozmowie, prosząc o pozostanie po zajęciach lub przybycie na konsultacje
- W ramach indywidualnego kontaktu po zajęciach albo mailowo.
- W rozmowie indywidualnej ze studentem x3
- W rozmowie indywidualnej. Choć uważam, że zasadniczo nie jest to rolą prowadzących zajęcia. Sytuacja jest bardzo krępująca - wszak mamy do czynienia z dorosłymi.
- W rozmowie indywidualnej. Moim zdaniem należy zaangażować samorząd studencki (uczelniany i wydziałowe samorzady) do włączenia się w pomoc studentom, głównie poprzez działania szeroko informacyjne gdzie i w jakich sytuacjach mogą zgłosić się po pomoc. Ponadto Uczelnia powinna mieć własną poradnię zdrowia psychicznego (lekarz, psycholog, pedagog).
- W rozmowie twarzą w twarz podczas konsultacji
- W sposób ustny lub mailowy
- W trakcie bezpośredniej rozmowy po zakończeniu zajęć.
- W trakcie indywidualnej rozmowy po bliższym rozpoznaniu sytuacji Studenta i jego problemów
- W trakcie indywidualnej rozmowy w cztery oczy, jak najzyczliwiej prowadzonej
- W trakcie prywatnej rozmowy, zwracając uwagę na negatywny wpływ jaki niestosowne zachowanie wywiera na prowadzone zajęcia.
- w trakcie rozmowy na osobności, przedstawiając taką możliwość
- W trakcie rozmowy ze studentem poza zajęciami
- W zależności od natężenia objawów poprosiłabym o rozmowę indywidualną ze studentem w trakcie zajęć lub po zajęciach, w której opisałabym niepokojące mnie zachowania. Odwołując się do troski o dobrostan psychiczny i fizyczny

zapropnowałabym konsultację, o ile student byłby w kontakcie czyli jego zachowanie wskazywałoby, że rozumie powagę sytuacji i jest w stanie krytycznie ją ocenić. W skrajnym przypadku korzystałabym z regulacji prawnych dotyczących ochrony zdrowia psychicznego i wzywałabym Pogotowie.

- Werbalny
- Wprost
- Wprost, udzielając informacji o istnieniu takiej możliwości.
- wskazując na potrzebę kontaktu osobą zajmującą się profesjonalną pomocą osobom z problemami natury psychicznej. I skuteczność takiej pomocy.
- wyjaśniając że każdy może mieć trudniejsze momenty w życiu oraz że często pozostawianie spraw naturalnemu biegowi może prowadzić do dramatów i lepiej takie sytuacje ubiegać, nie mówiąc o tym, że zwrócić się o wsparcie i poradę dla specjalisty często dość szybko pomaga poczuć się lepiej i cieszyć się codziennością
- Wyłącznie w trakcie indywidualnych konsultacji. Czasem studenci przychodzą po pomoc w sprawach osobistych czy spowodowanych studiami i wtedy polecam wizytę u specjalisty lub kontakt z Panią Justyną Szostek.
- Z wykształcenia jestem psychologiem, więc gdybym miała podejrzenie, że faktycznie ta osoba potrzebuje pomocy to po zajęciach, na osobności zapytałabym co się dzieje? Powiedziałabym, że się martwie i okazałabym zainteresowanie, zrozumienie i wrażliwość. I po wysłuchaniu, gdybym usłyszała, że jest taka potrzeba, zaproponowałabym porozmawianie z psychologiem, który jest darmowy na USiu. Podkreśliłabym, że wiele daje taka rozmowa i że może z niej bardzo skorzystać. I dała e-mail psycholog@us.edu.pl do skontaktowania się.
- Zapraszając na indywidualną rozmowę i sugerując niestosowność zachowania. Jeśli sytuacja by tego wymagała, poinformowałabym, o możliwości skorzystania z pomocy specjalisty na uniwersytecie.

- zapraszając studenta po zajęciach (lub w trakcie, jeżeli sytuacja by tego wymagała) na krótką rozmowę
- Zapraszam na rozmowę indywidualną i próbuję uzyskać informacje o przyczynach zaistniałej sytuacji. Jeżeli problem wynika z braku wiedzy, umiejętności, kłopotów osobistych, staram się zaproponować konsultację, wsparcie w formie rozmowy itp. Jeżeli rozmowa ujawnia jakieś zaburzenia, przekazuję dane kontaktowe do psychologa uczelnianego. Staram się wyjaśnić, że zauważam problem, który rozwiązać może tylko osoba z odpowiednimi kwalifikacjami, których ja nie posiadam. Wykazuję zainteresowanie dalszym losem studenta, pytając o poziom zadowolenia z wizyty u psychologa, o samopoczucie, podjęte inne działania, które mogą pomóc. Takie zainteresowanie ma też dać do zrozumienia studentowi, że uzyskał wiedzę o możliwej pomocy i teraz od niego zależy jego dalszy los (podkreślanie fak)
- Zaprosiłabym studenta na osobiste spotkanie, podczas ustalonych dyżurów i konsultacji.
- zapytałabym czy potrzebuje pomocy specjalisty
- zapytałabym w rozmowie, jakie są powody jego zachowania, i czy chciałby ode mnie pomocy
- Zasugerowałabym kontakt z COS.
- Zasugerowałabym, że jeżeli nie możemy współpracować/porozumieć się to powinniśmy obydwójce udać się do specjalistów np. psychologa i dowiedzieć się dlaczego tak się dzieje. Mnie zależny na współpracy.

4. Jeśli nie, z jakiego powodu?

1) Studenci z poważnymi problemami psychicznymi powinni znacznie wcześniej niż na studiach wyższych znaleźć sobie (z jakąś profesjonalną pomocą) rozwiązanie trudnej sytuacji zdrowotnej. 2) Studenci z niewielkimi problemami psychicznymi są bez większych trudności tolerowani na zajęciach 3) Współczesna psychiatria / psychologia i stosowane przez nie metody w niewystarczającym stopniu budzą moje zaufanie 4) Bardziej "dotkliwie" są nie problemy natury psychicznej ile zwykłe wychowawcze

Bałabym się agresji, nawet słownej

Bałabym się, że będzie to źle odebrane, że student poczuje, że ingeruję w jego prywatność i wtrącam się niepotrzebnie.

Bo nie znajduję to poparcia zwierzchników.

Bo potrafię sobie sam z problematycznym studentem poradzić. Psycholog, czy inny wróżbita, nie jest mi do tego potrzebny.

Bo się obrazi i złoży donos/skargę

Bo to mogłoby być uznane za zachowanie negatywne

Brakuje procedur w jaki sposób i w jakich sytuacjach takie sugestie można przekazać studentowi, innymi słowy katalogu zachowań, kiedy sugestia tego typu powinna być skierowana do studenta

być może nie jest to problem psychiczny lecz po prostu brak elementarnych reguł wychowania

Byłaby to zbyt duża ingerencja w prywatność studenta.

Jak do tej pory zawsze rozmowa ze studentem na osobności lub przy grupie oraz zwórcenie uwagi na niestosowne zachowanie, które nie przystoi studentowi UŚ, przynosiło odpowiedni skutek. Potrafię sobie radzić z trudnymi sytuacjami

Jako osoba prowadząca zajęcia to ja odpowiadam za ich przebieg. Student jest osobą dorosłą i to on powinien podejmować tego typu decyzje we własnym zakresie. Istotny jest również sposób, w jaki student okazuje swoje niestosowne zachowanie. W ciągu swojej dotychczasowej praktyki dydaktycznej nie spotkałem się z zachowaniem, które wskazywałoby na konieczność zasięgnięcia tego typu konsultacji.

Jest dorosły, nich robi co chce

Jest to krępujący/ niezręczny temat

Jest to kwestia bardzo drażliwa i istnieje obawa, że student troskę zinterpretuje w nieodpowiedni sposób (np. jako obrażę).

Jest to trudna sytuacja, aby zasugerować komuś wizytę u specjalisty w bezpośredni sposób.

Jestem pracownikiem naukowo-dydaktycznym, skupiam się w pracy ze studentami na odpowiedzialnym przekazywaniu wiedzy studentom. Nie przygotowano mnie do pracy na uczelni w zakresie rozwiązywania problemów natury psychologiczno-psychicznej. Nie czuję się więc osobą kompetentną i bałabym się podejmować taki temat, bo nie wiem jak by to zostało przez studenta odebrane i czy by mi nie zaszkodziło. Mogłabym jedynie zgłaszać swoje obserwacje i uwagi dyrektorowi ds. dydaktycznych.

jeśli niestosownie - to owszem

Jeżeli student prezentuje takie zachowania, nie będzie chciał usłyszeć takiej rady, wywoła to dodatkowe nerwy i ewentualną agresję.

Każda sytuacja jest inna, a umiejętności komunikacyjne i dobre rozeznanie sytuacji powinny być w gestii prowadzącego zajęcia. To wykładowca ma znaleźć stosowne rozwiązanie i skuteczne dotarcie do studenta.

Mam do czynienia z dorosłymi ludźmi, którzy przeszli badania lekarskie. Moja ocena "dziwnego zachowania" nie byłaby miarodajna.

Mogę być posądzonym o nieodpowiednie traktowanie studenta, godzące w jego godność, uczucia, o zachowanie homofobiczne, lekceważące, złośliwe itp.

Mogłoby to zostać odebrane jako naruszenie dóbr osobistych. Sprawa jest niezwykle delikatna. Z całą pewnością jednorazowe nieodpowiednie zachowanie nie upoważnia do stawiania kategorycznych stanowisk w kwestii zdrowia psychicznego.

Moja opinia wynika z doświadczeń z jednym ze studentów, z którym prowadziłam kilka zajęć. Nie czułam się bezpiecznie w jego towarzystwie.

Może to być odebrane źle przez grupę, jak i samego studenta. Co więcej taka sugestia może się odbić negatywnie na późniejszej ocenie pracownika przez grupę/studenta

Może to zostać uznane przez studenta za nadinterpretację jego niewłaściwego zachowania.
Możliwość wysunięcia przez studenta zarzutu o formułowaniu tezy, iż jego zachowanie wymaga konsultacji psychologicznej, na przykład.
Mógłbym stać się ofiarą ostracyzmu pozostałych studentów lub ataku studenta, któremu zasugerowałem konsultację.
Myślę, że największą trudnością jest wyrażenie tej sugestii odpowiednimi słowami, tak aby w żaden sposób nie urazić godności studenta.
Myślę, że proponowanie wizyty u psychologa lub psychiatry w dalszym ciągu odbierane jest w Polsce w kategorii obrazy. Najpierw zapytałbym tę osobę, czy ma jakieś problemy albo co sprawia, że zachowuje się w taki czy inny sposób. Dopiero później zasugerowałbym różne możliwości rozwiązania problemu, w tym pomoc psychologiczną - zaznaczając, że gwałtowny rozwój cywilizacji czyni tego rodzaju wsparcie na różnych etapach życia nieodzownym.
Naruszenie sfery prywatnej studenta
Nerwowa, a nawet agresywna reakcja studenta lub udawanie, że w zachowaniu nie było nic dziwnego.
Nie byłabym pewna, czy drobne zakłócenia rzeczywiście wymagają konsultacji psychologicznej
Nie byłam świadkiem takich zachowań i trudno wyrażać w tym zakresie opinię
Nie chcę ingerować w sprawy osobiste studentów.
Nie czuję się do tego upoważniona.
Nie czuję się kompetentna, żeby ocenić czy ktoś wymaga takiej konsultacji. Nie uważam, że psycholog jest od rozwiązywanie wszystkich problemów.
Nie czuję się upoważniona do ingerencji w życie prywatne obcej dla mnie osoby.
Nie doszło na moich zajęciach do aż tak trudnej sytuacji.
Nie jest to stosowne zachowanie ze strony nauczyciela.
Nie jest to w zakresie ani kompetencjach prowadzącego zajęcia aby oceniać zdrowie psychiczne studenta.
Nie jestem fachowcem, ale była to raczej nachalna próba zwrócenia na siebie uwagi lub zwyczajny brak kultury. Wobec tego nie wydało mi się to stosowne.
Nie jestem pewna czy mam do tego prawo. Mogę się również zetknąć z agresją ze strony takiej osoby.
Nie jestem pewna, czy umiałabym zaproponować studentowi taką wizytę we właściwy sposób - żeby mój przekaz nie był odebrany jako złośliwy, godzący w jego osobę itp.
Nie ma pewności jakie są powody dziwnego zachowania studenta, czy student ma tego świadomość czynnie, czy jest to chwilowe czy też wynika z jakiejś formu całościowych zaburzeń rozwoju ze spektrum autyzmu, czy też z cechy charakteru danej osoby, więc żeby nikogo nie urazić nie byłabym w stanie zaproponować takiej pomocy nawet w sytuacji gdy widzę taką potrzebę
Nie mam kompetencji medycznych
Nie mam kompetencji, żeby rozstrzygać takie kwestie. Poza tym, na czym miałyby polegać dziwaczne zachowanie studenta? Czy mówimy o głośnej rozmowie, o nietypowym ubraniu, o ekscentrycznym sposobie bycia, o tym, że student słyszy głosy aniołów?
Nie mam odpowiednich kompetencji, żeby właściwie ocenić zachowanie studenta i zasugerować mu taką konieczność.
Nie mam pewności, czy student może dobrze taką sugestią przyjąć.
Nie mam pewności, jak student zareaguje na taką sugestię. Taka propozycja mogłaby wywołać agresję.
nie mam podstaw do wyznaczenia takich studentów
nie mam wiedzy ani kompetencji do oceniania jakiej pomocy potrzebuje student
Nie mam zwyczaju ingerować w sprawy prywatne studentów.
Nie miałem takiego przypadku. Sądzę, że dla doświadczonego nauczyciel akademicki mógłby w takiej sytuacji okazać się pomocny.
Nie posiadam kwalifikacji pozwalających na stwierdzenie, jak taka sugestia z mojej strony zostałaby odebrana i czy nie spowodowałaby ona jeszcze trudniejszych zaburzeń.
nie prowadzę zajęć dydaktycznych

Nie uważam, by wykładowca przedmiotu był osobą kompetentną do oceny zachowań jako kwalifikującego się do konsultacji psychologicznej lub nie. Jestem natomiast zawsze skłonna do rozmowy ze studentem, tylko jeśli student ma taką wolę. Takie rozmowy zdarzają mi się, ale zawsze mają charakter życzliwej pogawędki, nigdy reprimendy czy oceny.
Nie wiedziałam na ile taka uwaga mogłaby być odebrana jako obraźliwa.
nie wiedziałam że istnieje tak pomoc
Nie wiedziałem, że istnieje taka możliwość i taka instytucja
nie wpadłbym na taki pomysł
Nie wyobrażam sobie takiej sytuacji. Nie miałam z takową do czynienia.
Nie znam procedury stosowanej w takich przypadkach
Nie znam się na chorobach psychicznych.
Niektóre niewłaściwe zachowania studentów wynikają być może po prostu z braku kultury osobistej, savoir-vivre, wysokiego mniemania o sobie. Należy także zastanowić się nad wiarygodnością wypełnianych ankiet przez studentów, które nieraz są krzywdzące dla prowadzącego w chwili obecnej. Po latach jednak wielu studentów zmienia zdanie i ocenia danego nauczyciela korzystnie. Kwestią sporną jest być może zaznaczanie przez studentów frekwencji powyżej 75%, podczas gdy ta dana budzi wiele zastrzeżeń w rzeczywistości. Skierowanie po poradę do psychologa wzbudziłoby dodatkową niechęć studenta do wykładowcy. Może raczej przed podjęciem studiów na I roku przydatne byłoby kilka wykładów na temat zachowania się, kultury osobistej a także odpowiedzialności za słowo (ankiety), czy zachowanie nieco więcej pokory ze strony studentów. Cieszę się, że po raz pierwszy
Niestosowne zachowania z jakimi miałam do czynienia raczej nie wynikały z zaburzeń psychicznych, choć nie mnie to oceniać. Mój kontakt ze studentami jest jednak dość krótkotrwały (1,5 h w tygodniu) i trudno zaobserwować faktyczną potrzebę konsultacji ze specjalistą. Tego typu sugestie, nawet przekazane w cztery oczy (bo inaczej sobie nie wyobrażam), mogłaby jedynie pogorszyć sytuację.
Nigdy mi się to nie zdarzyło, zatem nie wiem, jakie formy niestandardowego zachowania kwalifikowałyby się do fachowej pomocy psychologicznej lub psychiatrycznej
Obawa przed konsekwencjami prawnymi ze strony studenta
Obawa przed pretensjami studenta o przekraczanie jego osobistych granic
obawa przed procesem o zniesławienie
Obawa przed reakcją
Obawa przed reakcją studenta na moja propozycję.
Obawa przed reakcją studenta, czy nie poczuje się zdenerwowany, urażony, zawstydzony
Obawa przed skargą studenta i reakcją przełożonych.
Obawa przed skargą u dyrekcji.
Obawa przed złym zinterpretowaniem sugestii przez studenta
obawiając się naruszenia granicy prywatności, a także nieprzewidywalnej reakcji Studenta
Obawiałabym się, że taką sugestią urażę studenta.
Obawiam się, że brak mi przygotowania, który pozwoliłby przekazać taki komunikat w sposób zrozumiały, a jednocześnie nie wpływający na komfort takiej osoby.
Obawy o urażenie studenta.
osoba nie będąca psychologiem, nie jest w stanie powiedzieć czy zachowanie studenta jest wynikiem problemów, czy też jakiegoś popisywania się. Zwracanie uwagi studentowi na zajęciach, że może potrzebuje pomocy narusza jego prywatność. Ewentualnie w rozmowie poza zajęciami.
Pojęcie normy jest trudne do zdefiniowania. Uważam ponadto, że to nie moja rola
Ponieważ mogłoby to być źle odebrane przez studenta.
Ponieważ mogłoby to urazić studenta (mimo szczerzej intencji pomocy z mojej strony).
Ponieważ nie jestem osobą decyzyjną myślę że zaproponowanie takiej porady byłoby niestosowne oraz dana osoba mogłaby to uznać za bardzo dziwny żart.

Ponieważ nie posiadam odpowiednich kompetencji/uprawnień. Potrzebne są narzędzia/zasady dyscyplinujące, które wykładowca może zastosować, ale nie powinno się od wykładowcy oczekiwać, że będzie "wychowywał", wspierał, diagnozował (nawet jeśli chodzi tylko o sugerowanie wizyty u psychologa) każdy trudny przypadek.

Ponieważ problemy psychiczne studentów to nie moja sprawa.

Ponieważ są to dorośli ludzie i powinni wiedzieć jak należy się zachowywać

poskutkowało upomnienie studenta, zwrócenie mu uwagi, że zachowuje się niestosownie

potencjalnego oskarżenia o dyskryminację

Pracownik naukowy nie ma kompetencji do profesjonalnej oceny zachowania i sugerowania studentowi konieczności zasięgnięcia porady psychologicznej lub psychiatrycznej. Mogłoby to być odebrane jako zachowanie poniżające przez studenta.

Proszę zdefiniować 'dziwaczne'. Coś co jest dziwaczne dla mnie może być 'normą' dla studenta lub psychologa. Podobnie z 'niestosowne'. Dla mnie niestosowne jest bawienie się telefonem lub tabletem w czasie zajęć lub spotkań. Z tego co widzę nie przeszkadza to innym kolegom z tej samej instytucji.

Przyczyną niestosownego zachowania jest najczęściej lekceważenie uczelni i jej pracowników, studenci na kierunkach na których są niewypełnione grupy zdają sobie sprawę że są oni dla uczelni szczególnie cenni i wykorzystują to.

rola nauczyciela akademickiego nie upoważnia do ingerencji w zdrowotne / prywatne sprawy studentów, którzy są dorosłymi ludźmi rozmowa musiałaby się odbyć w "cztery oczy" - a potem pomówienia bo słowo-przeciw-słowu. Uważam, że władze wyższe mają do tego tytuł, gdyż jeśli będą niestosowne zachowania to nie wyłącznie będą to informacje od jednego prowadzącego zajęcia.

różnie to może zostać odebrane przez osobę

Sama próbuję porozmawiać ze studentem.

Skutek takiej prośby byłby niewielki.

strach przed sugerowaniem Studentowi problemów psychicznych

Studenci po takiej sugestii mogliby zachowywać się wobec mnie agresywnie i nigdy już ten kontakt nie byłby dobry. Oni twierdzą że są całkowicie zdrowi i normalne wg nich jest takie zachowanie (roszczeniowe, agresywne, brak wychowania, kultury osobistej)

Studenci są roszczeniowi

Studenci zachowują się poprawnie i wykazują duże zainteresowanie zajęciami z powodu prowadzenia ich na pracowni komputerowej.

Studenci zachowują się różnie z różnych przyczyn. W moim odczuciu nie mam wiedzy, kompetencji i prawa proponować im pomoc psychiatryczną.

Student mógłby poczuć się niekomfortowo. Poza tym, nie uważam się za osobę kompetentną do udzielania takich rad, o ile ktoś się do mnie nie zwróci z prośbą o opinię.

Student mógłby poczuć się urażony

Student z dużą dozą prawdopodobieństwa złożyłby na mnie skargę do władz instytutowych, dziekańskich bądź rektorskich.

Student, jako osoba pełnoletnia sam powinien decydować o sobie

Student, który zachowuje się niewłaściwie zazwyczaj nie ma świadomości tego, zatem sugerowanie mu, że powinien udać się do psychiatry lub psychologa byłoby dla niego przykre.

Sugerowanie choroby psychicznej poprzez odsyłanie do psychologa lub psychiatry jest często stosowane w różnych sporach, jako obraźliwy argument oznaczający, że przeciwnik jest kimś gorszym, niegodnym uwagi. Obawiam się, że taka sugestia nawet dyskretnie wyrażona zostałaby odebrana w ten sposób.

Sytuacje nie były skrajne więc zachowanie studenta nie koniecznie musiało się wiązać z problemami natury psychicznej

Taka sugestia może dotknąć studenta. Kiedy nie jestem pewien natury taki zachować rozmawiam z innymi wykładowcami o zachowaniu studenta, lub z opiekunem roku. W skrajnych przypadkach idę bezpośrednio do przełożonego. Najczęściej rozmawiam ze studentem na osobności i wyjaśniam sprawę

takie zachowania nie są zjawiskami ciągłymi - raz się zdarzają raz nie, poza tym nie mam na tyle długo styczności z tymi osobami, żeby stwierdzić czy takie zachowania są patologiczne czy wynikają raczej z braku kultury.

Tego rodzaju sugestie student odebrałby jako obraźliwą, niestosowną itd. Nie jest też moim zadaniem rozciąganie opieki zdrowotnej nad studentami.

Tego typu sprawy lepiej najpierw spróbować rozwiązać samemu w prywatnej rozmowie ze studentem.
Tego typu sugestie najpewniej spotkałyby się z bardzo negatywnym odbiorem studenta i skargą do Dziekana na moją osobę.
to sprawa prywatna, anonimowa
Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie - nie byłam nigdy w podobnej sytuacji. Sądzę jednak, że łatwiej - zręczniejsz, delikatniej, bez uczucia, że wchodzić w prywatne sprawy i problemy studenta - byłoby mi zasugerować kontakt z konsultantem/ mediatorem, zajmującym się, czy też doradzającym w "sytuacjach trudnych, które mogą rodzić konflikty." Jeśli byłabym w jakikolwiek sposób stroną w takiej sytuacji (np. jako nauczyciel, któremu utrudnia się prowadzenie zajęć), sugestie konsultacji psychologicznej lub psychiatrycznej z mojej strony, nawet najdelikatniejsza, mogłyby zostać odebrane jako atak i raczej pogorszyć sprawę niż rozwiązać czy złagodzić problem.
trudno nawiązać kontakt z taką osobą
Trudno przewidzieć jak student mógłby zareagować na taką sugestie, bardzo prawdopodobna jest agresja.
Utrudnienia, których doświadczyłam nie były na tyle poważne, by sugerowały problemy psychologiczne lub psychiatryczne
Uważałabym to za ingerencję w jego osobiste terytorium i "wtrącanie się". Poza tym mogłyby to zostać wzięte za obrazę.
Uważam to za niestosowne.
Uważam, że to indywidualna sprawa każdego człowieka.
Uważam, że problemy osobiste, czy psychiczne studenta nie są moją sprawą. Studenci to osoby dorosłe, odpowiedzialne za siebie. My jesteśmy pracownikami uczelni, mamy przekazywać wiedzę, nie świadczymy opieki nad studentami. Uważam także tego typu zachowanie, próbę skierowania studenta do psychologa, za zbyt dużą ingerencję w sprawy osobiste osoby, której nie znam.
Uważam, że tego rodzaju problem powinnam najpierw zgłosić opiekunowi roku i pozwolić mu podjąć odpowiednie działania, w tym wyrażenie sugestii dotyczącej konsultacji ze specjalistą.
UWAŻAM, ŻE WYKŁADOWCA NIE POWINIEN TYLKO W OPARCIU O OBSERWACJĘ ZACHOWANIA STUDENTA SUGEROWAĆ MU TEGO TYPU KONSULTACJI. MOŻE TO MIEĆ MIEJSCA W SYTUACJI, KIEDY STUDENT SAM ZGŁASZA SIĘ DO WYKŁADOWCY Z JAKIMŚ PROBLEMEM I W WYNIKU TEJ ROZMOWY JEST MOZLIWE ZASUGEROWANIE TAKIEJ KONSULTACJI.
W jaki sposób?
W moich wypadkach nie był potrzebny psycholog czy psychiatra, tylko tzw. kultura osobista
W obecnym społeczeństwie wskazówka taka byłaby odebrana bardzo negatywnie. Osobiście, gdybym usłyszała takie coś od prowadzącego zajęcia nie tylko nie skorzystałabym z jego rady, ale zmieniła stosunek do prowadzącego na skrajnie negatywny.
W razie zachowania niestosownego, sam rozwiązałbym problem (mam nadzieję) i zasugerował zmianę zachowania.
Wielu studentów na próbę udzielenia im pomocy reaguje wstydem.
wiem, że takie zachowania wynikają z deficytu u studenta, najczęściej chce on na siebie zwrócić uwagę. Wtedy stosuję opisane w książkach sprawdzone metody i np. chwalam go za jego opinię, dziękuję za nią, sprawiam, że jest zauważony w grupie, powierzam przygotowanie prezentacji (ale nie jako kara tylko wyróżnienie i tak też ją odbieram, gdy ja prezentuje) etc. Prowadzę z tego szkolenia dla kadr w firmach. :-). Szkoda, że tych technik nikt nie uczył mnie wcześniej, ale doceniam, że w ogóle je poznałam.
większość niestosownych zachowań wynika raczej ze braku socjalizacji i zachowania się w grupie niż problemów natury psychologicznej
wkraczanie w sprawy prywatne nie jest zadaniem pracownika akademickiego, chyba, że student sam wyraża chęć rozmowy
Właśnie się dowiedziałem że coś takiego w ogóle istnieje. Nie wiem jeszcze jak działa i czemu służy.
Wydaje mi się, że moje relacje ze studentami nie są tak bliskie, żebym mogła to zrobić. Obawiałabym się zarzutu, że wtrącam się w sprawy, które mnie nie dotyczą. Łatwiej byłoby mi w ten sposób się zachować w stosunku do koleżanki, ale nie studenta.

Z obawy o reakcje studenta, które mogą się przekuć na eskalację problemu, nauczyciel akademicki nie jest lekarzem, psychoterapeutą, jego działania są też ograniczone etyką zawodu jako osoby publicznej, stąd jakakolwiek byłaby jego reakcja na bardzo niestosowne zachowanie studentów czy ich problemy natury psychicznej, mogłoby to być wykorzystane przeciwko niemu samemu, dlatego powinien mieć możliwość zgłosić ten problem, ale anonimowo, do odpowiedniej jednostki-grupy specjalistów-którzy wiedzieliby co robić dalej. Misją nauczyciela jest przekazywanie wiedzy, natomiast porządku i egzekwowania właściwego zachowania na uczelni powinny pilnować inne osoby. Dobrą praktyką byłyby spotkania ze studentami rozpoczynającymi studia poświęcone kwestii fundamentalnej, czyli istocie studiowania, obowiązującym zwyczajom poszanowania i współpracy, elementarnemu wychowaniu, którego

Z obawy przed agresywną reakcją studenta

Z obawy przed jego reakcją (agresją).

Z obawy przed negatywną reakcją na moją sugestię (np. agresją) lub taką, która mogłaby się obrócić przeciwko mnie.

z obawy przed tym, że napisze skargę do dziekana (ulubiona aktywność takich studentów na naszym wydziale)

Z obawy przed złym zrozumieniem intencji, skargą na moją osobą, sugerowaniem nierównego traktowania studentów, wykorzystywaniem przez studenta swojej "trudnej sytuacji" oraz interwencją władz.

Z obawy, że będzie to potraktowane jako obelga lub poniżanie studenta.

Z obawy, że moja ocena zachowania studenta jest błędna.

Z powodu obawy przed nieprzewidywalną może nawet agresywną reakcją studenta.

Zachowania studentów, które zaburzają prowadzenie zajęć lub rozbijają ciąg dydaktyczny moim zdaniem nie miały podłoża związanego z zaburzeniami psychicznymi tylko z brakiem dobrego wychowania.

zachowania, których byłam świadkiem dotyczyły kultury osobistej, np. dłubanie w nosie. Wątpię by kontakt z psychologiem coś tu pomógł

Zachowanie nie wskazywało na problemy psychiczne

Zachowanie studenta i jego ewentualne problemy psychiatryczne są jego indywidualną i prywatną sprawą. Nakłanianie na konsultacje przez osoby trzecie może przynieść odwrotny skutek do zamierzonego. Powinno się obserwować studenta i starać się mu pomóc tak by pomimo swoich dysfunkcji mógł aktywnie uczestniczyć w zajęciach.

Zachowanie studenta nie kwalifikuje się do wizyty u lekarza.

Zależy jaka to byłaby osoba Czasami można ze studentem pożartować a czasami nie. Trzeba czasami wyczuć z kim ma się do czynienia i czy można by właśnie podsunąć taką informację tej osobie, że na Uczelni działa dział gdzie można by zasięgnąć porady psychologa.

Zasugerowanie wizyty u psychologa/psychiatry mogłoby doprowadzić do eskalacji agresji u studenta/studentki. (W przypadku innych tj. nieobjawiających się irracjonalną agresją dziwnych zachowań byłbym gotów zaproponować konsultację u specjalisty.)

Ze względu na napiętnowanie społeczne wizyt u psychologa, a co za tym idzie, negatywną reakcją zainteresowanego.

Ze względu na potencjalną reakcję studenta lub władz uczelni.

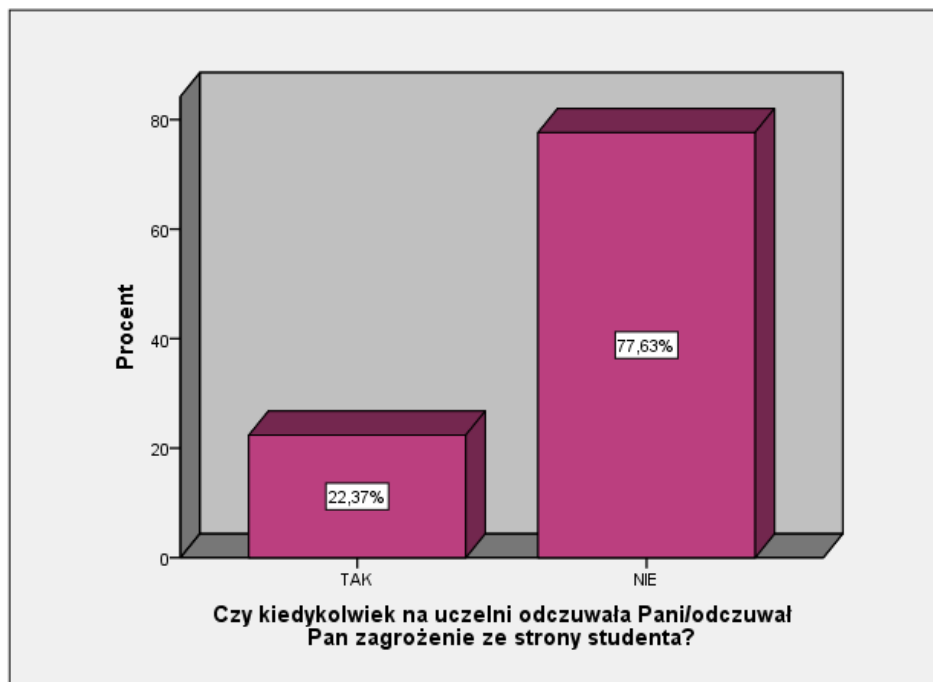
Zostałoby to odebrane jako krytyka studenta pod kątem tego, co niemerytoryczne. Uznane zostałoby zatem jako uwaga spoza mojego pola kompetencji.

Żeby mnie nie oskarżył o "rasizm" umysłowy

Żeby uniknąć nieprzyjemności

5. Czy kiedykolwiek na uczelni odczuwała Pani/odczuwał Pan zagrożenie ze strony studenta?

Czy kiedykolwiek na uczelni odczuwała Pani/odczuwał Pan zagrożenie ze strony studenta?



6. Jeśli tak, proszę krótko opisać sytuację

7.

- gdy znalazłam się sama wieczorem na parkingu w towarzystwie studenta, zachowującego się dziwnie na zajęciach i zarzucającego mnie mailami o treści, która wpływała na moje poczucie bezpieczeństwa, - w czasie pobytu w pokoju w sierpniu, kiedy na całym piętrze...

1: student zachowuje się dziwnie, nie reaguje na moje słowa, nie wychodzi z gabinetu po sugestii, że spotkanie w ramach konsultacji się skończyło

2: studentka w sposób agresywny domaga się wpisu do indeksu w sytuacji, gdy nie ma do tego prawa

1. byłam nachodzona przez studenta, który dwukrotnie nie otrzymał zaliczenia, w moim ówczesnym samochodzie ktoś (??) uszkodził zamek do drzwi, zapychając go śmieciami (od tej pory stoję na parkingu zamkniętym).

2. Ok. 10 lat temu (chorowałam wtedy) zemdlałam na zajęciach. Studenci opuścili pomieszczenie, nie wzywając pomocy, mnie znalazła przypadkowo koleżanka i ona udzieliła pierwszej pomocy. Generalnie dla dzisiejszych młodych ludzi to co kiedyś było znieczulicą dziś jest standardem.

1. Po ogłoszeniu wyników testu oraz po wyproszeniu z testu po ujawnionym ściąganiu: podniesiony głos, niezrównoważone zachowanie, agresywne słownictwo, odrzucenie krzesła, oraz pełne agresji wyjście z sali, demonstracyjne wulgarnie gesty przy mijaniu biurka wykładowcy.

2. Niekontrolowany płacz przeradzający się w autoagresję (drapanie rąk, twarzy i szyi, uderzenia o uda)

1. Student agresywny podczas zajęć.

2. Student wpada w rozpacz i histeryzuje po uzyskaniu niesatysfakcjonującej oceny.

3. Student zachowuje się niestosownie, a po zwróceniu uwagi sprawia wrażenie niebezpiecznego (wzrok, mowa ciała, dziwne ruchy).

1. student wykazywał niepokojące objawy, używał bardzo skomplikowanych słów w zupełnie nieadekwatny sposób i chciał koniecznie umówić się na indywidualną konsultację bez obecności innych studentów z seminarium

2. student powszechnie spostregany jako problemowy z postawą pretensji do wszystkich koniecznie chciał dowiedzieć się czy w jego sprawie poinformowana została Cała rada wydziału, nie chciał opuścić pokoju

1) Student podał kolokwium, podważając otrzymaną ocenę, podniesionym głosem formułował zarzuty odnoszące się do materiału określonego w sylabusie, rzucił kolokwium na podłogę, wyszedł trzaskając drzwiami. Grupa obecnych studentek zgłaszała poczucie zagrożenia.

2) Studentka zamieściła nieprawdziwe informacje o nieodbytych rzekomo dyżurach w piśmie do Dziekana, wnosząc o przywrócenie terminu. Sprawa zakończyła się przeprosinami ze strony Dziekana (dziękuję), ale do czasu wyjaśnienia sprawy moje dobre imię było zakwestionowane.

3) przypadki, gdy student domaga się przeprowadzenia dyżuru w terminie i godzinie dla niego dogodnej podnosząc głos, żądając dostosowania harmonogramu dyżuru do jego planów wakacyjnych itd (w tonie agresywnym) itp.

1) Student wysłał "agresywne" (agresywne, nie wulgarne) maile, czekał pod drzwiami po każdym moim zajęciu, przychodził "z obłędem w oczach" na prawie każdą konsultację, twierdząc, że ta uczelnia (w tym i ja) zmarnowała mu życie, jest niesprawiedliwie traktowany przez wszystkich, wszyscy wykładowcy się na niego uwzięli i że on tego "tak nie zostawi" - był to chyba rodzaj "stalkingu". Długimi rozmowami udawało się go uspokoić, ale niepokój pozostawał.

2) Anonimowa "studentka" stworzyła alternatywną tożsamość i wysyłała maile z nieistniejącego adresu, podpisując się nieistniejącym nazwiskiem i rozpowiadała niestworzone historie na mój temat i innych wykładowców - bałem się do czego to wszystko doprowadzi.

agresja, którą go naładowano, którą dał się naładować poza moimi zajęciami, frustracja, kompleksy, sprawiały, że wyładowywał je np. bezczelnymi odzywkami podczas zajęć. I często się zastanawiam czy obudzimy się dopiero aż któryś wejdzie z "kałachem" i zrobi porządek? Dlatego też spędzam w budynku jak najmniej czasu, bo jest to miejsce, gdzie do takiego aktu, zważywszy na poziom agresji kierowany do studentów, zwyczajnie musi dojść. Jestem Państwu bardzo wdzięczna za zainteresowanie się bardzo realnym zagrożeniem życia i zdrowia nas wszystkich.

Agresywne zachowanie, rzucanie przedmiotami, uderzanie głową w ścianę

Agresywny student odmawiał do zastosowania się do procedur administracyjnych. Ze względu na jego opór i agresywne wypowiedzi zmuszona byłam odmówić wykonania moich obowiązków.

Była to próba szantażu polegająca na sygnalizowaniu możliwości napisania skargi, w której zawarte byłyby nieprawdziwe informacje na mój temat.

Chodzi o zagrożenie dotyczące miejsca pracy - opinia studenta jest często uważana za ważniejszą od wykładowcy. Dotychczas wykładowcy nie mieli możliwości wypowiedzenia się na dany temat.

Dwa razy zostałem powiadomiony przez innego studenta, że jestem lub byłem śledzony. Twierdził również, że sytuacja jest znana Prodziekanowi i opiekunowi roku. Jednak żadne z nich mnie o tym nie powiadomiło. Moim zdaniem zagrożenie było realne. Student rozrabił w sosnowieckim akademiku, sprawa była dość głośna, bo groził innemu studentowi kluczem nasadowym/samochodowym oraz gazem łzawiącym, który podobno rozpyłał w pokojach. Został co prawda ukarany usunięciem z akademika, ale moim zdaniem powinien zostać usunięty z uczelni. Był wtedy na pierwszym roku. Brak zdecydowanej reakcji władz wydziału spowodował, że narastał konflikt między nim a innym studentem. Chciałbym zaznaczyć, że to bardzo słaby student, jeden z najsłabszych, jednak przez swoje metody wymuszania zaliczeń jest tuż przed obroną dyplomu na II stopniu studiów i przechwala się, że będzie robił doktorat i pracował na uczeni. Słyszałem również, że leczy się psychiatrycznie. Tak, czuję nadal zagrożenie ze strony tego studenta.

Dziwne zachowanie, agresywna, roszczeniowa postawa, wymuszanie. Podniesiony głos, gestykulacja, zbyt blizanie się (bliżej niż na wyciągnięcie ręki)

Głośny komentarz jednego ze studentów na moją uwagę dotyczącą spóźniania się i wychodzenia w trakcie zajęć innych studentów.

Kilka lat temu student ode mnie wyższy, wysportowany, zaczął w obecności innych studentów krzyczeć na mnie. Poprosiłam go bardzo cichym i stanowczym głosem o zmianę zachowania wobec pracownika naukowego. Na szczęście posłuchał.

Kilka lat temu umówiła się ze mną na zaliczenie studentka, która bardzo nalegała na spotkanie celem zdania partii materiału. Gdy przyszła, okazała się słabo przygotowana, lecz skierowała rozmowę na zupełnie inne tory - opowiadała historie z życia prywatnego, w pewnym momencie zaczęła opowiadać o dokonywaniu samookaleczeń i wyjęła z plecaka żyłkę, którymi tego dokonuje.

Konsultacje popołudniowe. Dziwne zachowanie studenta.

Miałam studenta, który nie przyjmował krytyki, reagował na nią agresywnie. Wiedziałałam też, że inni wykładowcy mają z nim podobne problemy, bo byłam wręcz kiedyś poproszona o asystowanie przy jego egzaminie właśnie ze względu na jego zachowanie. On miał osobny egzamin, bo go wymusił na prowadzącej. A ona się go bała, więc mnie poprosiła o towarzyszenie. Najgorsze było to, że nasi przełożeni w ogóle nie zareagowali na nasze skargi, zostałyśmy zostawione same sobie z tym studentem i naszymi obawami. Uważam, że w przypadku agresywnego studenta to przełożony ma obowiązek zareagować tak, aby jego pracownicy się nie musieli bać, a nie "olewać" sprawę.

Miałam studentkę/teki, która była chora psychicznie i różnych rzeczy można było się po niej spodziewać np. weszła do dziekanatu tak po cichutku że nawet się nie zorientowałam Zamykała się w ubikacjach i dzwoniła ze mam do niej przyjść.

Moja uprzejmość, życzliwość i starania zostały wykorzystane jako zachowania znamionujące molestowanie i zgłoszone moim przełożonym przez osoby, które nie spełniały wymogów kursu. Studenci mogą w każdej chwili wykorzystać kartę molestowania -- i zanim nastąpią jakiegokolwiek wyjaśnienia i udowodni się pomówienie -- oni uzyskują swoje cele a nauczyciel jest bezbronny. Prowadzi to do wykształcenia takiego dystansu, że humanistyczna komunikacja -- szczególnie w przypadku tworzenia prac na stopień -- bardzo na tym cierpi.

Moje auto zostało zablokowane na parkingu. Student pojawił się po 20 minutach, bezczelnie twierdząc, że może sobie robić co chce i nic mi do tego.

Na zajęciach laboratoryjnych, kiedy studenci kończyli wykonywać doświadczenia i poprosiłam o posprzątanie miejsca pracy, usłyszałam, że w domu tego nigdy nie robi i teraz też nie zamierza. Po wypowiedzeniu tych słów osoba ta opuściła laboratorium bez żadnego dodatkowego słowa.

Najogólniej sprawę ujmując, odmówiłem zaliczenia z powodu przekroczenia limitu nieobecności nieusprawiedliwionych. Rozmowa po zajęciach wskazywała na duży stopień nonszalancji zainteresowanych osób oraz ich dużą determinację. Mimo dokładnych wyjaśnień, które złożyłem, pani dziekan w swoim piśmie daje pełne poparcie dla zachowań, które moim zdaniem powinny być nieakceptowane. W moim rozumieniu, dbałem o zachowanie standardów akademickich, a sposób wywierania na mnie presji sprawia, że czuję się, jakbym to ja przekraczał dopuszczalne normy. Nie mając śladów zrozumienia władz dziekańskich, nie jestem w stanie przewidzieć, do czego mogą posunąć się studenci. Pamiętam ich naganną postawę w trakcie roku akademickiego i jestem świadomy, że mają całkowite poparcie pani dziekan. W tej chwili najchętniej porozmawiałbym z dziekanem d/s kształcenia i pracowników (w odróżnieniu od dziekana, którego ambicją są działania pro-studenckie, rozumiane najszerzej jak to możliwe).

Nerwowe zachowanie studenta, nieumiejętne ukrywanie agresji.

nękanie telefonami, wiadomościami wysyłanymi online

Nie było to zagrożenie fizyczne, jednak noszące znamiona psychicznego nękania poprzez przedstawianie fałszywie sytuacji moim współpracownikom i przełożonym, nakłaniając tych pierwszych do interwencji w swojej sprawie

Nie tyle podczas samych zajęć, ale wiem, że na facebooku, na forum grupy krążyły zdjęcia opatrzone podpisem dotyczącym nienawiści do mojej osoby, a także nieprzyjemne komentarze pod moim adresem.

Niestosowanie się do poleceń, odmowa opuszczenia sali

Niestosowny (brutalny?) anonimowy wpis w internecie pod moim adresem. "Anonim" został przeze mnie zidentyfikowany.

Niezrozumiałe, agresywne zachowanie (wynikające z choroby). Bezczelne zachowanie studentów niezainteresowanych zajęciami.

Obie sytuacje dotyczą "poczucia osaczenia": Nachodzenie przez studenta w sytuacjach, gdy byłam sama w celu wymuszenia zaliczenia, dla którego nie było podstaw. Inna sytuacja: zasypywanie mailami i sms-ami, przychodzenie w ramach niby-konsultacji, komplementowanie - w celu okazania sympatii.

Otrzymywałam maila erotyczne od studenta. Problem zgłosiłam władzom Instytutu i Wydziału, ale nie wyciągnięto żadnych konsekwencji w stosunku do studenta.

Pan się zachowywał w bardzo dziwny sposób oraz zachowywał się całkowicie dziwnie, nie wykon....

Po wywieszeniu list studentów przyjętych na I rok (kilkanaście lat temu) jeden z nieprzyjętych kandydatów biegał po korytarzu z okrzykami, że zjawi się z siekierą i zrobi porządek na ul. Bankowej 14.

Podczas zaliczenia przedmiotu studentowi nie udało się uzyskać wymaganego progu punktacji. Ponieważ kolokwium, które pisał umożliwiło natychmiastowe sprawdzenie oceny (było wykonywane na komputerze), od razu wiedział że nie zdobył zaliczenia. Rzucił klawiaturą o biurko, po uzyskaniu informacji kiedy będzie poprawa wyszedł pośpiesznie z sali trzaskając drzwiami. Był bardzo wzburzony. Miałam wtedy obawy co do jego poczytalności i czułam się zagrożona. Student ten, jeśli dobrze pamiętam, miał zdiagnozowaną schizofrenię paranoidalną, o czym dowiedziałam się rok później.

Problem miałam z jednym ze studentów. Zasadniczo sytuacja powtórzyła się kilkukrotnie

Prowadziłam trening interpersonalny, grupa studentów zaczęła zachowywać się agresywnie wobec koleżanek i mnie.

Przebywając ze studentką w pokoju podczas zaliczania przedmiotu, a absencja była spowodowana leczeniem psychiatrycznym i atakami hysterii na innych zajęciach.

Przez kilkanaście lat podlegałam regularnemu stalkingowi ze strony studentki. Była/jest osobą niewątpliwie obciążoną patologiami psychicznymi, być może natury schizofrenicznej. Studiowała bardzo długo, wpięrk w trybie niestacjonarnym, potem stacjonarnym, zaś po ukończeniu studiów, wraz z magisterium, nadal przychodziła na uczelnię, przeszkadzała w prowadzonych przeze mnie zajęciach, wykładach, wchodziła do sali, zadawała bzdurne pytanie, będące pretekstem wtargnięcia, snuła się za mną, wpatrując i strojąc miny.. Wielokrotnie wypraszana, powtarzała te zachowania. Wysiadywała godzinami pod moim gabinetem, wchodziła do toalety, także do pokoiów innych pracowników, kiedy tam przebywałam. Bez pukania otwierała drzwi, wsadzała głowę, czasami pytała, czy może porozmawiać, bo "ma sprawę, problem, pytanie". Potrafiła robić to kilkanaście razy w ciągu godziny. Wieczorami, gdy kończyłam zajęcia w prawie pustym budynku, czułam się zagrożona. Studentka barykadowała np. moje drzwi, przysuwając do nich ławkę, wchodziła za mną do łazienki, podrzucała karteczki z niedwuznacznie czasem "miłosnymi" tekstami. Nieustannie zgłaszała się z bzdurnymi pytaniami, szukając kontaktu bezpośredniego, potraktowana ostrzejszym tonem, wycofywała się, by powtarzać te zachowania za kilka dni. "Adoracja" przenosiła się na okolice domu, pisanie i pozostawianie na portierni listów, głuche telefony, śledzenie mnie. Sprawa była głośna, uciążliwa także dla otoczenia zawodowego, zwracałam się kilkakrotnie o pomoc, ochronę, zakaz wstępu na Wydział, nie uzyskałam pomocy. Słyszałam wciąż, że przecież nie robi mi nic złego, że nie jest niebezpieczna, "bo mnie uwielbia i zachowuje dystans", że dopóki niczego mi nie zrobiła, nie ma jak interweniować, zresztą - że to biedna, chora osoba i "jak jej robić krzywdę?". Tak studenci, jak pracownicy komentowali kwestię żartobliwie, czasami jednak zgłaszając pretensje, że nie potrafię temu zaradzić - często padał tekst: "jest znów Twoja wariatka, nie da się żyć, znowu cię szuka po salach i wypytuje". Wchodziła na oficjalne imprezy służbowe, w których uczestniczyłam, nikt jej nie wyprasział, natomiast sama stawałam się obiektem uwag, nie zawsze żartobliwych. Dwukrotnie, w drastyczniejszych sytuacjach, zwróciłam się o pomoc do portierów - zadzwonili po ochronę, panowie z niej wyprowadzili studentkę z budynku. Niewiele to dawało, wracała. Koledzy, którzy znali doskonale sprawę, także patologiczne zachowania i problemy, które chora najwyraźniej osoba mi nastęrczała, ostatecznie ją wypromowali na obronie magisterskiej. Komentarz brzmiał: "znała na pamięć Twoje wykłady, przecież chodziła na nie z dziesięć lat!". Obecnie, od trzech lat mniej więcej, pani pokazuje się sporadycznie, przyływ uczuć trwa od tygodnia do....

Są studenci, którzy wyraźnie zachowują się jak niepoczytalni. Nie jest ich wielu, ale jednak trzeba mieć się na baczności.

Studenci kilkakrotnie stosowali szantaż emocjonalny próbując wymusić zmianę moich decyzji, usprawiedliwienie nieobecności na kolokwium czy egzaminie itp. Zdarzyły mi się przypadki fikcyjnego "uśmiercenia" kogoś bliskiego, aby wzbudzić moje współczucie. Studenci zarzucali mi, że wskazując na ich niekompetencję, ignorancję zajęć i nieodpowiednie zachowanie, chcę "zniszczyć" ich życie np. kiedy tłumaczyłam studentce, że ktoś kto nie potrafi pisać po polsku nie powinien być nauczycielem w polskiej szkole a szczególnie uczyć małe dzieci (studentka twierdziła, że jest "dys-" i dlatego w jej pracy jest mnóstwo błędów ortograficznych)

Studenci negatywnie wyrażali swoje opinie na temat proponowanych metod

Student - odzywał się wulgarnie, rzucał indeksem, narzucał oceny, które należy mu wpisać, ponadto tzw. stalking czyli wypisanie na łamach platform (np. nasz wykładowca) dziwnych uwag czy opisów. Do tego dochodzi otrzymywanie maili od tej osoby z bardzo niemiłymi sformułowaniami na przemian z przeprosinami co świadczy o zachwianej osobowości. Trudny przypadek znany w całym instytucie. Druga sprawa - studentka w wyniku braku "bycia w centrum uwagi" niszczyła stronę koła naukowego, następnie poszła na skargę do z-cy dyr. instytutu przyznając się do winy i skruszona bała się mojej reakcji. Jeżeli chodzi o studentów z Erasmusa to jest katastrofa. Nie chodzą (w większości) na zajęcia po czym przychodzą na tydzień przed końcem semestru "błagając lub wymagając" zatwierdzenia przedmiotu. W moim odczuciu studenci z Erasmusa nie spełniają żadnych wymogów zasad zaliczenia przedmiotów, nie są sprawdzani, tak jakby przyjechali na wakacje do Polski. Do tej pory miałam jednego studenta z Hiszpanii, który był bardzo pilny.

Student agresywnie odnosił się do osoby w grupie.

Student był natarczywy. Wypowiadał niestosowne komentarze co sprawiało niekomfortowe wrażenie.

student chcący wymusić zaliczenie. Plagą stała się możliwość realizowania zajęć w formie IOS, na nic student ma zapis w karcie o comiesięcznych konsultacjach, przychodzi w ostatnim tygodniu sesji i szantażuje, m.in. wpisami od innych wykładowców

Student dowiedział się o braku zaliczenia i uświadomił sobie jak trudno będzie mu otrzymać zaliczenie, co go wytrąciło z równowagi. Widziałam, że nie do końca panuje nad sobą. Był bardzo rozżalony.

Student kilkakrotnie powtarzał przedmiot. Po zakończonym semestrze (podczas którego nie wykazał inicjatywy, by go zaliczyć) przyszedł z zaległymi pracami prosząc o ocenienie jego zadań. Był roztrzęsiony ponieważ Dziekan Wydziału nie wyraziła zgody na kolejne zaliczenie warunkowe z tego przedmiotu studentowi groziło usunięcie z uczelni (student był wtedy na 6 semestrze studiów - z 7). Jego argumentacja i sugestie, że ode mnie zależy jego życie, emocjonalny charakter rozmowy pozwolił poczuć, że moje odmowy spotkały się z jego rozpaczą, rozgoryczeniem, rozczarowaniem. Stanowcze stanowisko w tej sprawie i kategoryczna odmowa możliwości uzyskania zaliczenia wywołały niezadowolenie u studenta, co z kolei u mnie wywołało niepokój, czy owy student nie będzie skłonny do "zemsty"

Student nadpobudliwy, o charakterze aspołecznym, przychodziła też jego matka (ewidentne problemy natury psychicznej) - np. żeby go na siłę wysłać na Erasmusa "bo nie chce z nim już mieszkać". Zdarzały się ostre kłótnie pomiędzy synem a matką w dziekanacie.

Student nie realizował materiału, nie przyjmował sugestii dydaktycznych, nie podejmował współpracy, nie przychodził na zajęcia a jeśli był - to nieprzygotowany, permanentnie kłamał, pisał do mnie prywatne natarczywe i bezczelne smsy. Zostały one przeze mnie zachowane i udostępnione później przełożonym jako załącznik do dokumentacji, ponieważ systematycznie rosło moje poczucie zagrożenie i wyraźnej manipulacji z jego strony. Zabiegał o poparcie przeciw mnie niektórych moich przełożonych, sugerował nawet bliskie kontakty z najwyższymi władzami uczelni. Ponieważ powodował u mnie lęk o utratę dobrej opinii w wyniku fałszywego przedstawiania moich starań edukacyjnych - wszystko było przeze mnie dokumentowane. Komisja egzaminacyjna była świadkiem prób podmieniania materiału do zaliczenia. W wyniku konfrontacji przyznano mi rację bezdyskusyjnie. Wielu pedagogów zgłaszało później takie same problemy z tym studentem.

Student niepełnosprawny w ostrych słowach domagał się podwyższenia oceny i groził, że jeśli nie spełnię tego żądania to, cytuję "mnie załatwi". Nie chciał wyjść z pokoju, w którym odbywały się konsultacje, uczynił to dopiero po informacji o możliwości wezwania ochrony. Później przyszła do mnie jego matka! i próbowała wmusić tę ocenę mówiąc m.in., że jestem podłym człowiekiem, że jej syn ma ciężkie życie, itd.

student niepełnosprawny, krytykujący zajęcia i wstający z miejsca, podchodzący do tablicy

Student obcokrajowiec - w dzisiejszych czasach, w których dochodzi do wielu przypadków terroryzmu, wyobraźnia wykracza czasami poza zdrowy rozsądek. Student z problemami psychicznymi - nie mam wprawy i nie wiem jak z nim rozmawiać, mimo wykształcenia pedagogicznego.

Student obrażał mnie, zachowywał się nagannie stosunku do mnie - w gabinecie, przy świadkach! Nie reagował na upomnienia, nie chciał opuścić gabinetu...

Student pod wpływem alkoholu oraz student irracjonalnie zachowujący się być może pod wpływem narkotyków

Student prosi o coś, ja odmawiam ze względu na brak podstaw prawnych do wykonania prośby studenta. Student krzyczy że pójdzie do Rektora, że odwiedzi mnie z prawnikiem, że stracę pracę, bo odmawiam wydania mu np. dyplomu dla żony bez upoważnienia.

Student wyrażał ponadprzeciętne zainteresowanie moją osobą i spotykałam go dość często w swoim otoczeniu. Bardzo chciał się umówić, odmawiał opuszczenia mojego gabinetu, nagabywał mnie na ulicy itd.

Student zachowujący się agresywnie na zajęciach i poza nimi

student zachowywał się niestosownie, agresywnie oraz wywierał na mnie presję psychologiczną

Student zaczął krzyczeć i w agresywny sposób zbliżył się do mnie, gdy został wyproszony z sali wykładowej. Wcześniej student spał.

Student, otrzymawszy ocenę ndst z egzaminu, zaczął rzucać swoją torbą po sali, pokrzykiwać na mnie, używać wulgaryzmów. Obawiałem się, że za chwilę mnie zaatakuje.

Studentka "nachodziła" mnie w każdy możliwy sposób (konsultacje, zajęcia, maile) wywierając na mnie presję, płacząc, głośno krzycząc, że jej niszczy życie, wszystko po to abym zaliczyła jej przedmiot, z którego nie została dopuszczona do egzaminu. W innym przypadku było bardzo podobne nękanie, ostatecznie po konsultacji z Panią Dziekan podtrzymałam decyzję o niezaliczeniu, co i tak skończyło się w ten sposób, że studentka napisała skargę do rektora, a ten nie zaznajamiając się z sytuacją, nakazał przeprowadzić egzamin, w którym ja już nie brałam udziału.

studentka która nie zaliczyła próbowała wymusić wpis pozytywnej oceny szantażem że pójdzie do dziekana na skargę

Studentka nie była zadowolona z faktu, iż nie została dopuszczona do obrony pracy w pierwszym terminie. Próbowała wymusić na mnie zmianę decyzji, wielokrotnie się ze mną kontaktując, osobiście i e-mailowo. Kilka razy podchodziła do mnie w towarzystwie nieznanego mi mężczyzny, podczas gdy w Instytucie nie było oprócz mnie innych osób.

Studentka wpadła w szał (rzucała ławkami i krzesłami) na zajęciach prowadząca poprosiła o pomoc w interwencji. Pozostali studenci opuścili salę. Zostało wezwane pogotowie.

Studentka wykazywała skłonności do agresji wynikające z nerwowości i nie zrównoważenia (zdarzają się studenci zupełnie nieradzący sobie ze stresem w czasie zaliczeń i egzaminów, szczególnie ustnych).

studentka ze zdiagnozowaną schizofrenią (jak się okazało później) rzuciła we mnie krzesłem spotkał mnie również stalking ze strony studenta noszący znamiona molestowania seksualnego

Szantaż emocjonalny stosowany bardzo często w celu otrzymania lepszej oceny. W ostatnich latach także nagminne podważanie autorytetu prowadzącego zajęcia przez osoby bardzo pewne siebie ("asertywne").

To była wyjątkowa sytuacja. Zdarzyła się 2 razy. Pierwsza - studentka z problemami psychiatrycznymi, która miała już wyrok sądu za przestępstwo i po odbyciu kary studiowała, ale budziła niepokój. Druga - doktorant z problemami psychiatrycznymi (zapewne), który stosował szantaż. Wszczęto sprawę dyscyplinarną i usunięto go ze studiów. Ten drugi przypadek bardziej budził strach.

W czasie dyżuru dla studentów w ramach obowiązków wicedyrektora Instytutu odwiedził mnie student. Student gwałtownie zamknął drzwi do sekretariatu, przedstawił się, pokazał całą torbę indeksów i dokumenty stwierdzające jego niezrównoważenie umysłowe - rodzaj legitymacji. Student mi nie groził, żądał jedynie nienależnych mu wpisów. Na szczęście znalazłam ze szczegółami jego historii od przyjaciół z innej uczelni (gdzie student nękał wykładowców, grożąc zwłaszcza młodym kobietom, mówiąc, że zna miejsca ich zamieszkania i żądając wpisu z zajęć, na które nie chodził, sypiał na uczelni, etc.). Rozmowę poprowadziłam tak, by przebiegła po części zadowolająco dla studenta - pokazując swoją dobrą wolę, lecz brak możliwości proceduralnej pomocy. Student wprawdzie nie otrzymał ode mnie zaocznych wpisów z licznych przedmiotów, ale został odesłany do odpowiednich pracowników. Wszyscy pracownicy i doktoranci Instytutu zostali ostrzeżeni za pośrednictwem Rady Instytutu o możliwości pojawienia się trudności i konieczności zachowania czujności w komunikacji ze studentem. Później dowiedziałam się, że rzeczywiście dwie osoby miały problem z tym studentem.

W ostatnich latach w grupach zdarzają się studenci z zaburzeniami psychicznymi, cierpiący na depresję, których nerwowe zachowanie (powodowane np. niepowodzeniami) budzi lęk prowadzących i innych studentów.

zachowania przypominające stalking, czasem agresywne wypowiedzi z nieuzasadnionymi pretensjami, daleko posunięta roszczeniowość, próby szantażu emocjonalnego, oczernianie, agresja słowna w postaci wulgarnych komentarzy na korytarzu.

Zachowanie i postawa agresywna w sytuacji nie otrzymania zaliczenia.

zachowanie studentki, które znacząco wychodziło poza przyjęte normy społeczne, rzucanie przedmiotami, wychodzenie z sali trzaskając drzwiami. Studentka dodatkowo była zagrożona niezaliczeniem semestru.

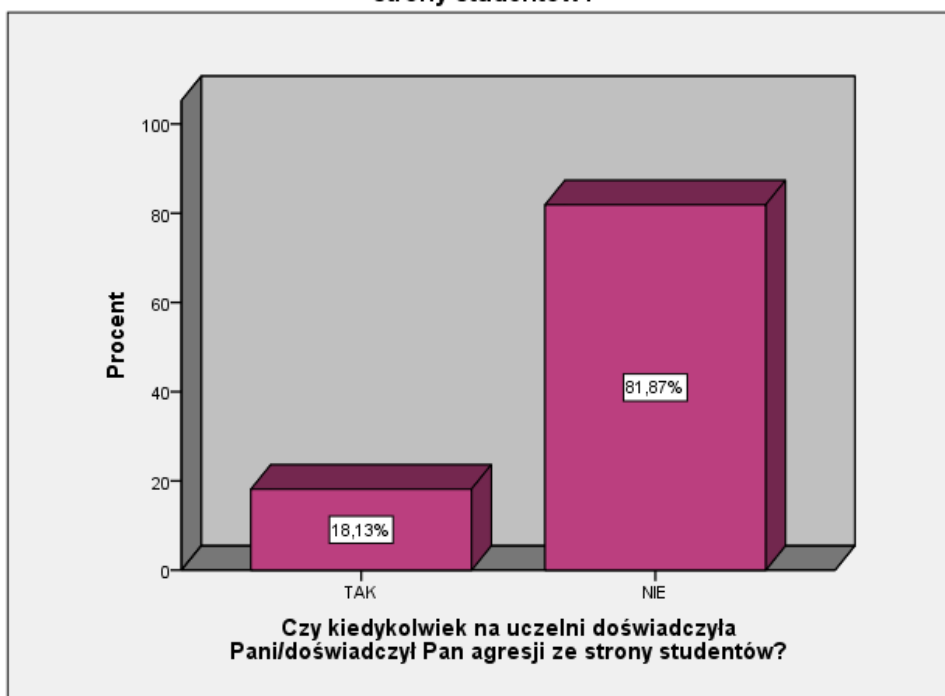
Zdarzało się, że studenci próbowali wymusić w niegrzeczny sposób zaliczenie, żeby nie robić im problemów w sytuacji, kiedy obiektywnie nie spełniali kryteriów zaliczenia, chodzili na skargi do dyrekcji

Zwróciłam studentce uwagę, że niewłaściwie wypełnia podany jej formularz i poprosiłam o uzupełnienie go oraz pisanie bardziej staranne i czytelne. Studentka reagowała bardzo nerwowo, gesty i kierowane w moją stronę spojrzenia ujawniały tłumioną agresję. Rzuciła w moją stronę niestarannie wypełnioną i pomiętą kartkę, następnie osentacyjnie opuściła salę. Nie był to jawny akt agresji, ale wyczuwałam, że sytuacja mogłaby eskalować, gdybym skomentowała jej zachowanie lub sposób wykonania przez nią pracy.

Ogółem

8. Czy kiedykolwiek na uczelni doświadczyła Pani/doświadczył Pan agresji ze strony studentów?

Czy kiedykolwiek na uczelni doświadczyła Pani/doświadczył Pan agresji ze strony studentów?



9. Jeśli tak, proszę krótko opisać sytuację

10.

agresja słowna

Agresja słowna - opisana w poprzednim punkcie.

Agresja słowna spowodowana złymi ocenami lub nie ugięciem się do woli studenta. Haselka typu "co za wieś, to się okaże" lub agresja w ankietach spowodowana tym, że studentowi wydaje się, że pracownik ma być dla niego dostępny cały czas 24h/7. Zdarzają się sytuacje w których jeden pracownik podburza studentów przeciwko drugiemu i wtedy jest jeszcze gorzej. Przyczyną agresji są też niejasne zasady oceniania (tzn. zasady są ale każdy je stosuje jak mu się podoba) i, moim zdaniem, to właśnie postawa pracowników jest przyczyną znakomitej większości agresji studentów.

Agresja słowna studenta, który nieprzyjemnie komentuje stwierdzenie nauczyciela o nieodpowiednim zachowaniu (spóźnianie się, wychodzenie z zajęć, rozmowy, używanie telefonów, które ogólnie zakłócają przebieg wykładu).

Agresja słowna studentki, której "puściły nerwy". Szybko ją osobiście "ostudziłem".

Agresja słowna w postaci podwyższonego tonu głosu, gdy zwrócono uwagę studentce, by zaangażowała się w wykonywanie ćwiczenia.

agresja słowna w sytuacji, kiedy student ma postawę roszczeniową, a nie należy mu się wyższa ocena, większa uwaga itp.

Agresja słowna, student przyszedł do pokoju pracowniczego z krzykiem i w dużych emocjach, ze skargą na innego prowadzącego.

agresja słowna, trzaskanie drzwiami, niszczenie mienia UŚ

Agresja słowna.

Agresja w sensie psychologicznym - arogancja, złośliwość, pomówienia, plotki itp.

Agresja werbalna, wynikająca z niechęci studentki do rozwiązania zadania przy tablicy

Agresji słownej - kiedy student krzyczał na mnie.

Aroganckie dyskusje, "pyskowanie pod nosem", obecność na zajęciach po alkoholu- wczesniejszej lub porannej "libacji"

Była to agresja słowna - zachowanie naruszające dobre obyczaje i w intencji z zamiarem obrażenia. Takie przypadki, biorąc pod uwagę liczbę studentów są bardzo rzadkie. Zdarzyły się może dwa razy.

Była to agresja słowna, mówienie podniesionym tonem, raz studentka, której nie odpowiadały moje reguły zaliczenia, trzasnęła z impetem drzwiami mojego pokoju.

Była to agresja w stylu 'passive aggressive' polegająca na systematycznym ignorowaniu wymaganych poprawek w sprawozdaniach.

Chodzi o agresję werbalną. Student wypowiada niecenzuralne słowa w nieodpowiedniej sytuacji.

Dotyczy sytuacji z pytania poprzedniego

j.w.

jak wcześniej zostało opisane

jw. Głównie agresja słowna.

Może to raczej była presja na otrzymanie lepszej oceny (bez stosowniej pracy, która z nią się wiąże) niż agresja. W tym przypadku była to Pani w ciąży, której wydawało się, że z powodu jej stanu nie tylko więcej jej się należy, ale wręcz, że wszystko jej wolno jako przyszłej matce. Czasami na korytarzu studentom rozmawiającym ze sobą o sobie zdarza się też używać słów wulgarnych, co jeszcze kilka lat temu było nie do pomyślenia

na zajęciach terenowych student wyzywał mnie opowiadając jednocześnie kim to nie są jego rodzice i co mi zrobimy jak wrócimy z zajęć

Niestety, niektórzy niezadowoleni z obrotu swoich spraw studenci, często stosują agresję słowną albo odnoszą się do pracowników lekceważąco, pokazują wulgarnie gesty.

Niezadowolone z oceny

Np. po uzyskaniu niesatysfakcjonującej oceny studentka wyszła z sali trzaskając drzwiami, po czym udała się do dyrektora instytutu i przedstawiła własną wersję zdarzeń, nieodpowiadającą rzeczywistej sytuacji. Nadmienię, że ocena ndst była podyktowana plagiatem przedłożonym przez studentkę jako własna praca zaliczeniowa. Inny przykład - student po uzyskaniu słabej oceny krzyczy na wykładowcę. Inny przykład - student zachowuje się niedojrzale (po niezaliczonej pracy semestralnej pisze maile z prośbami o pomoc w poprawieniu tejże pracy do koła naukowego i do innego wykładowcy), a po zwróceniu uwagi, że takie zachowanie jest nieetyczne, zachowuje się w sposób budzący strach - wprawdzie nie jest bezpośrednio agresywny, ale wpatruje się w wykładowcę obłąkanym wzrokiem, trzęsie się ze złości

Opisałam to wcześniej.

Opisałem powyżej w pkt. 6 Student, otrzymawszy ocenę ndst z egzaminu, zaczął rzucać swoją torbę po sali, pokrzykiwać na mnie, używać wulgaryzmów. Obawiałem się, że za chwilę mnie zaatakuje.

Opisałem wcześniej.

Po niezaliczeniu przez studentów kolokwium w ironiczny sposób zwrócono mi uwagę, że będę oceniana przez nich w ankiecie i "popamiętam".

podczas prowadzonego warsztatu byłam świadkiem kiedy jeden z uczestników zachowywał się agresywnie wobec jednej z koleżanek

podczas zorganizowanego przede mnie spotkania z osobą, o mocno postępowych poglądach studenci nie tylko nie uszanowali prawa do poglądów tej osoby, i zasad dobrego wychowania (również kultury prowadzenia dyskusji) ale słownie zaatakowali zaproszoną osobę i mnie jako organizatora. Zdarzenie to spowodowane było zachowaniem kilku prowadzących, do którego dołączyła reszta uczestników.

Pozbawienie związku z tematem wykładu dygresje polityczne w duchu narracji prawicowej

Próba wymuszenia lepszej oceny.

przy próbie wyciągnięcia konsekwencji z nieobecności na zajęciach i potrzebie zaliczenia materiału

Pyskówka ze strony nieprzygotowanej do zaliczenia studentki, opluty samochód.

Raz, student powiedział, cytuję: "zapłaciłem za studia, więc pani musi mnie przepytac". ale to było dawno w okresie boomu studiów zaocznych.

Słowna agresja

słowna agresja po informacji o braku zaliczenia

studenci bywają agresywni względem siebie w sytuacjach konfliktu wartości

student nie wykonywał mojej prośby, a następnie publicznie drwił ze mnie

Student niezadowolony z przebiegu rozmowy wyszedł ostentacyjnie i głośno trzaskając drzwiami.

Student zareagował agresją słowną na udzieloną informację zwrotną dotyczącą jego umiejętności w realizowanym ćwiczeniu.

Student, który otrzymał negatywną ocenę z prezentacji zaczął wykrzykiwać "bullshit" i żywiołowo opisywać jak bardzo się z oceną niezgadza.

Student, który rozpoczął studiowanie na wydziale po usunięciu z innej uczelni, domagał się natychmiastowego kontaktu z pracownikiem (koleżanką, która promowała jego prace mgr) katedry, w której pracuję. Głośno informował, że nikt nie szanuje jego czasu i że naszym obowiązkiem jest siedzieć w pracy. Ponieważ koleżanka była w tym czasie na innych zajęciach w terenie, całość złości skupiła się na mojej osobie, przy czym sytuacja została opanowana przez stanowcze przypomnienie zasad zachowania i spokojne wyjaśnienie, dlaczego Student, w dniu dzisiejszym nie będzie mógł spotkać się z promotorem.

Student, który został poproszony na zajęciach o odpowiednie zachowanie (zachowywał się głośno i został poproszony aby nie przeszkadzał), wstał odezwał się używając wulgaryzmów i wyszedł trzaskając drzwiami.

sytuacja dotyczyła agresji psychologicznej, nieodpowiedniego zachowania, trudno to opisać

tak, i rozładowywałam ją dość szybko, nie byłam jej przyczyną a jedynie pierwsza z brzegu osobą, na którą trzeba było zrzucić nadmiar napięcia. Po kilku "dziwnych" tekstach było już normalnie. :-)

To samo, co w pytaniu poprzednim. Nie podczas zajęć, ale to, co do mnie dotarło poza nimi.

Trzaskanie, kopanie w drzwi Krzyki

Trzasnął drzwiami bo nie otrzymał zaliczenia z kolokwium.

Tylko forma słowna.

używając słów wulgarnych student wyrażaj opinię o zasadach pracy dziekanatów

W poprzednim punkcie opisałam sytuację dla mnie najdrastyczniejszą, trwającą wiele lat. Poza tym patologicznych przypadkiem, zdarzały się sporadyczne, niegrzeczne reakcje pojedynczych studentów, były one natury wyłącznie werbalnej, szybko potrafiłam im zaradzić, skutecznie i z dobrym skutkiem.

W trakcie zwrócenia uwagi, że "wpiszę ocenę" zgodnie z umową mailową z grupą, student "rzucił" indeksem i odpowiedział wulgarnie.

wcześniejszy opis

Wybuch złości.

Wyrażenie niezadowolenia, trzaskanie drzwiami po odmowie wykonania prośby studenta (wydanie zaświadczenia o statusie studenta dotyczącego kolegi)

Z doświadczenia miałam do czynienia z przypadkami agresji ustnej ze strony studentów - głównie złośliwością i elementarnym brakiem kultury osobistej, a także wymuszaniem pewnych zachowań w celu osiągnięcia korzyści w postaci zaliczenia, do uzyskania którego nie było podstaw

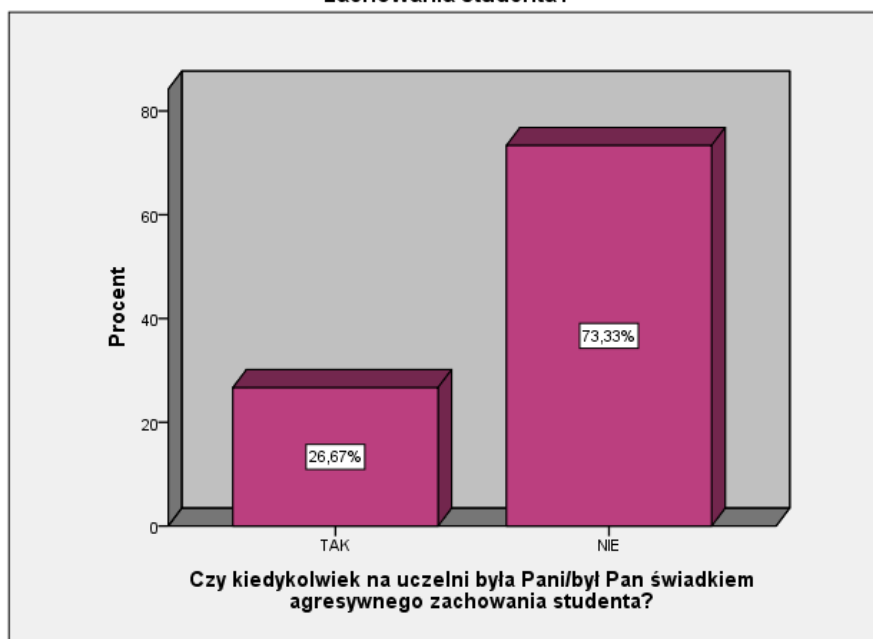
zdenerwowanie z powodu testu innego niz byl oczekiwany lub gorszy wynik testu niz zazwyczaj

Zwróciłem uwagę studentom w kafeterii IF aby nie kłęli (bardzo głośno i wulgarnie się zachowywali) - na moją uwagę odpowiedzieli agresywnymi zachowaniami...

Ogółem

11. Czy kiedykolwiek na uczelni była Pani/był Pan świadkiem agresywnego zachowania studenta?

Czy kiedykolwiek na uczelni była Pani/był Pan świadkiem agresywnego zachowania studenta?



12. Jeśli tak, proszę krótko opisać sytuację

13.

Agresja była wynikiem spożycia alkoholu i miała miejsce na zajęciach terenowych. Zakończyło się wezwaniem policji

agresja słowna wobec innych studentów, zachowania rasistowskie, seksistowskie, faszystowskie, wandalizm, nietolerancja religijna przyjmowanie narkotyków, alkoholu

Agresja słowna

Agresja słowna - jak poprzednio.

Agresja słowna w stosunku do innych studentów i pracowników naukowo-dydaktycznych. Niszczenie przedmiotów

Agresja słowna wobec kolegów.

Agresja słowna, podważanie zasad uczestnictwa w zajęciach z użyciem słów obraźliwych.

agresja słowna, zachowania przypominające stalking

Agresja studentów względem siebie: zarówno słowna, jak i fizyczna

Agresja w grupie podczas doboru w grupy dwuosobowe na zajęciach laboratoryjnych.

Agresja w sensie psychologicznym - arogancja, złośliwość, pomówienia, plotki itp.

agresja werbalna w stosunku do rówieśników

Agresja werbalna wobec innych osób.

Agresja ze strony jednego studenta wobec drugiego - inwektywy (agresja słowna).

Agresywne zachowanie studenta do drugiego studenta przejawiało się poprzez prowokowanie do bójki lub inaczej wzywianie na pojedynek...

Atak mailowy, oskarżający wobec całego grona wykładowców osobę, która rzekomo skrzywdziła danego studenta. Maile same w sobie (długie, niewybredne i pełne dosadnych słów) świadczyły o niezrównoważeniu studenta.

Atak słowny na prowadzącego

Atakowanie własnych kolegów i koleżanek przez niezrównoważonego psychicznie studenta

Był kiedyś student (ewidentnie cierpiący na jakiegoś rodzaju problemy natury psychologicznej/psychicznej, choć trudno mi powiedzieć, co to dokładnie było), który, w całym katalogu swoich zachowań dziwnych, miał manię zakręcania kaloryferów (nawet zimą chodził w krótkim rękawie) wszędzie, który potrafił dość nerwowo (agresywnie) reagować na podejmowane próby ich odkręcenia. O ile wiem miał kilka spięć m. in. z nauczycielami akademii

Byłam świadkiem bójki studentów na korytarzu, jednak dość szybko zakończyli ową walkę z pomocą kilku pracowników.

było wiele takich przypadków. Nie pamiętam ich wszystkich.

Były to agresywne zachowania studentów wobec siebie, nie był to zamieszany żaden wykładowca.

Chamskie odzywki studentów do siebie nawzajem lub niekulturalny sposób opisywania wykładowców.

Co prawda, nie byłam świadkiem naocznym, ale wiem o sytuacji, która była opisana przez innego pracownika, o czym muszę tu wspomnieć. Jeden ze studentów po oblanym egzaminie wyzwiał jednego z pracowników. Używał wyjątkowo wulgarnych słów. Ten pracownik był sam podczas egzaminu i był przerażony. Wiadomo mi, że sprawa została zgłoszona do władz instytutu.

Ćwiczenia terenowe, zachowanie względem osób z poza uniwersytetu, częściowo sprowokowane przez osoby z zewnątrz.

dotyczyło pracy dziekanatu, rzekomo niesprawiedliwie niektóre osoby wchodziły bez kolejki, a niektórzy byli niegrzecznie obsługiwani

j.w.

j/w

Jak poprzednio

Jak w poprzednim opisie.

jak wcześniej

Jeśli pytanie o agresję dotyczy także agresji werbalnej, to tak - na korytarzu Wydziału byłam świadkiem ostrej, niecenzuralnej wymiany zdań pomiędzy dwoma studentami. Zwróciłam categorycznie uwagę, przypominałam, że znajdujemy się na Uniwersytecie, że jeśli się nie uspokoją, będą wyciągnięte konsekwencje.

jw

jw.

KŁÓTNIE POMIĘDZY STUDENTAMI, NP. W KOLEJCE PO WPIS DO INDEKSU.

myślę o agresji werbalnej, dyskredytowaniu osób o odmiennych poglądach, używaniu obraźliwych epitetów, ośmieszaniu itd...

Na ćwiczeniach terenowych, student był podпиты (przyszedł w tym stanie na poranne zajęcia) - takie zjawiska na ćwiczeniach terenowych są dość częste, nauczyliśmy się reagować.

Na zajęciach prowadzonych przez koleżankę ze Studium, studentka, bez żadnej przyczyny, zaczęła krzyczeć, wyracać ławki i rzucać krzesłami. Inni studenci z uwagi na własne bezpieczeństwo musieli opuścić salę.

Nie przyznanie się do błędu względem grupy i za wszelką cenę uparcie trzymanie się aroganckiego stylu mówienia, brak skruchy mimo niestosownego zachowania

Nieotrzymanie oceny jakiej spodziewał się student skutkowało rzuceniem krzesłem i trzaśnięciem drzwiami.

Niestosowne zachowanie studenta wobec koleżanki, obrażanie jej.

niezadowoleni studenci

Np. studentka po niezaliczeniu egzaminu zaczyna silnie uderzać głową o blat biurka.

Obserwowane kłótnie między studentami i utarczki słowne między nimi, niekulturalne zachowanie studentów połączone z używaniem niecenzuralnego słownictwa, zachowanie uchodzące za nonszalanckie i naruszające strefę prywatności

Po zakończonym egzaminie z trudnego modułu Student obrażał słownie i gestami egzaminującego zbliżając się do niego w sposób zagrażający bezpieczeństwu.

Podważanie decyzji nauczyciela i wystawionej oceny w ironiczny i rażący językowo sposób.

Przepychanka studenów na korytarzu, awantura po wejściu do sali o zajęcie miejsca (ławki) w którym student siedział podczas poprzednich zajęć.

Rzucanie indeksem, łamanie długopisu i rzucanie nim w momencie, kiedy sprawy nie dało się rozwiązać po myśli studenta.

Student agresywnie zareagował na ocenę niedostateczną

Student atakował słownie innego pracownika naukowo-dydaktycznego (zostałam poproszona o pozostanie w gabinecie w roli świadka)

Student bardzo rzadko (!) konsultujący swe prace praktyczne (zresztą okazało się, że całkiem dobre i spełniające wymogi), na uwagę członka Komisji Egzaminacyjnej, że ten nie pamięta konsultacji, odpowiada: "Odświeżę panu pamięć!". :(

Student był niezadowolony z faktu, że nie otrzymał zaliczenia i głośno przy obecnym wykładowcy "wyjaśniał" szczegóły sytuacji swoim kolegom, jednocześnie obrażając obecnego niedaleko wykładowcę

Student głośno i emocjonalnie reagował na wypowiedź innego studenta.

Student trząsał drzwiami po nieudanym dla niego egzaminie.

Student wykrzykujący i agresywny, także wulgarny, w rozmowie telefonicznej prowadzonej na korytarzu. Sprawiał wrażenie nieporozumiałego.

Student, jak się później okazało, po otrzymaniu niezadowolającej oceny wyszedł z sali trzaskając drzwiami, rzucał torbą i kłął obrażając prowadzącego zajęcia.

Studentka agresywnie wymusza wpisanie zaliczenia na koleżance (w obecności naszego przełożonego!), student wypisuje bardzo obraźliwe treści w internecie (za co miał na głowie prokuraturę). Czy ktoś się zastanowił, dlaczego musiał uciec aż do internetu, żeby ktoś go w ogóle wysłuchał? Więcej przypadków agresji mogę podać ze strony prowadzących... kiedyś też ją czasami nieświadomie generowałam.

Studentka po uzyskaniu informacji o niezaliczeniu przedmiotu zaczęła tupać nogami, krzyczeć, płakać głośno wygrażając, że sobie coś złego zrobi. Był to rodzaj raczej autoagresji i szantaż emocjonalny.

Studentka rozmawiała przez telefon i opisywała fakt nie uzyskania zaliczenia z powodu - w jej odczuciu zbyt wyśrubowanego poziomu trudności pytań. Opis przebiegał z użyciem wyzwisk pod adresem prowadzącego zaliczenie pracownika (agresja werbalna).

Studentka rzucająca ławkami i krzesłami w czasie zajęć.

studentka u koleżanki na zajęciach rzucała ławkami

Sytuacja miała miejsce na zajęciach, podczas których Student odmówił w sposób niegrzeczny i napastliwy wykonania polecenia Prowadzącego, skierowanego do wszystkich studentów w grupie.

Sytuacja miała miejsce podczas zajęć terenowych. Jeden student znęcał się słownie nad drugim. W pewnym momencie doszło do przepychanki pomiędzy nimi. Sytuacja została rozwiązana po przeprowadzonej przez mnie rozmowie z nimi.

Tak jak opisałam wcześniej. niszczenie danych na stronie koła naukowego.

Taka jak poprzednia - wiele jest takich sytuacji

To głównie sytuacje studentów używających wobec siebie wulgaryzmów, co jeszcze kilka lat temu nie zdarzało się.

Trzaskanie drzwiami, gdy egzamin poszedł nie tak jak by się studentce wydawało.

Trzaskanie drzwiami, ostentacyjne wychodzenie z sali lub z gabinetu

Trzasnął drzwiami bo nie otrzymał zaliczenia z kolokwium.

Uderzenie głową w ścianę, kopanie w drzwi

W gronie samych studentów.

W kolejce do dziekanatu pomiędzy studentami wywiązała się nieprzyjemna rozmowa. Jeden z rozmówców postanowił na odchodnym uderzyć w głowę drugą osobę, która obroniła się, a następnie oddała cios rozbijając nos atakującemu.

W odniesieniu do koleżanki, z którą dzielę pokój akademicki.

W pokoju, w którym odbywam dyżury, jeden z pracowników skrytykował dostarczony przez studenta materiał, co spotkało się ze strony tegoż ostatniego z agresją słowną. Na szczęście, nie doszło do eskalacji agresji.

W trakcie zajęć jeden ze studentów atakował, używając obraźliwych słów, kilka osób z grupy. Nie miało to nic wspólnego z dyskusją nad tematem zajęć. Dopiero po mojej zdecydowanej reakcji, student się uspokoił.

Wielokrotnie byłam świadkiem agresji werbalnej studentów, najczęściej objawiała się podniesionym głosem. Zdarza się również trzaskanie drzwiami, uderzenie pięścią w ścianę itd.

Właśnie chora psychicznie studentka wygasiła papierosa na plecach innej studentki, rozbierała się

Wobec mnie, jak wspomniałam 1 osoba stosowała próbę szantażu i nękania (co jest agresją). Wobec innych pracowników - dwa razy słyszałam o agresywnym zachowaniu studenta na zajęciach (krzyki w odwecie na zwróconą uwagę o niewłaściwym zachowaniu).

Wulgarnie okrzyki między studentami, dewastowanie mienia.

Wykłócanie się o ocenę podniesionym głosem, podkreślone często jednoznacznymi komunikatami niewerbalnymi

Wyzwiska i aroganckie odzywki w windzie (student do studenta o pracowniku).

Wyzywanie, próba robienia wszystkiego na przekór, siadanie tyłem itp

względem innej osoby z grupy

Zacytowanie byłoby krępujące, ale w tej jednak niewielkiej grupie zarówno studenci jak i studentki, gdy tylko pojawia się jakaś przeszkoda np. w postaci obostrzeń regulaminowych, traktują nas - pracowników w sposób lekceważący i obraźliwy.

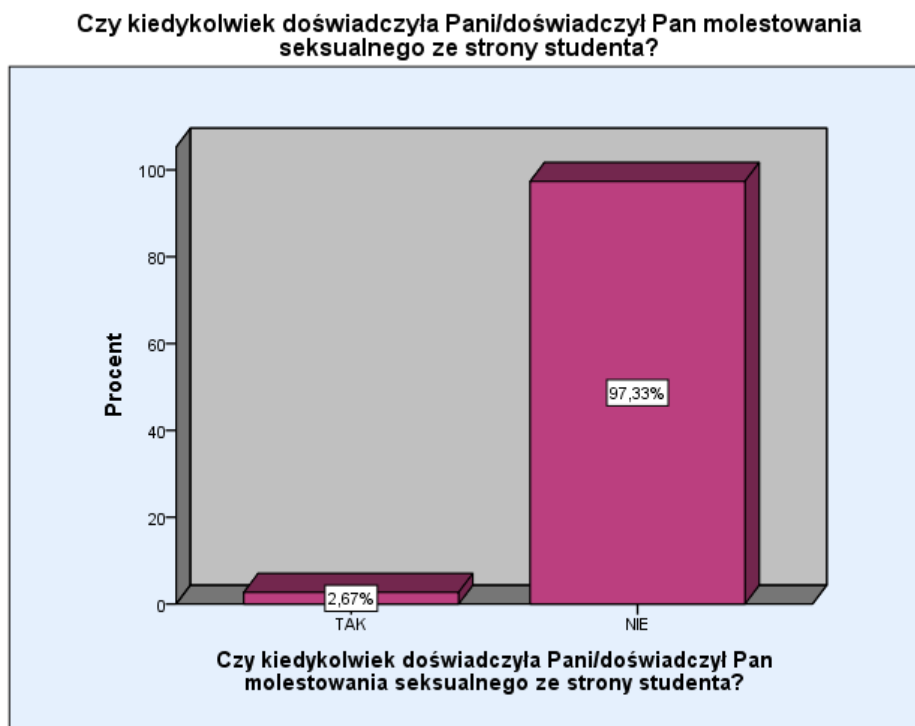
Zaistniałe sytuacje dotyczyły zarówno relacji student-student, jak pracownik-student. Agresywni studenci mówili podniesionym głosem, używali wulgaryzmów, w relacji z pracownikiem wychodzili z pokoju, trzaskając drzwiami.

Zdenerwowany student po zaliczeniu lub egzaminie

Zwykłe utarczki między młodymi mężczyznami z pierwszego rocznika.

Ogółem

14. Czy kiedykolwiek doświadczyła Pani/doświadczył Pan molestowania seksualnego ze strony studenta?



15. Jeśli tak, proszę krótko opisać sytuację

16.

Bezpośrednie uwagi o treści erotycznej, uwagi na temat wyglądu, pytania o życie osobiste, związku. Sytuacje te miały miejsce na zajęciach lub w godzinach konsultacji

Było to molestowanie w sferze słownej, jednak z obawą, że na tym się nie skończy.

j.w.

Konsultacje podczas pisania przez zemnie doktoratu.

Natarczywe maile erotyczne.

Niektóre zachowania studentki, której stalking zrelacjonowałam krótko wcześniej, miały takie znamiona.

otrzymywałam esemesy. Sprawę załatwiłam również esemesami. Grzecznymi, pełnymi szacunku i zrozumienia. Sprawę ułatwił fakt, że miałam już wtedy męża i dzieci. To były treści w stylu jaka to jestem ponętna (hahaha!) i że życie tylko ze mną. Nie miałam zajęć z tym studentem, uczestniczył w wykładzie otwartym, który poprowadziłam, rozdałam wizytówki, bo to dotyczyło wejścia na rynek pracy i była też mowa o wizytówkach (stąd miał moje dane). On też nie skrywał swoich danych, wysłał nawet CV. No, może starczy. Ta ankieta mi o tym przypomniała. Sprawę załatwiłam na spokojnie z dbałością o jego ego, i męską dumę. Aż z ciekawości postaram się odszukać te esemesy, gdzieś na serwerach muszą być :-). Teraz 40 na karku w

Tak, ale nie na tej uczelni. Studentka podczas egzaminu obnażyła biust, licząc prawdopodobnie na otrzymanie oceny pozytywnej.

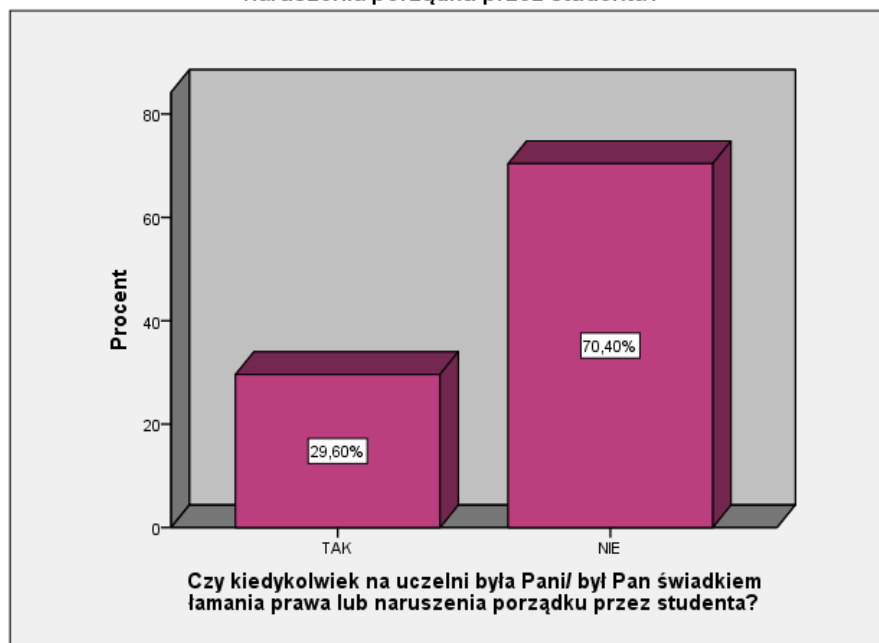
Tak. Studentki II stopnia i ostatniego roku robiły mi propozycje i to wielokrotnie. Moja zdecydowana postawa skończyła się nieuzasadnionymi i bezpodstawnymi donosami na mój temat z oskarżeniem o plagiat kilku zdań ze wstępu pracy dyplomowej włącznie.

Uwagi na tematy relacji damsko-męskie.

Ogółem

17. Czy kiedykolwiek na uczelni była Pani/ był Pan świadkiem łamania prawa lub naruszenia porządku przez studenta?

Czy kiedykolwiek na uczelni była Pani/ był Pan świadkiem łamania prawa lub naruszenia porządku przez studenta?



18. Jeśli tak, proszę krótko opisać sytuację

Bardzo głośne zachowanie na korytarzu, utrudniające prowadzenie zajęć w sąsiednich salach lub też głośno wypowiedane wulgaryzmy w obecności studentów i pracowników (np. w kawiarni). Zwracałem w tym przypadku uwagę na niestosowność takiego zachowania w murach uniwersytetu.

Coraz częstsze są sytuacje filmowania zajęć przez studentów z tzw. "ukrycia", bez zgody Prowadzącego. Podobna sytuacja dotyczy wykonywania zdjęć prezentacji, pokazywanej podczas prelekcji.

Dewastacja mienia, spożywanie alkoholu na terenie wydziału,

Dość powszechne jest naruszanie praw autorskich w pracach studentów i to pomimo wielokrotnego zwracania uwagi na niewłaściwy sposób postępowania.

Drobne rzeczy np. Rozrzucone śmieci.

Falszowanie podpisu prowadzącego

Fizyczny i słowny akta studenta na koleżankę z innego kierunku studiów.

Hamskie zachowanie

j.w.

Jeśli chodzi o naruszanie porządku - głośne zachowanie, krzyki, również palenie w miejscach niedozwolonych.

Jeżeli ściąganie itp. sytuacje zaliczymy do łamania prawa oraz brak przygotowywania się studentów do zajęć, to wielokrotnie.

jw oraz raz spotkałem się z niestosownym mailem do mnie

łamaniu regulaminu studiów, przekazywanie nieprawdziwych słów wypowiedzianych przez pracowników dyrekcji instytutu lub dziekanatu

Mam na myśli ściąganie na kolokwiach - to jest nagminne zachowanie studentów. No i plagiat, którego jest pełno!

Manipulowanie kryteriami doboru do grupy laboratoryjnej

na ćwiczeniach terenowych, zarówno podpici jak i trzeźwi studenci, zachowują się czasem dość dziwnie.

Nagminne jest palenie papierosów w miejscach niedozwolonych, tj. przed budynkiem wydziału

Nagminne łamanie prawa autorskiego (np. kopiowanie całych książek). Regularne łamanie zakazu palenia tytoniu na terenie uczelni.

Nagminne palenie przed budynkami, przestawianie mebli i wyposażenia bez późniejszego ich uporządkowania, bezmyślne próby zabawy drogą aparaturą badawczą oraz akcesoriami (butle z gazem etc)

Naruszenie porządku - nieodpowiedni język i rzucanie inwektywami na pracowników, łamanie prawa - palenie przed wejściem na wydział (mimo znaku zakazu), co jest dla mnie dotkliwe, ponieważ mam alergię na dym papierosowy. Administracja nie potrafi rozwiązać tego problemu.

nie pamiętam konkretnie tyle tego było. Najbardziej rzuca się w oczy wygląd toalet, które są ulubionym miejscem załatwiania porachunków studenckich: załatwianie się na desce, pocięty na kawałki papier toaletowy itd

nie pozwoli prowadzić zajęcia i pali papierosy nawet w trakcie prowadzenie zajęć terenowych

Nie stosowanie się do poleceń wydawanych przez prowadzącego zajęcia.

Nieraz dziwi mnie hałaśliwość studentów, wszak to ludzie dorośli, niektórzy pozwalają sobie na używanie wulgaryzmów (myślą, że nie słyszę). Są to rzeczy drobne, trudno je nazywać "łamaniem prawa". Inna sprawa, że na zajęciach mówię o tych niestosownych zachowaniach.

Niestosowne zachowanie studentów w godzinach wieczornych pod wpływem alkoholu w miejscu noclegowym podczas ćwiczeń terenowych

Niestosowne zachowanie, agresja słowna.

Niestosowne zachowanie, nieodpowiedni ubiór, ściąganie na kolokwiach i egzaminach są naruszeniem etyki.

Nieszanowanie mienia uczelni. Ściąganie.

Niszczanie mienia uczelni, rysowanie po ławkach, używanie słów powszechnie uznawanych za obraźliwe, stan nietrzeźwości na uczelni.

np. awanturowanie się studenta będącego pod wpływem alkoholu

np. samowolne wychodzenie z zajęć, jawne rozmawianie i ignorowanie prowadzącego, nagrywanie bez pytania

Np. studentka przyszła na zajęcia z psem i była oburzona, kiedy powiedziałam jej, że musi z nim opuścić salę. Pies, prawdopodobnie jeszcze szczeniak zachowywał się tak, że zwracał na siebie uwagę i zaburzał potrzebny ład zajęć.

np. ściąganie - to jest łamanie prawa na które od dawna dajemy przyzwolenie

oczywiście plagiat... wypełnianie swoich ankiet do pracy lic czy mgr (sami przez siebie).

Opisywana przeze mnie wcześniej sytuacja, kiedy studenci odwoływali się od oceny, po wszelkich możliwych terminach opisanych w regulaminie. Nie stanowiło to żadnego problemu dla Pani Prodziekan, która przymknęła oko na zapisy w regulaminie, a na mnie wymusiła działania i to pisemnie.

Palenie papierosów - od kiedy wprowadzono całkowity (i bezsensowny) zakaz palenia na całym terenie Uczelni, wielu członków społeczności akademickiej łamie te przepisy. Co gorsza, jako że palenie zakazane jest wszędzie, to niestety sytuacja uległa istotnemu pogorszeniu, gdyż o ile kiedyś były wyznaczone miejsca dla palaczy i raczej się oni ich trzymali, o tyle obecnie, skoro nigdzie nie wolno palić, ludzie palą wszędzie, co bywa uciążliwe. Ściąganie - niestety obecnie coraz bardziej nagminne. Ponadto spotykałem się z sytuacjami prób manipulowania wyborami do samorządu studenckiego (które na szczęście kończyły się zawsze interwencją odpowiednich organów samego samorządu) oraz znałem (byłego już wtedy) studenta i działacza samorządu, który, podpierając się autorytetem Uczelni wyłudzał faktury/umowy z różnymi firmami, których nie opłacał - o ile wiem sprawą zajmowały się policja i prokuratura. Dodatkowo byłem swego czasu członkiem Komisji dyscyplinarn

palenie papierosów (e-papierosów na terenie uczelni) używanie wyrazów powszechnie uważanych za obraźliwe

palenie papierosów mimo zakazu

Palenie papierosów na deptaku przed WNS.

Palenie papierosów w miejscach niedozwolonych oraz używanie wulgarne słownictwa na terenie uczelni

Palenie papierosów w miejscu zabronionym. Używanie wulgaryzmów w miejscu publicznym.

Palenie papierosów w niedozwolonych miejscach, wulgaryzmy w rozmowach.

Plagiat jako praca zaliczeniowa.

plagiat, zniszczenie (w trakcie zabawy w domu studenta) wyposażenia

Podczas egzaminu studentka używała telefonu.

Podczas wycieczki kursowej. Student wybił dziurę w ścianie.

pojawianie się z piwem na zajęciach, lekceważenie poleceń prowadzących, bawienie się telefonem komórkowym i celowe cyniczne odpowiedzi na uwagi i prośby prowadzącego

Posługiwanie się niedozwolonymi formami pomocy przy weryfikacji efektów kształcenia (ściągnięcie).

posługiwanie się niedozwolonymi pomocami naukowymi podczas egzaminu pisemnego

prace zaliczeniowe były zawierały skopiowane treści z Internetu -plagiaty. Podejrzenie o podrabianie wpisów do indeksu ocen i zaliczenia.

próba "wciśnięcia" nie swojej pracy/plagiatu

Przypadki naruszania porządku są nagminne, dotyczą zachowań o charakterze nieeleganckim, nieobyczajnym, naruszania godności osobistej studentów przez koleżanki i kolegów, niszczenia mienia, itp. Natomiast nie byłam świadkiem naruszenia prawa w rażącym wymiarze - przestępstwa, zagrożonego karą pozbawienia wolności.

Przypuszczam, że pytanie jest mało precyzyjne. Naruszeniem prawa jest również niestosowanie się do regulaminu studiów, np. opuszczanie zajęć bez usprawiedliwienia, "ściągnięcie" na kolokwiach i egzaminach, itp.

Pzysięcie na zajęcia pod wpływem alkoholu

Rasistowskie, seksistowskie i homofobiczne wypowiedzi, nawoływanie do przemocy wobec określonych grup

Regulamin biblioteki mówi o konieczności pozostawienia ubrania wierzchniego w szatni, w mojej obecności studentka krzyczała na pracownika biblioteki, że kiedy zmusza się ją do pozostawienia płaszcza czy parasola to łamane są jej prawa. Następnie pani wykrzyczała, że jest dyskryminowana i podawała odpowiednie paragrafy, które jako studiująca prawo cytowała płynnie. W trakcie, gdy podejmowano próbę wytłumaczenia zasadności regulacji, ta pani w tym samym czasie nie słuchała argumentów, ale "zakrzykiwała je". Wygłosiła pełen złości monolog o bibliotece, pracownikach ochrony i Dyrekcji. Swoją postawą zakłócała porządek i ciszę.

robienie zdjęć testom, ściągnięcie

rzucanie papierów obok kosza, kopanie butelki po napoju

Spożywanie piwa na korytarzu pod gabinetem wykładowcy.

Spóźnienia na zajęcia w takiej formie, że po rozpoczęciu zajęć rozpoczynał się pochód spóźnialskich, wchodzących do sali pojedynczo lub grupkami, w różnych odstępach czasowych, w sposób dezorganizujący przebieg zajęć. Po wejściu do sali ćwiczeń nie wiedziałem, czy czekać na ewentualnych spóźnialskich (jak długo? ile osób przyjdzie?) i powodować, że studenci obezni tracą swój czas, czy zacząć zajęcia, które zostaną wkrótce zdeorganizowane (w przypadku podziału studentów na małe grupki, które mają w kolejnych stadiach wymieniać informacje, spóźnialscy powodują chaos i bałagan w starannie zaplanowanym rodzaju ćwiczeń).

Studenci nieustannie rozmawiali na zajęciach pomimo zwracania uwagi

Studenci palą papierosy na korytarzu lub w toalecie

Studenci przynieśli alkohol na zajęcia.

studenci przyszli na zajęcia pod wpływem alkoholu

Student był pijany na zajęciach

Student palił na korytarzu. Zwrocile mu uwagę i przestal.

student pod wpływem alkoholu

Student pod wpływem alkoholu, bez wątplenia w niemałej ilości, pojawił się na ćwiczeniach. Wyprosiłam go po kilku minutach, kiedy zorientowałam się, w czym rzecz. Po tygodniu odbyliśmy poważną rozmowę.

Student pod wpływem narkotyków

Student próbował przywłaszczyć sobie czyjąś pracę podczas przygotowywania rozprawy dyplomowej.

Student przyszedł na wykład prawdopodobnie będąc pod wpływem narkotyków.

Student przyszedł na zajęcia w stanie nietrzeźwym

Student przyszedł pod wpływem alkoholu na zajęcia.

Studentka próbowała się dowiedzieć za dużo na temat mojego życia prywatnego więc pisała maili, próbowała kontaktować się z moim szefem, pytała studentów na mój temat, dzwoniła...przychodziła do mnie, jednak w rozmowie było jej odmówione. Sytuacja została zgłoszona do dziekana oraz psychologa.

Studentka ściągała podczas egzaminu. Upomniana, prychnęła pod nosem i próbowała zaprzeczać. Po chwili, z lekkim ociąganiem się oddała ściągę i ostentacyjnie wyszła z sali. Na jej twarzy malowała się niechęć.

Sudent przystąpił do egzaminu nie uzyskując wcześniej zaliczenia. Świadomie złamał regulamin studiów.

Sytuacja dotyczyła kultury osobistej, kultury słowa oraz podważanie autorytetu pracownika uczelni

Ściąganie na egzaminie, plagiatowanie prac pisemnych

ściągnięcie na kolokwium, zapożyczenia bez podania źródeł literaturowych

ściągnięcie, przyjscie na zajęcia w stanie niepełnej kontroli, plagiatyzm

Tak, ponownie opisana sytuacja : wymazywanie danych ze strony koła naukowego, wulgarne maile i opisywanie wykładowców

Ten sam wspomniany przypadek doktoranta, który mnie szantażował, próbował zastraszyć.

To głównie palenie tytoniu w miejscach, które nie są do tego przeznaczone.

Trzaskanie drzwiami, agresja słowna.

Tylko drobne - przeklinanie na korytarzach lub w salkach zajęciowych, gdy studenci nie widzą pracownika

Używanie nieparlamentarnych słów

Używanie słów ogólnie przyjętych za wulgarne i obraźliwe.

W gabinecie pracownika administracyjnego pana Andrzeja Nowaka notorycznie śmierdzi alkoholem, a Pan Andrzej, często wraz z towarzyszącym mu profesorem Molencnikiem wykazują nastroje jednoznacznie wskazujące na spożywanie. Przepraszam, ale to jest zachowanie skandaliczne akceptowane w zasadzie przez sosnowiecką społeczność, wręcz anegdotyczne. Ponadto tuż przed budynkiem Wydziału Filologicznego w Sosnowcu studenci notorycznie, grupkami palą papierosy pomimo olbrzymiego znaku zakazu i dyskomfortu wszystkich, którzy przez chmurę dymu muszą przechodzić. Cóż się jednak dziwić, kiedy podobne zachowania można spotkać ze strony pań portier...

wielokrotne łamanie regulaminu studiów- a to prawo przecież

wmawianie mi że zgubiłam test pisany przez studenta, w rzeczywistości student był nieobecny na teście

Wszechobecne wulgaryzmy słowne i pisane na ścianach i ławkach przez studentów.

wulgarne słownictwo

wulgarny język, przeklinanie w korytarzu

Z przykrością stwierdzam, że język wykorzystywany przez studentów staje się coraz bardziej wulgarny. Na korytarzu często słyszę wulgaryzmy. Zawsze zwracam uwagę studentom na nieprawidłowość wypowiedzianych w murach uczelni. Tylko raz jedna studentka źle zareagowała, z reguły spuszcza głowę i rozumieją.

zachowania rasistowski, narkotyki, wandalizm

Zakładam, że opisana wcześniej bójka jest naruszeniem porządku.

zakłócanie ciszy nocnej podczas ćwiczeń terenowych, niedostosowanie się do regulaminu miejsca pobytu (hotel, ośrodek wypoczynkowy), burdy po spożyciu alkoholu

Zaśmiecanie korytarzy i toalet, głośne używanie wulgaryzmów.

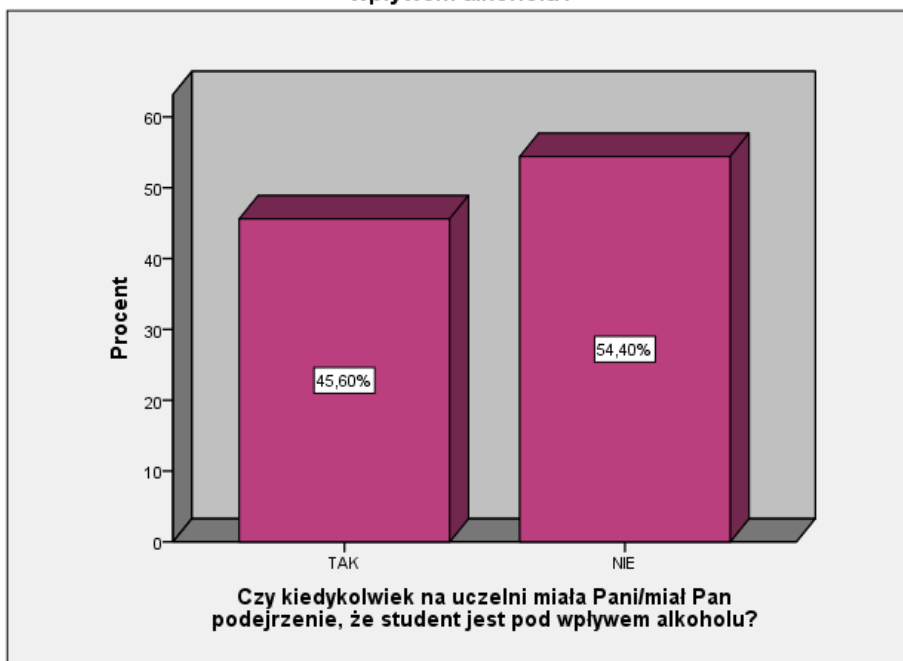
Zazwyczaj jest to łamanie zakazów palenia (ale dotyczy to chyba także pracowników?).

żazywanie narkotyków w toalecie

Ogółem

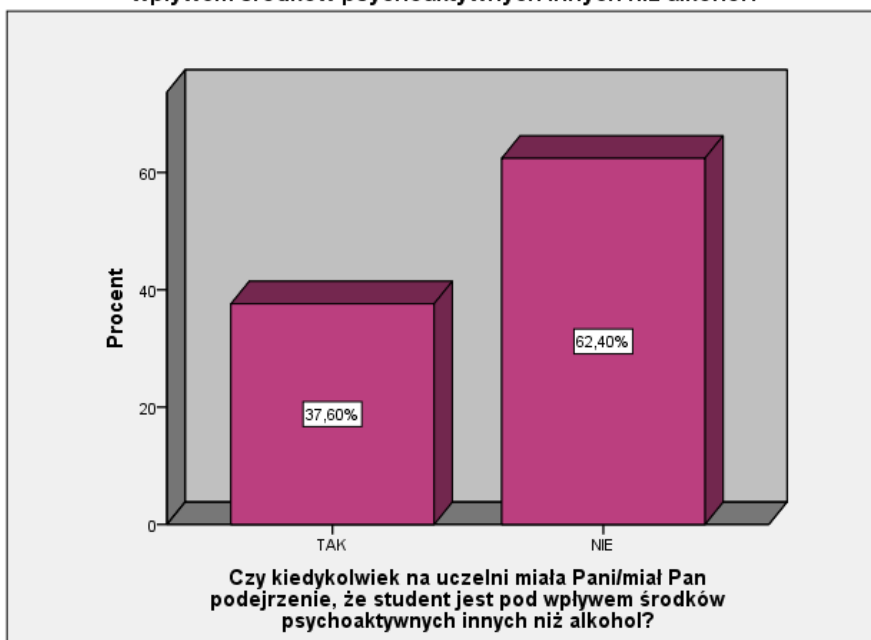
19. Czy kiedykolwiek na uczelni miała Pani/miał Pan podejrzenie, że student jest pod wpływem alkoholu?

Czy kiedykolwiek na uczelni miała Pani/miał Pan podejrzenie, że student jest pod wpływem alkoholu?



20. Czy kiedykolwiek na uczelni miała Pani/miał Pan podejrzenie, że student jest pod wpływem środków psychoaktywnych innych niż alkohol?

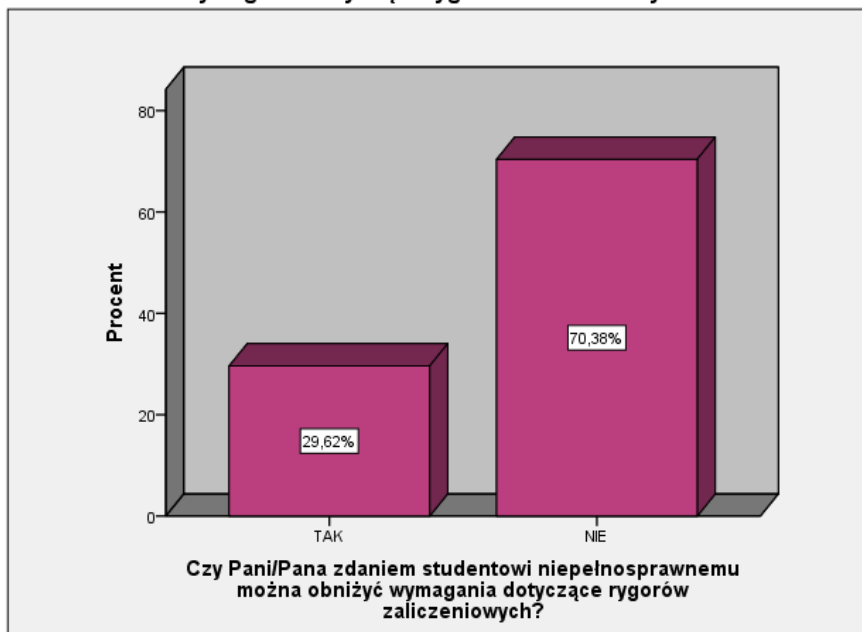
Czy kiedykolwiek na uczelni miała Pani/miał Pan podejrzenie, że student jest pod wpływem środków psychoaktywnych innych niż alkohol?



NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ

21. Czy Pani/Pana zdaniem studentowi niepełnosprawnemu można obniżyć wymagania dotyczące rygorów zaliczeniowych?

Czy Pani/Pana zdaniem studentowi niepełnosprawnemu można obniżyć wymagania dotyczące rygorów zaliczeniowych?



22. Jeśli tak, proszę krótko opisać sytuację

bardzo trudno to jednoznacznie określić - mam indywidualne podejście do studentów z ujawnionymi niepełnosprawnościami
Chodzi o ograniczenia związane np. z zespołem Aspergera- jedne formy zaliczenia są lepsze niż inne (które mogą subiektywnie być uznane za trudniejsze)

Chodzi o wymogi dotyczące 100% frekwencji na zajęciach. Wydaje mi się, że przy niektórych formach niepełnosprawności fizycznej można odejść od tej zasady jeśli pozostałe wymogi są spełnione.

Chodziłoby o pewne ułatwienia lub raczej modyfikacje, np. możliwość zaliczenia wszystkiego ustnie, ja mogłabym nawet zapisywać odpowiedzi, bnp gdyby student z różnych powodów nie mógł lub nie potrafił pisać (złamane dwie ręce, lub niepełnosprawność), lub gdyby miał egzamin na 4 piętrze bez windy a chodził o kulach, to umówiłabym egzamin na parterze itd. Również inne formy kompensacyjne mogłyby być uznane, np. czytanie na głos instrukcji egzaminu i poleceń. Warto zasięgnąć opinii psychologów i nauczycieli specjalnych. Lub osoby z fobią społeczną/socialną, lub bardzo niesmiałe mogłyby prezentacje ustne przedstawiać tylko oprócz 1 nauczycielem, tak samo w przypadku egzaminu ustnego, zmniejszyć liczbę egzaminatorów do 1, max 2.

Część materiału i obowiązków określonych w opisie modułów związana jest z wykonywaniem zawodu, który dla osoby niepełnosprawnej może nie być dostępny (ten materiał można ograniczyć lub zamienić na bardziej przydatny w przyszłej pracy absolwenta)

część zaliczeń wymaga obecności w terenie lub w laboratorium. nie mamy opracowanych programów zajęć terenowych, w których mogłyby uczestniczyć studenci niepełnosprawni, nasza infrastruktura w wielu przypadkach praktycznie uniemożliwia samodzielne poruszanie po wydziale studentowi z niepełnosprawnościami

Dostosowanie form weryfikacji do stopnia i rodzaju dysfunkcji studenta (jak zweryfikować płynność mówienia u osoby dotkniętej deficytem w obszarze mówienia/) itp.

Dotyczy to osób, które mają problemy z pisaniem i muszą korzystać z pomocy innych, aby np. zdawać egzamin pisemny, podobnie jak inni studenci.

Gdy jego niepełnosprawność może znacząco wpłynąć na możliwość pełnej realizacji rygorów.

Ignoruję ewidentne dysleksje. Przy bardzo nieczytelnym piśmie i problemach w pisaniu zamieniam zaliczenie pisemne na ustne.

Jestem za, ponieważ wszystko zależy od niepełnosprawności. Rygory stawiane studentom wynikają często z uznania pełnych możliwości ich spełnienia. Jednak jeżeli np. student nie jest w stanie pisać, to trudno wymagać od niego tego typu pracy, podobnie w przypadku mówienia. Obniżenie rygorów nie powinno wpływać na jakość nauczania.

Jeśli niepełnosprawność dotyczy mowy i wymowy, to dopuszczalne byłoby uzyskiwanie zaliczeń pisemnie.

Jeśli student jest na przykład niewidomy, a zajęcia wymagają wykorzystania środowiska programistycznego niedostępnego dla czytników ekranu, to gdy nie da się zastąpić zadań/ znaleźć alternatywnego sposobu zaliczenia, to należy z danych elementów zrezygnować. Najczęściej jednak znajduję alternatywne zadanie, takie które student może wykonać - nawet w innej technologii.

Jeśli student ma niepełnosprawne te części ciała, które są istotne w percepcji i opanowaniu przerabianego materiału, to wówczas wskazane jest uwzględnienie choroby (niepełnosprawności) w wymaganiach.

Jeżeli jest to student niewidomy należy przygotować tak materiały aby były dostępne dla tej osoby. Jeżeli ma kłopoty ze wzrokiem to przygotować materiały z większą czcionką. Trzeba zapytać, rozmawiać. jednak jest brak "informacji" dla wykładowców. Nie ma szkoleń tak jak w krajach skandynawskich jak postępować, jak przygotować materiały w sposób cyfrowy. jest to bardzo proste ale trzeba zrobić pierwszy krok w tym kierunku. Niestety jest brak koordynacji tego typu przypadków (w całej Polsce). Nie ukrywam, że zajmuję się dostępnością cyfrową i widzę co się dzieje. Wykładowcy do mnie piszą i dzwonią z zapytaniem jak pomóc. Nie mamy "zespołu" osób, które zorganizują np warsztaty dla wykładowców ze wskazówkami. Wystarczy np 2 godziny żeby pokazać podstawy.

Jeżeli ma indywidualne dostosowanie studiów i nie uczestniczy regularnych w zajęciach, tylko ma zdać treści zajęć, to w jakiejś mierze to już są obniżone wymagania.

jeżeli nie dosłysz, to nie ma szans na wykonanie np. rozumienia ćwiczenia z słuchania

Jeżeli student studiuje

Miałam studenta niewidomego który miał normalnie zaliczać lektorat z języka , którego nie znał. Ile można nauczyć się ze słuchu(sudent niestacjonarny)

Może bardziej zmienić jakieś kryterium zaliczeniowe, zastępując je innym. Np. jeżeli student z powodu swojej niepełnosprawności nie jest w stanie pisać prac, można by zastąpić tę część wypowiedzią ustną.Ale tylko w przypadku udokumentowanej niemożności wykonania jakiegoś zadania.

Można przydzielić mu więcej czasu np. podczas testów lub egzaminów. Myślę, że nie jest to problem ani dla wykładowców ani dla innych studentów.

Można takiemu studentowi dać dodatkowe terminy zdawania egzaminów, po dodatkowych konsultacjach.

Można zmienić wymagania dotyczące "technicznej" strony zaliczenia: zmienić formę z pisemnej na ustną lub odwrotnie, dopuścić większą liczbę nieobecności. Nie obniżam wymagań merytorycznych.

Na przykład ograniczając konieczność obecności na zajęciach na korzyść zadań projektowych, które student mógłby realizować w domu. Oczywiście tylko za zgodą i wolą studenta tak, żeby nie czuł się wykluczony czy inaczej traktowany

Na takich samych zasadach jak inni.

Najbardziej znamienna sytuacja dotyczy czasów, kiedy byłem studentem. Osoba niewidoma była inaczej traktowana w odniesieniu do składanych prac pisemnych.

Nie chodzi o obniżenie poziomu zadawanych zadań, bądź pytań, lecz o udogodnienia typu: 1. Umówienie się na zaliczenia w innym terminie, np. takim, w którym opiekun studenta mógłby go podwieźć na uczelnię. 2. Przeprowadzenie egzaminu ustnego zamiasat pisemnego, w przypadku trudności z pisaniem u studenta

Nie chodzi o obniżenie wymagań merytorycznych ale warunków zaliczenia, np. dać możliwość wydłużenia czasu pracy dla osoby niedowidzącej, czy wybranie miejsca w sali dogodnego dla osoby słabosłyszącej.

Niektóre rodzaje zajęć np. ćwiczenia terenowe wymagają sprawności i ich realizacje jest tym uwarunkowana, dla studenta niepełnosprawnego dopuszczam możliwość innej formy realizacji wymogów.

Niepełnosprawność ruchowa np. brak kończyn górnych skutkowała tylko odpowiedziami ustnymi brak prac pisemnych, brakiem dokumentacji prowadzonych obserwacji na ćwiczeniach. Poza tymi zmianami poziom wymagań był taki sam jak dla innych studentów. Podobnie z niedosłuchem, zaburzeniami mowy itp. Niepełnosprawność umysłowa- można wydłużyć czas studiów, ilość prób zaliczeń, ponawiać egzaminy itp. natomiast poziom kształcenia nie powinien odbiegać od ogólnie przyjętych dla pozostałych studentów.

Np poprzez wydłużenie czasu przeznaczonego na egzamin, inną formę egzaminowania

Np. Dopuszczyć inną formę egzaminu niż wszystkim np. Ustną.

np. można się z takim studentem umówić, żeby zdawał zaliczenie partiami a nie cały materiał na raz chyba, że student nie potrzebuje takiej pomocy

np. przypadek studenta WPiPs, który nie jest w stanie z powodów zdrowotnych uczestniczyć w zajęciach warsztatowych dotyczących komunikacji interpersonalnej ponieważ porozumiewa się za pomocą sprzętu komputerowego

np. zajęcia z WF dla studentów niepełnosprawnych ruchowo. Warto zauważyć, iż z powodu konieczności zapewnienia liczebności grup wciąż obniżamy rygory. Związane jest to również z jakością kształcenia, którą oceniają studenci. Przykładowo zajęcia wymagały znajomości twierdzeń o logarytmach. Studenci nie zrozumieli treści (bo nie znali twierdzeń), następnie dali temu wyraz w ankiecie. Komisja d/s oceny pracowników przyjęła werdykt studentów, uznając że zajęcia były niezrozumiałe prowadzone. Od przyszłego roku rezygnuję z tych treści. W tym konkretnym przypadku dojdzie do obniżenia wymagań dla wszystkich studentów. Część studentów nie potrafi pisać. Ponieważ zależy nam na grupie specjalizacyjnej, musimy przepychać prace, po to by podpisać się, że praca została przyjęta. W wielu wypadkach prościej i szybciej jest poprawić studentowi pracę w wordzie. W kontekście oceny pracownika jest to racjonalne podejście, dające oszczędność czasu na działalność publikacyjną. W ten s

Obniżam wymogi techniczno-formalne (termin zaliczenia, liczba poprawek, czas na napisanie kolokwium itp). Nie obniżam wymogów merytorycznych (zakres materiałów, wiedza/umiejętności).

Obniżamy wymagania w zależności od rodzaju schorzenia. Jeśli dotyczy to narządów ruchu, to np. obniżamy wymagania dotyczące obecności na zajęciach. W przypadku zaburzeń mowy - stosujemy np. pisemną formę zaliczenia. Obniżenie rygorów w kwestiach merytorycznych, raczej nie powinno mieć miejsca (staramy się w sposób indywidualny wyjaśnić studentowi niektóre kwestie).

Obniżenie wymagań dla studenta niepełnosprawnego zależy przede wszystkim od rodzaju niepełnosprawności. Są takie przypadki, że studia są rodzajem terapii a student nigdy nie będzie pracował w określonym zawodzie.

poprzez zdawanie materiału przez skype

Powinien zdać materiał o objętości takiej samej jak pozostali ale może: mieć wydłużony czas egzaminu, zdawać go w partiach itd to zależy od rodzaju niepełnosprawności

Pozwolić mu na dłuższy czas realizacji wymaganych zadań przy większym wsparciu z mojej strony.

Prowadzę zajęcia terenowe, w sytuacji kiedy student ma jakieś problemy zdrowotne zezwalam na realizację zajęć w takim zakresie jaki jest przez studenta realny do wykonania.

Przedłużyć czas na oddanie pracy zaliczeniowej pisemnej

Przygotować TEST zawierający odpowiedzi A, B, C oraz dać więcej czasu na napisanie testu

Realizacja zadania wykracza poza fizyczne możliwości studenta

Są sytuacje w których inteligentny i pilny student nie może sobie poradzić z powodu upośledzenia motorycznego.

studenci niepełnosprawni, bardziej niż inni, przygotowują się na egzamin wybierając treści emocjonalnie im bliskie, nie mają dystansu do materiału, kiedy próbuje się nakierować na treści abstrakcyjne, idee, teoretyczne problemy wówczas można spotkać się z wyrazem twarzy mającego się rozpłakać studenta, innym razem z brakiem odpowiedzi. Egzamin został zaliczony, jednak była to inna kategoria egzaminu, studia dla tych osób mają charakter terapeutyczny, mniej poznawczy. Mam wątpliwości czy uniwersytet ma spełniać taką funkcję.

Studenci z dużymi dysfunkcjami wzroku uczestniczący w moich zajęciach z historii filmu miewali problemy z poprawnym identyfikowaniem elementów świata przedstawionego oraz funkcjonowania chwytów formalnych w analizowanych dziełach. W takich przypadkach wskazane wydaje się oparcie oceny na innych komponentach.

Studenci z niepełnosprawnością ruchową w zakresie rąk powinni mieć zdecydowanie dłuższy czas na zdawanie egzaminu. Należy też zdecydowanie bardziej tolerancyjnie podchodzić do błędów. W sposób indywidualny powinni być też traktowani studenci z niepełnosprawnością intelektualną.

Student niewidzący nie jest w stanie wykonać wszystkich wymagań i zadań. Brak przystosowanych programów komputerowych i podręczników.

Student sparaliżowany, który nie może samodzielnie czytać, pisać ani chodzić do biblioteki. W tym wypadku jest w pełni uzależniony od opiekunów, a więc czy można go obarczać winą, że nie przeczytał wszystkiego?

Student z zespołem Aspergera- potrzebuje więcej czasu na napisanie testu zaliczeniowego, gorzej rysuje na zajęciach ćwiczeniowych, nieco wolniej wykonuje zadania na ćwiczeniach, nie współpracuje z grupą

Studentka niedowidząca z poważną wadą wzroku nie była w stanie przygotować pewnej części pracy zaliczeniowej, bo nie potrafiła objąć wzrokiem całości elementów, które należało w odpowiedni sposób powiązać. Uznałam, że można zastosować w tym wypadku inne kryteria sprawdzenia tej samej wiedzy. Nie obniżyłam wymagań merytorycznych, ale zmieniłam formę sprawdzenia.

Studentka po operacji usunięcia guza mózgu - tymczasowa niepełnosprawność związana z utratą władzy w ręce => studentka zaliczała ćwiczenia wymagające technik konstrukcyjnych ustnie. Studentka z niesprawnym jednym okiem - niemożliwość wykonywania ćwiczeń opartych na widzeniu stereoskopowym. Zaliczenie ustne.

Studentowi niepełnosprawnemu można umożliwić indywidualne zdawanie lub dostosować formę zaliczenia, tak by wywoływała u niego mniej stresu. Podobnie postępujemy przecież z osobami niepełnosprawnymi fizycznie - o formie powinien zawsze decydować pracownik naukowy.

Studentowi niepełnosprawnemu, która ma problem z łatwością wypowiedzi formułować bardziej ogólnie odpowiedzi

Sytuacja nie dotyczyła bezpośrednio mnie lecz jednego z kolegów. Sytuację znam z relacji. Student z IDS zachowywał się w sposób niekontrolowany na zajęciach (głośne mówienie, prawie krzyk, lub przeciwnie - całkowity brak reakcji), na korytarzu kogoś popchnął.

to zależy od rodzaju i stopnia niepełnosprawności

To zależy od indywidualnego przypadku, stopnia i rodzaju niepełnosprawności. W przypadku uposzczenia umysłowego student nie powinien strdować, jednakże w przypadku innych niepełnosprawności, moim zadaniem można wziąć to pod uwagę. Sprawa uznaniowa

To zależy od problemu studenta ale ja przychyliłbym się i pomógł studentowi - najważniejsze aby chciał pracować...

To zależy od rodzaju i stopnia niepełnosprawności. Niepełnosprawność ruchowa, niedowidzenie, niedosłyszenie są podstawą do pomocy w postaci przedłużenia terminu zaliczania, pomocy w materiałach dydaktycznych. Najtrudniejsze są przypadki niepełnosprawności psychicznej - niekiedy tacy studenci nie mogą sprostać wymogom studiowania, bo mają poważne ograniczenia intelektualne i, prawdę mówiąc, nie widzą możliwości skutecznej pomocy.

to zależy od stopnia niepełnosprawności studenta i kierunku studiów.

Trudności w dostępie do literatury

Trudności w pisaniu lub trudności w mówieniu, możliwość komunikacji poprzez osobę trzecią, dostosowanie egzekwowania wiedzy zgodnie z faktycznymi możliwościami studenta. Wszystko to zależy od stopnia niepełnosprawności.

Tylko pod względem sposobu/formy zaliczenia wymaganego materiału lub umiejętności.

Tylko w przypadkach ograniczeń fizjologicznych. Nie należy obniżać wymagań w zakresie wiedzy i kompetencji.

Tylko w przypadku niepełnosprawności o charakterze intelektualnym lub w wyjątkowych przypadkach emocjonalnym, np. student może być bardzo dobrym tłumaczem pisemnym, lecz nie jest w stanie zdać tłumaczenia ustnego ze względu na swoje emocje. Na zajęciach miałam kilkakrotnie osoby niedosłyszające, oraz z aspergerem. Nie ma mechanizmów jak im pomóc, nie ma szkoleń dla pracowników jak z nimi postępować. W jakim zakresie stosować taryfę ulgową? Nie ma szkoleń psychologicznych jak postępować ze studentami z zaburzeniami o charakterze emocjonalnym, jeżeli są przyjmowani na studia to powinny być wypracowane mechanizmy jak z nimi postępować.

Udział w ćwiczeniach terenowych utrudniony niepełnosprawnością fizyczną

uważam że należy dostosować w miarę możliwości wymagania do typu i stopnia niepełnosprawności studenta gdy istnieje taka konieczność ze student ze względu na swoje niedomagania zdrowotne nie jest w stanie tak jak zdrowi studenci podołać obowiązkowi a wykazuje chęć do poszerzania swojej wiedzy i nauki

Uważam, że należy zachować zdrowy rozsądek - student niepełnosprawny fizycznie nie powinien brać - chyba, że chce - udziału w zajęciach z wychowania fizycznego (lub powinien być oceniany inaczej). Student niewidomy musi być zwolniony z zajęć z kaligrafii czy rysunku

Uważam, że tak, ale wszystko zależy od rodzaju i stopnia niepełnosprawności.

uwazam, że uczelnia powinna być instytucją integrującą i zapobiegającą wykluczeniu, dlatego studenci niepełnosprawni powinni mieć możliwość indywidualnego ustalania formy zaliczeń przedmiotu.

Uzależnione jest to od rodzaju niepełnosprawności. Forma zaliczenia winna być dostosowana do tego rodzaju niepełnosprawności, tak aby nie uniemożliwiała ona studentowi zrozumienia pytania oraz udzielania na nie odpowiedzi. W niektórych przypadkach zmiana formy egzaminu przykładowo z pisemnej na ustną może być traktowana jako obniżenie wymagań względem studenta niepełnosprawnego.

W mojej praktyce osoby niepełnosprawne nie stanowiły żadnego problemu, wręcz przeciwnie, można je było postawić za wzór studenta, zawsze przygotowane, taktowne, życzliwe dla otoczenia, osiągające lepsze rezultaty od osób nie mających żadnych dysfunkcji. Jeżeli typ choroby uniemożliwia osiągnięcie pełnych wymagań, to jestem za ich obniżeniem, ponieważ i tak te osoby dowiodły swoją pracą i zaangażowaniem, że są bardzo dobrymi studentami w każdym aspekcie życia akademickiego.

W przypadku ćwiczeń terenowych

w przypadku osób niewidzących dłuższy czas na rozwiązanie testu - ze względu na konieczność odczytania pytań, czasami kilkukrotnego

W przypadku osób z niedowładem rąk nie sposób wymagać np. rysowania schematów.

W przypadku trudności z mówieniem nie wymagam np. prezentacji trwającej tyle samo, co w przypadku studentów pełnosprawnych. Inaczej też potraktowałabym kwestię np. badań terenowych w przypadku trudności z poruszaniem się.

W sytuacji, kiedy niepełnosprawność wpływa na wynik istotnie, ale pod warunkiem, że nie jest to umiejętność, której zdobycie zaświadcza potem dyplom

w zależności od typu niepełnosprawności np. inna forma zaliczenia niż pisemna, egzamin ustny zamiast pisemnego, indywidualny termin zaliczenia, dodatkowe, ale w rozsądnej ilości konsultacje. Student powinien jednak posiadać IDS. Większość z nich nie ubiega się o ten status, a następnie oczekuje specjalnego traktowania. Godziny, poświęcone na prace dodatkową ze studentem o poważnych deficytach zdrowotnych, powinny być w jakiś sposób uwzględniane w wymiarze obowiązków pracowniczych. Moje doświadczenie z semestru zimowego to dodatkowe 12 godzin spędzonych poza regularnymi godzinami pracy i dyżurami na prace z 1 studentem niepełnosprawnym.

w zależności od rodzaju niepełnosprawności i jego stopnia

W zależności od rodzaju niepełnosprawności, kryteria mogą zostać odpowiednio obniżone. Trudno na przykład od studenta, który się jąka wymagać płynnych wypowiedzi.

w zależności od rodzaju niepełnosprawności, należy dostosować wymogi do możliwości studenta (fizycznych jak i psychicznych) wszystko zależne od rodzaju i stopnia niepełnosprawności. Czasem studia mogą być jedyną formą urozmaicenia życia dla studenta niepełnosprawnego. Dyplom będzie miał tu drugorzędne znaczenie, ważniejsze jest motywacyjne podejście do zdobywania wiedzy.

Wysiłek wkładany w zdobycie wykształcenia nierzadko jest większy, chociażby ze względu na bariery architektoniczne, co także należy docenić. Nie oznacza to jednak zaliczenia przedmiotu jedynie ze względu na niepełnosprawność, bez merytorycznego przygotowania.

zależnie od typu niepełnosprawności, np. studentowi niewidzącemu pozwalam ograniczyć lekturę do tekstów dostępnych w specjalnych programach/językach, mającym problemy z mową proponuję test pisemny itd.

Zdarza mi się, że wydłużam termin rozliczenia się z zaleconych zadań czy materiału, jeśli wiem, że niepełnosprawność mogła być powodem ich niezrealizowania w terminie. Także wyznaczam czasami odrobinę inny zakres materiału, kiedy widzę, że mimo starań, student nie może sobie z nim poradzić w stopniu zadowalającym. Nie ukrywam zarazem, że przy - jak myślę - dużej życzliwości dla niepełnosprawnych osób, szalenie irytują mnie sytuacje nadużywania tego statusu i wymuszania przesadnych ulg. Wydaje mi się to zwyczajnie nieuczciwe wobec innych studentów.

Ze studentem niepełnosprawnym, który nie może dojechać do biblioteki tak często jak pełnosprawny kolega, zmniejszam listę literatury obowiązującej wszystkich pozostałych i kontaktuję się z nim częściej drogą elektroniczną

zgodnie z przyjętymi praktykami

zwolnienie z części egzaminu praktycznego z języka mówionego dla osoby, która jest niema

Zwolnienie z obowiązkowego uczestnictwa w zajęciach i wygodna dla osoby niepełnosprawnej forma zaliczenia zajęć- inna niż dla pozostałych studentów.

23. Które formy dostosowania warunków odbywania studiów przez studentów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi wynikającymi ze stanu zdrowia są dopuszczalne na Uniwersytecie?

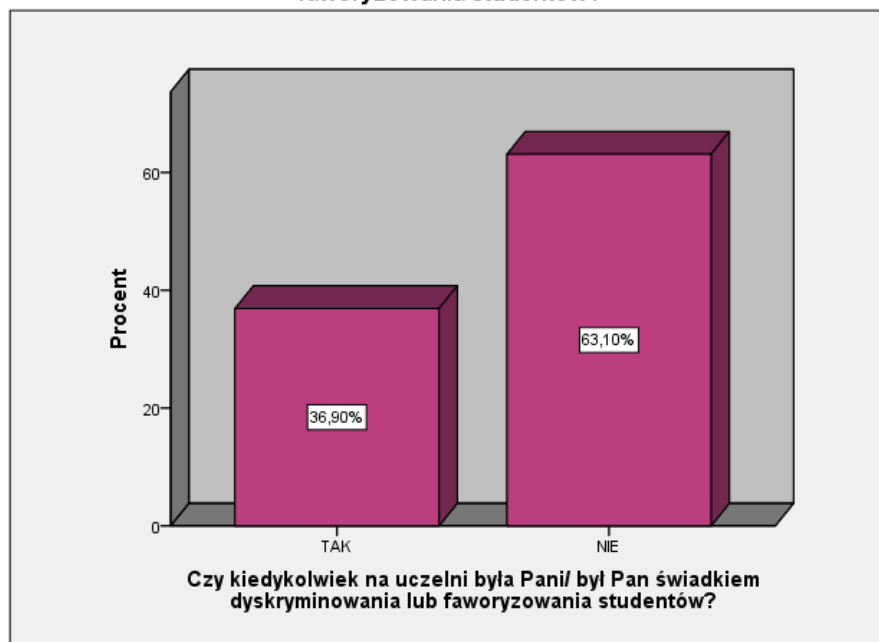
FORMA DOSTOSOWANIA	% ODPOWIEDZI TAK	% ODPOWIEDZI NIE
pomoc podczas zajęć asystenta studenta niepełnosprawnego lub tłumacza języka migowego	89,89%	10,11%
stosowanie dodatkowych urządzeń podczas zajęć, zaliczeń i egzaminów	75,68%	24,32%
nagrywanie zajęć przez studenta	46,99%	53,01%
wykorzystanie na zajęciach różnych form (np. prezentacje, wykresy, mapy, zdjęcia, nagrania itd.)	71,86%	28,14%
przekazywanie studentowi materiałów i pytań podczas zaliczenia/egzaminu w formie dostępnej	50,55%	49,45%
przekazanie materiałów przed rozpoczęciem (np. konspekt, tezy, bibliografia, prezentacja)	41,80%	58,20%
zamiana sal, w których odbywają się zajęcia	76,50%	23,50%
zmiana planu zajęć i/lub grupy	52,19%	47,81%
zwiększenie limitu nieobecności	45,90%	54,10%
wydłużenie czasu na przygotowanie prac zaliczeniowych	55,19%	44,81%
oddawanie pracy pisemnej w mniejszych częściach	33,61%	66,39%
zamiana referatów i prezentacji na formę pisemną	59,29%	40,71%
nauczanie indywidualne w domu studenta	10,66%	89,34%
możliwość zaliczania materiału w trybie indywidualnym	75,14%	24,86%
możliwość organizacji indywidualnych konsultacji	66,12%	33,88%
wydłużenie czasu trwania zaliczenia/egzaminu	66,12%	33,88%
możliwości otrzymywania pytań w formie pisemnej podczas egzaminów ustnych	62,57%	37,43%
zmiana formy zaliczenia/egzaminu z ustnej na pisemną lub z pisemnej na ustną	72,40%	27,60%
robienie krótkich przerw podczas pisania egzaminów pisemnych	40,71%	59,29%
rozłożenie sesji egzaminacyjnej w czasie	38,80%	61,20%
wydłużenie czasu sesji egzaminacyjnej	40,98%	59,02%
możliwość zaliczenia warunkowego dwóch przedmiotów w semestrze	21,31%	78,69%
możliwość zdawania egzaminu w częściach	28,69%	71,31%
możliwość korzystania z pomocy naukowych podczas	8,74%	91,26%

egzaminu		
zmiana miejsca i czasu zdawania egzaminów w związku ze stanem zdrowia studenta	64,48%	35,52%
inne formy wsparcia (jakie?)	2,19%	97,81%
Jakie?		

- 1) akceptacja (szeroko rozumiana i autentyczna)
- 2) Generalnie powinno to być dostosowane do danego przypadku. Nie można obniżać wymagań merytorycznych. Natomiast wszelkie kwestie formalne są do dyskusji, o ile nie wynikają z przesłanek merytorycznych.
- 3) przede wszystkim współpraca wykładowców z biurem ds. studentów niepełnosprawnych i - wzorem innych uczelni - powołanie funkcji pełnomocnika ds. przeciwdziałania dyskryminacji!
- 4) Przy zaawansowanej dysleksji i dysgrafii inna forma ukończenia studiów (np. zamiast pisania pracy licencjackiej/magisterskiej - egzamin ustny z ogółu wiedzy w zakresie kierunku studiów).
- 5) w zależności od rodzaju niepełnosprawności!!!
- 6) zależne od konkretnego przypadku
- 7) Zawsze można indywidualnie podejść do studenta. Ważny jest czas - jeśli prowadzący ma dłużej prowadzić zajęcia to powinno to być ujęte w obciążeniach.

24. Czy kiedykolwiek na uczelni była Pani/ był Pan świadkiem dyskryminowania lub faworyzowania studentów?

Czy kiedykolwiek na uczelni była Pani/ był Pan świadkiem dyskryminowania lub faworyzowania studentów?



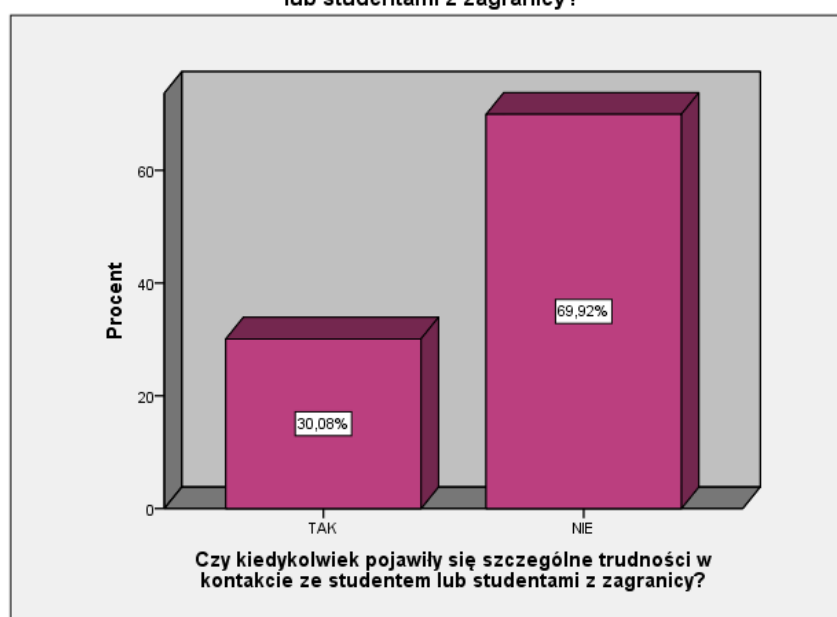
Jeśli tak, proszę wskazać powody zaobserwowanej dyskryminacji lub faworyzowania studentów	STUDENT	STUDENT
	DYSKRYMINOWANY	FAWORYZOWANY
niepełnosprawność	30,19%	69,81%
kolor skóry	70,00%	30,00%
orientacja seksualna	81,82%	18,18%
płeć	41,25%	58,75%
wyznanie	69,23%	30,77%

przekonania polityczne	59,26%	40,74%
narodowość, pochodzenie etniczne	59,09%	40,91%
status materialny	50,00%	50,00%
wygląd	50,00%	50,00%
inne	24,24%	75,76%
Opisz jakie inne przejawy dyskryminacji lub faworyzowania Pani/Pan zaobserwowała/zaobserwował:		
<p>Czasem miałam wrażenie, że grupa dyskryminuje jakąś osobę ze względu na pewne jej cechy, trudno mi jednak określić jakie to cechy. Jakby po prostu potrzebowali kozła ofiarnego i zostaje nim jakaś np. mało przebojowa osoba.</p>		
<p>Dotyczy to okresu moich studiów (dziś może jest nieaktualne) - specjalne terminy egzaminów dla osób, których rodzice pozostawali w stosunkach towarzyskich lub zawodowych z egzaminatorem.</p>		
<p>Dyskryminacja ze względu na promotora pracy dyplomowej, będącego w konflikcie z lub nie lubianego przez innych dyskryminujących studenta prowadzących. Innymi słowy - konflikt kadry skutkujący problemami studentów.</p>		
<p>dyskryminowanie ze względu na: inny styl myślenia, proponowanie nieszablonowych rozwiązań, zbytnia aktywność społeczna i edukacyjna, wychodzenie przed szereg (trzeba ubić, ubić by stanął grzecznie w szeregu i poznał gdzie jego miejsce), inteligencja ponad przeciętną, zadawanie trudnych pytań... sprawy różnie się skończyły, najczęściej student rezygnował z dalszej nauki. A szkoda, bo o nich jeszcze usłyszymy, bo to wybitne jednostki. Wystarczy to dostrzec. Jakub B. Baczek w swojej książce o naszym Uniwersytecie napisał: " Okazało się, że na moje wykłady przychodzi znacznie więcej osób, niż zazwyczaj widuje się w salach [...] część z nich siadała na podłodze. [...] te zajęcia wkrótce zaczęły denerwować moich kolegów wykładowców i władze uczelni. Szybko więc oberwałem i dostrzegłem wiele hipokryzji w akademickim światku. Odszedłem, by rozpocząć kolejny etap w swojego życia". str 20 z "Zarobić milion idąc pod prąd". Mamy tę dyskryminację nawet opisaną w książkach... ale , pod dywan, pod dywan... już zgniło i zaczyna śmierdzieć.</p>		
<p>dyskryminuje się studentów przeciwnych przenosinom Instytutu Fizyki do Chorzowa.</p>		
<p>Faworyzowanie - przedłużanie sesji i przywracanie terminu studentom studiów niestacjonarnych, wykazujących 0% aktywność przez cały semestr (z rozmów nie wynika, by przyczyną absencji była choroba lub zdarzenia losowe</p>		
<p>faworyzowanie dzieci i krewnych pracowników faworyzowanie studentek w ciąży i z po ciąży</p>		
<p>Faworyzowanie studentów z kierunków zamawianych.</p>		
<p>Faworyzowanie studentów z rodziny osób pełniących władze z wyboru (dziekan, dyrektor)</p>		
<p>Faworyzowanie własnych bezpośrednich podopiecznych np. dyplomantów na modułach kursowych.</p>		
<p>Faworyzowanie: student był dzieckiem pracownika UŚ.</p>		
<p>Jeden z profesorów (już nie żyjący) studentów z ówczesnego MISH-u zwykł wyrzucać za drzwi na egzaminie, mówiąc, że skoro Rektor sobie takie głupoty wymyślił, to niech ich sobie sam pyta (Profesor był specyficznym człowiekiem, a studentów MISH nie miał w protokole - USOS jeszcze wtedy zbytnio nie działał).</p>		
<p>Nie było miejsca na komentarz w ankiecie: chodziło mi o to, że studentki bywają i dyskryminowane, i faworyzowane ze względu na płeć.</p>		
<p>Ogólnie przyjęte jest faworyzowanie studentów udzielających się np. w ramach WRSS lub Kół Naukowych</p>		
<p>po prostu ktoś kogoś lubi lub nie - trudno wiedzieć z jakich dokładnie przyczyn tak się dzieje</p>		
<p>Ponieważ systemy oceniania przedmiotów humanistycznych nie zostały na naszym Wydziale należycie dopracowane wiele ocen ma charakter uznaniowy, a przy ich wystawianiu aż roi się od sytuacji, w których przesłanki są niemerytoryczne. Poza tym wykładowcom zdarzają się niewybredne żarty. W zamkniętym gronie, ale jednak.</p>		

Poziom znajomości języka polskiego bardzo często wpływa na podejście wykładowców do studentów. Czasem prowadzi to do dyskryminacji, często jednak do faworyzowania. Źle patrzą na to studenci polscy
relacje społeczno-towarzyskie, "znajomości"
Stawianie lepszych lub gorszych ocen, wypowiedzi ustne osoby prowadzącej zajęcia.
Student z własnej pracowni jest faworyzowany z innej dyskryminowany
Ułatwiania podczas załatwianie różnych formalności
uparcie się na studenta w celu udowodnienia mu że nie skończy studiów
Usprawiedliwianie i/lub zwalniania studentów z zajęć przez samodzielnego pracownika bez uprzedniego ustalenia trybu/sposobu zaliczenia materiału (w ogóle bez pytania czy tryb danych zajęć umożliwia ich zaliczenie poza planowanymi zajęciami). W konsekwencji wymuszenie zaliczenia zajęć bez ich wykonania/odrobienia.
Wykorzystywanie przez grupę materiałów przygotowywanych w formie pisemnej przez studenta niepełnosprawnego (wyłudzenie ich od jego asystentki)
Zbyt długa lista. Pytanie 21 jest źle skonstruowane - widziałem zachowania zarówno faworyzujące jak i dyskryminujące studentów z uwagi na ich kolor skóry a nie da rady tego zaznaczyć w obecnej formie narzędzia.
Ze względu na sympatię wobec studenta.

25. Czy kiedykolwiek pojawiły się szczególne trudności w kontakcie ze studentem lub studentami z zagranicy?

Czy kiedykolwiek pojawiły się szczególne trudności w kontakcie ze studentem lub studentami z zagranicy?



26. Jeśli tak, proszę krótko opisać sytuację

"Szczególne trudności" tutaj rozumiem jako konieczność zmniejszenia wymagań zaliczeniowych w stosunku do (kilku) studentów studiujących na UŚ w ramach programu Erasmus. Trudności te dotyczyły wyłącznie bardzo wyraźnych różnic w poziomie przygotowania studentów. Mogą one jednak rodzić konflikty - wymagania dla pozostałych studentów są bowiem wyższe, co może być przez nich odbierane jako niesprawiedliwość.

1) niesłowni studenci programu Erasmus, którzy domagali się dodatkowych terminu zaliczenia i następnie na niego nie przyszli 2) student programu Erasmus oskarżający mnie o zgubienie wszystkich prac pisemnych w semestrze, których po prostu nie oddał 3) brak obecności na zajęcia (Erasmus)

Bardzo słabo znali język angielski, polskiego wcale.

Bardzo trudny kontakt związany nie tylko z barierą językową, ale także z głębokim wycofaniem studenta, który nie udziela odpowiedzi na żadne pytanie, nawet związane ze sprawami organizacyjnymi, niestosuje się do poleceń pomimo ich wielokrotnego powtarzania.

Bariera językowa

bariera językowa (studenci z Wietnamu i Ukrainy), bariera mentalnościowa

Bariera językowa studentów. Często nie rozumieją dokładnie po polsku, przez co np. podczas kolokwii pojawiają się błędne odpowiedzi.

Bariera językowa. Duża absencja, umawianie się na zajęcia i późniejszy brak obecności na tych zajęciach (dot. studentów Erasmusa).

Bariera językowa. Na wydziale mamy studentki z Mongolii, które nie znają języka angielskiego, polskim posługują się w bardzo ograniczonym zakresie (skończyły jedynie wakacyjny kurs). Podczas zaliczeń egzaminów wymaga się od nich fachowego języka, którego jak czasem sędzę nie rozumieją, na ogół więc piszą wszystko, co wiedzą na dany temat.

Bariera językowa. Niektórzy studenci zagraniczni (i e-rasmus) nie znają języka polskiego i angielskiego.

bezczelne odpisywanie, po zwróceniu uwagi komentarz że u nich jest to normalne i nikt się nie czepia:)

Brak intensywnej nauki j. polskiego dla obcokrajowców studiujących w US (b. słaba znajomość j. polskiego w mowie i piśmie!).

brak kompetencji językowych przy pisaniu prac dyplomowych

Brak obecności na zajęciach.

Brak znajomości języka polskiego znacząco utrudniał kontakt ze studentem.

Brak znajomości języka polskiego. Liczne nieobecności. Brak motywacji do nauki. Niechęć do pisania prac. Unikanie zadań. Praca zawodowa - pozostaje w centrum - nie studiowanie. Najważniejszym celem jest przedłużanie wizy pobytowej.

Czasami studenci odbywający studia w ramach programu Erasmus + zgłaszają się po całym semestrze lub roku i w ciągu kilku dni chcą zaliczyć przedmiot i uzyskać zaliczenie. Nawet, jeśli charakter zajęć był praktyczny lub laboratoryjny.

Czasami zdarzają się trudności językowe, w języku polskim (studenci z Ukrainy i innych krajów byłego związku radzieckiego) lub angielskim (studenci z Erasmusa). Jeden student z Ukrainy nie zdał egzaminu. Zapytał mnie, jak może sprawę uregulować. Nie pamiętam dokładnego wyrażenia, ale zrozumiałem, że proponuje jakąś łapówkę. Skoro to nie było jasno powiedziane, udałem, że nie zrozumiałem o co chodzi, i przedstawiłem możliwości dozwolone przez przepisy Uniwersytetu.

Część studentów przyjeżdżających z zagranicy nie zapoznaje się z wymaganiami i przepisami na naszej uczelni spodziewając się, że będą podobne do tych w ich poprzedniej uczelni.

Często studenci nie potrafią komunikować się w stopniu dostatecznym w języku polskim. I nie chodzi o studentów w ramach wymiany ERASMUS.

Jedyny taki przypadek, to bardzo słaby kontakt językowy ze studentem.

Lekceważą zajęcia. Nie potrafią przyswoić materiału. Nie uczęszczają na zajęcia z powodu pracy zarobkowej.

Lenistwo studentów lub opuszczenie przez nich zajęć oraz oczekiwanie, że wymagania wobec studentów zagranicznych będą niższe.

Mało obecności na zajęciach, brak oddania projektu w terminie, kontakt głównie mejlowy, niewystarczający

Miałam do czynienia ze studentami mającymi problemy językowe, które utrudniały zarówno kontakty osobiste, jak i pisemne odpowiedzi w trakcie zaliczenia. Druga forma problemów utrudnia sprawiedliwą ocenę grupy studentów.

Miałam na seminarium dyplomowym studentkę z Ukrainy, bardzo roszczeniową i niekulturalną.

Miałam zajęcia ze studentką, która odmawiała wystąpień publicznych przed grupą. Unikala także kontaktu i rozmowy ze mną. Studiowała normalnym trybem, ale zmuszona byłam zmienić jej formę zaliczenia z ustnej na pisemną.

Najczęściej problem stanowił język. Studenci zagraniczni nie władali wystarczająco ani językiem polskim, ani angielskim, ani kierunkowym na studiach neofilologicznych, aby móc porozumieć się w sprawach dotyczących organizacji zajęć.

Nie jestem pewien, czy sprawa dotyczy treści ankiety - kontakt ze studentem był bardzo utrudniony ze względu na barierę językową. Studenci nie rozumieli po prostu, czego się od nich wymaga.

Nie uczestniczenie w zajęciach, nieznajomość języka polskiego

Niedostateczna znajomość języka polskiego, aby studiować zaawansowane zagadnienia

Niedostateczna znajomość polskiego powoduje konieczność prymitywizowania wywodu humanistycznego

Niekomunikatywność

niektórzy nie przychodzą na zajęcia

Niektórzy studenci przyjeżdżający na Erasmusa lub w ramach innych wymian, nie potrafią mówić ani po polsku ani po angielsku

Niektórzy studenci z zagranicy nie chcą chodzić na zajęcia i żądają zaliczeń za nic nie robienie.

Niestety studenci z zagranicy mają ogromne problemy językowe. Zawsze proponuję przejście na j. angielski, w przypadku 1 studentki to pomogło, w pozostałych nie (około 5 przypadków). Nie wiem jak zareagować, kiedy student informuje, że nie rozumie pytania ze względu na język, a nie merytorykę, mimo, iż formułowałem pytanie kilkakrotnie, za każdym razem w inny sposób. Myślę, że czasem jest to ich standardowe tłumaczenie w sytuacji, gdy się po prostu nie przygotowali, ale nie jestem w stanie to udowodnić.

nieznajomości języka skutkowało niezrozumieniem pytań egzaminacyjnych

Poziom zadeklarowany przez studenta/studentkę nie odpowiadał rzeczywistości

problem z akceptacją studentów z innych kręgów kulturowych przez grupę, zagubienie tych studentów, doświadczania przez nich jawnych przejawów wrogości poza uczelnią (np w akademiku) i brak wystarczającej pomocy i wsparcia ze strony uczelni

Problem z komunikacją.

problem z porozumieniem się w języku polskim

Problemy językowe. Nie wszyscy studenci zagraniczni władają językiem polskim w sposób wystarczający.

Problemy komunikacyjne, próba wymuszenia ocen bez spełnienia wymogów zaliczenia ze strony studentów zagranicznych.

Problemy z językiem i zrozumieniem wykładowcy.

problemy z porozumieniem się

Przychodzą tłumnie skarżąc się, że inni prowadzi zajęcia po polsku, choć mają to robić w języku innym... wykładowcy traktują ich jak intruzów, konkurencję, która lepiej mówi np. po hiszpańsku. No to przyjmuję, bo co zrobić... żal mi ich... a są bardzo fajni.

Roszczeniowa postawa - kwestionowanie regulaminu zaliczenia..

Różne sytuacje związane ze studentami z wymiany w ramach programu Erasmus - roszczeniowa postawa studentów zagranicznych, lekki "szantaz" jako próba uzyskania zaliczenia mimo niewypelnienia wymogów stawianych wszystkim studentom, opuszczanie zajęć, domaganie się specjalnego traktowania

Są mocno niedouczeni.

słaba znajomość języka angielskiego powodowała absencję na zajęciach

Słabsza umiejętność posługiwania się językiem angielskim

Studenci często nie znają ani języka polskiego, ani angielskiego.

studenci nie rozumieli j polskiego

Studenci nie stawiali się na zajęcia, znikali na cały semestr, po czym pojawiali się bez uprzedzenia i szantażem emocjonalnym próbowali wymuszać zaliczenie im przedmiotu, mieli problemy komunikacyjne ze względu na słabą znajomość języków obcych. Studentka po otrzymaniu pozytywnej oceny na teście zapytała, czy może mnie przytulić, co wydało mi się dość niewłaściwym zachowaniem, dlatego odmówiłam.

Studenci podczas zajęć nie wchodzi w interakcję, nie zgłaszają problemów ze zrozumieniem materiału. Podczas zaliczeń przychodzą nieprzygotowani, co uniemożliwia pozytywne zaliczenie modułu. Przychodzą na ostatnie terminy zaliczenia, co nie pozwala na opracowanie alternatywnej formy zaliczenia

Studenci programu Erasmus bardzo często operują niskim poziomem języka angielskiego a czasami selektywnie dostosowują go do treści komunikatu (jeśli się czegoś wymaga - nie rozumieją - jak pytają o termin zaliczenia mówią poprawnie).

Studenci proszą o zmianę kryteriów zaliczenia przedmiotu z uwagi na słabą znajomość języka

Studenci przyjeżdżający do nas w ramach programu Erasmus bardzo często nie uczęszczają na zajęcia. Mają dwie lub mniej obecności podczas całego semestru, a my jesteśmy zmuszani zaliczyć im ten semestr, ponieważ uczelni zależy na tym, żeby studenci z zagranicy dalej przyjeżdżali

Studenci z Turcji notorycznie nie uczęszczają na zajęciach. Poziom znajomości języka nie odpowiada wymaganiam stawianym innym studentom co jest niemoralne aby organizować zaliczenia cały rok i to na poziomie oceny dostatecznej na szynach. Rozumiem wymianę studentów ale to powinno być w jakiś sposób kontrolowane.

studenci z Ukrainy i Mongolii nie znają w ogóle języka (ani polskiego, ani angielskiego), nie wykazują też działań w kierunku jego poznania równocześnie oczekując obniżenia wymagań

Studenci z Ukrainy z niewystarczającą znajomością języka polskiego oraz angielskiego. Student z Ukrainy z wyraźnymi problemami psychicznymi- brak skupienia na zajęciach, nieskoordynowane ruchy, wydawanie odgłosów: głośnie pomruki, chrząknięcia, sporadyczne krzyki.

Studenci z zagranicy - problemy językowe, uniemożliwiające w pełni przeprowadzenia zajęć na kierunku nauczycielskim.

Studenci z zagranicy nie rozumieli w stopniu wystarczającym języka, w którym były prowadzone zajęcia, co powodowało różnego rodzaju kłopoty z późniejszym zaliczeniem przedmiotu.

Studenci zagraniczni często nie mają podstawowej kompetencji językowej umożliwiającej sprawną komunikację. Nie jest łatwe rozróżnienie, czy trudności z zaliczeniem przedmiotu wynikają z braku tychże umiejętności, czy z niedouczenia.

Studenci zagraniczni najczęściej nie bywają na zajęciach, uważają, że mają otrzymać zaliczenie nawet jeśli nie uczestniczyli w ćwiczeniach, nie oddawali żadnych prac czy nie napisali żadnych kolokwiów. Uważam, że powinni być rozliczani w taki sam sposób jak inni studenci. Wszelkie problemy dotyczą raczej ich postawy niż braku porozumienia (np. język).

Student kilkakrotnie przychodził po wpis, choć nie spełniał warunków otrzymania go (nie przystąpił w ogóle do sprawdzianu). Za każdym razem przyznawał rację, obiecywał, że sprawdzian napisze, po czym przychodził w ostatniej minucie konsultacji, znów prosząc o wpis. Tego przejawu cwaniactwa nie można chyba jednak tłumaczyć pochodzeniem studenta, lecz jego charakterem.

Student nie chodził na zajęcia

Student nie chodził na zajęcia tłumacząc się, że musi pracować aby się utrzymać

Student nie zaliczył poprawnie semestru, wrócił nagle do rodzinnego kraju, chcąc kontynuować studia "na odległość". Deklarował chęć dalszej nauki, nie udało się jednak ustalić z jego strony konkretnych szczegółów.

Student po raz pierwszy pojawił się po zakończeniu zajęć w semestrze. Nieobecności tłumaczył w sposób bałamutny.

Student z Turcji tak rzadko pojawiał się w ogóle na zajęciach, że trudno było się z nim umówić na zaliczenie. Ponadto jego kompetencja językowa była tak niska, że utrudniało to komunikację.

student z Ukrainy nagminnie próbuje wykorzystać trudną sytuację swego kraju jako usprawiedliwienie dla niewywiązywania się z obowiązków studenta

Student z Ukrainy, który nie pojawiał się na zajęciach, nie przygotowywał się do zaliczeń i egzaminów, generalnie nie wywiązywał się z obowiązków, wymagał specjalnego traktowania ze względu na trudną sytuację w swoim kraju i groźbę powołania do wojska na wypadek relegowania z uczelni. Mimo tego zagrożenia nie robił nic, aby się przygotować do egzaminów, przyjeżdżał za to z ojcem, który wszystkich prosił o zrozumienie. To był jednostkowy przypadek, większość studentów z Ukrainy to bardzo rzetelne osoby. Nie można tego powiedzieć o studentach przyjeżdżających w ramach programu Erasmus z Hiszpanii, którzy nie znają nie tylko polskiego języka ale nawet angielskiego, nie przychodzą na zajęcia a potem swój brak wiedzy tłumaczą trudnościami językowymi.

Student z zaburzeniami umysłowymi nie rozumiał i nie wykonywał odpowiednio poleceń na zajęciach.

Student zagraniczny przez dłuższy czas, nie zgłaszał się na konsultacje do opiekuna, bez podania przyczyny.

student zagraniczny z niewystarczającą do przyswojenia materiału znajomością języka polskiego

Student znał języki inne, niż wykładowca, w tym nie znał języka rosyjskiego i polskiego - studiując rusycystykę.

studentka miała niezwykle roszczeniową postawę i w związku z tym, że podobno nie znała języka polskiego, chciała zdawać egzamin po angielsku, chociaż studiowała jako cudzoziemka na kierunku prowadzonym w języku polskim

Studentka uczęszczająca na zajęcia w języku polskim nie rozumiała go w stopniu umożliwiającym zrozumienie podstawowych pojęć objaśnianych na ćwiczeniach, brak wcześniejszej informacji o takiej osobie uniemożliwił przygotowanie dla niej specjalnych pomocy naukowych. Jednocześnie studenci z tej samej grupy nie zgodzili się na zajęcia prowadzone w języku angielskim, zresztą stopień zrozumienia języka angielskiego przez tę studentkę był niewiele wyższy od stopnia zrozumienia języka polskiego (brak znajomości podstawowych pojęć przyrodniczych i technicznych - język angielski na poziomie "komunikacyjnym"). W efekcie trzeba było poświęcić jej wielokrotnie więcej czasu niż pozostałym studentom (zarówno czas wykładowcy jak i kolegów). W końcowym rozrachunku studentka wyjechała nie ukończywszy kursu.

Studentka z Gruzji na trzecim roku studiów słabo zna język polski. Po kilku kolejnych próbach z mojej strony zorientowania się na ile rozumie treść wykładu, oświadczyła, że czuje się nadmiernie sprawdzana, ku mojemu zaskoczeniu rozplakała się i opuściła moje zajęcia. Zajęcia te były do wyboru, przeniosła się na inne zajęcia.

studentka z Ukrainy nie władająca poprawnie językiem polskim miała trudności w zaliczaniu

Studentka z Włoch pojawiła się na zajęciach tylko dwa razy, przy czym za drugim razem wyszła w trakcie zajęć, tłumacząc się ważnym terminem. Przed rozpoczęciem zajęć o takiej konieczności jednak nie poinformowała. Generalnie jej bardzo słaba znajomość języka obcego utrudniała jej nie tylko porozumiewanie się, ale także aktywny udział w zajęciach.

Studentka zagraniczna nie stosowała się do przepisów obowiązujących studenta. Nie podeszła do sesji egzaminacyjnej i usilnie próbowała przekonać prowadzących, aby mogła zdawać egzaminy i uczęszczać na zajęcia w trybie on-line.

Szantażują wykładowcę terminami wyjazdów, wizami oraz tym, że muszą pracować by się w Polsce utrzymać stąd prośby o więcej możliwości zdawania przedmiotu

To nie był mój student, ale nie chodził na ćwiczenia, a później chciał dostać zaliczenie

Trafiały się pojedyncze osoby z bardzo słabą znajomością języka polskiego, uniemożliwiająca prowadzenie zajęć

Trudności językowe studenta

Trudności językowe, ale pozytywnie przezwyciężone.

Trudności językowe. Trzeba było wprowadzić dodatkowy język obcy w celu wyjaśniania poleceń i zadań do wykonania. Kwestie organizacyjne np. ustalanie terminów zabierały więcej czasu.

Trudności komunikacyjne

Trudności komunikacyjne/językowe. Kilukrotne tłumaczenie wymagań, pytań, zagadnień, a student pisze/mówi to co wie z przedmiotu a nie na konkretny temat. Czasochłonna współpraca

trudności studentów z zagranicy (uczęszczających na zajęcia w języku polskim) w porozumiewaniu się w języku polskim

Trudności wynikały z niewystarczającej znajomości języka polskiego.

Tylko na poziomie językowym.

typowo zajęcia prowadzone są w j. polskim. znaczna część studentów zagranicznych nie zna tego języka. prowadzenie tych zajęć w j. angielskim nie jest zgodne z programem nauczania

Utrudniony kontakt, nieobecność na zajęciach i konsultacjach, brak odpowiedzi na maile.

W mojej ocenie student nie rozumiał moich wyjaśnień (podanych prostym i jasnym językiem), w moim odczuciu nie był w normie intelektualnej. Student nie potrafił budować zdań złożonych.

W przypadku studentów z Ukrainy przeszkodę stanowiła bariera językowa. Jednak sytuacja była do opanowania.

Wysoka absencja na zajęciach, trudności studenta w zakresie rozumienia treści zajęć.

Zdarza się to stosunkowo często. Obce pochodzenie jest dla studentów pretekstem do tego, by się nie uczyć. Dość powiedzieć, że niewielu studentów cudzoziemców naszego Uniwersytetu uczęszcza na kurs języka polskiego. Bycie komunikatywnym, posługiwanie się polszczyzną w podstawowych sytuacjach komunikacyjnych traktują jako wzorcowe opanowanie polszczyzny.

Zdarza się, że osoby te wykorzystują fakt nieznajomości języka polskiego, by nie przygotować się np. do zajęć. Propozycja rozmowy w języku obcym (np. angielskim) nie jest dla nich satysfakcjonująca

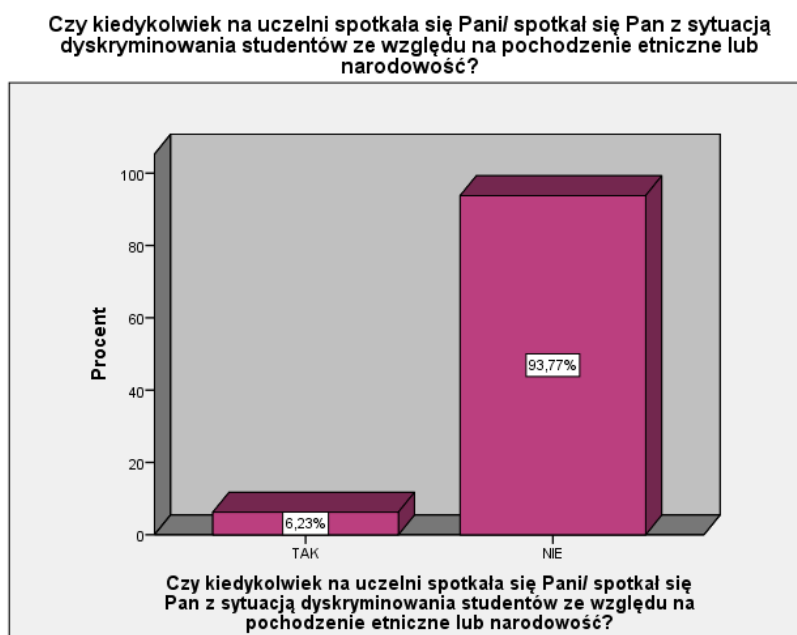
Zdarzali się studenci z Ukrainy, którzy bywali na zajęciach 2-3 razy, po czym - pojawiali się dopiero na zaliczeniach, żądając traktowania ich na równi ze studentami chodzącymi na zajęcia, "bo przecież musieli pojechać na Ukrainę". Indywidualne zdawanie materiału zazwyczaj rozwiązuje kwestię, jednak w zasadzie dobrze byłoby mieć takie uregulowania, które ograniczałyby tego typu nadużycia czy dookreślające ile czasu student musi spędzić w Polsce w czasie semestru (jeśli otrzymuje dofinansowanie RP). Oczywiście trzeba zrozumieć różne sytuacje losowe, jednak na podstawie obserwacji można odnieść wrażenie, że często nasz system wsparcia jest wykorzystywany (a jak wiadomo zdarzają się przypadki nielegalnego handlu Kartą Polaka na Ukrainie). Podobne wątpliwości budzi także czasem fakt, czy niektórzy studenci z Ukrainy nie kupują prac magisterskich, pojawiając się na konsultacjach z tekstem (pisanym doskonałą polszczyzną), nie umiając o nim opowiedzieć lub opowiadając łamaną polszczyzną (trudność polega oczywiście na ocenie takiej sytuacji i ewentualnym posądzeniu osoby niewinnej, która może poprosić o sprawdzenie pracy kogoś z kwalifikacjami językowymi). Może jednak dałoby się ustalić jakieś minimalne warunki konsultacji dla obcokrajowców, które precy

Ze względu na niską znajomość języka, jedną sprawą jest wymagające wyzwanie ze strony części studentów dotyczące utrzymania uwagi, a ze strony wykładowcy dot. zrozumiałości wykładu. Część studentów (prawdopodobnie o najmniejszych zdolnościach językowych) bardzo szybko się odłącza. Skutkuje to również czasem ich zachowaniem przeszkadzającym reszcie słuchaczy.

Ze względu na słabą znajomość języka student nie rozumie stawianych wymagań.

znajomość języka polskiego na poziomie tak niskim, że uniemożliwiający komunikację (Studentki jednocześnie nie znały języka angielskiego, w którym mogłabym przeprowadzić egzamin), znajomość języka polskiego była na poziomie elementarnych zwrotów związanych z komunikacją codzienną, studentki nie były w stanie zrozumieć literatury naukowej wykorzystywanej podczas zajęć, formułować rozbudowanych wypowiedzi w języku polskim (ani angielskim) oraz posługiwać się terminologią specyficzną dla dyscypliny

27. Czy kiedykolwiek na uczelni spotkała się Pani/ spotkał się Pan z sytuacją dyskryminowania studentów ze względu na pochodzenie etniczne lub narodowość?



28. Jeśli tak, proszę krótko opisać sytuację

Argument w stylu: "nie jesteście u siebie".

Na przystanku autobusowym przed jednym z wydziałów pojawiły się nieprzychylnie zdania dotyczące osób wyznania islamskiego.

Niechęć do np. czarnoskórych studentów.

Odniosłam wrażenie w jednej z grup, że studentka z Rosji czuje się wyobcowana przez zachowanie koleżanek z grupy, natomiast nigdy nie zaobserwowałam sytuacji, które jednoznacznie wskazywałyby na dyskryminację ze względu na narodowość.

Ostracyzm w grupach "polskich studentów".

Rozmowy studentów dotyczące "inności" studentów zagranicznych.

Studenci byli dyskryminowani przez innych studentów (mieli problem z uzyskaniem notatek).

Studenci polscy nie integrują się raczej ze studentami z innych krajów, szczególnie ze studentami z programu Erasmus, którzy nie są przydzielani do konkretnych grup, ale wybierają zajęcia i przez to żadna ze stron nie czuje się zobowiązana do zacieśniania relacji.

studenci prawie nie komunikują się z takimi studentami, siedzą osobno

Student z Egiptu był dyskryminowany przez innych studentów

Tylko ze słyszenia. Dotarła do mnie informacja (może plotka) o trudnych relacjach między studentami z Polski i z Ukrainy. Sam jednak obserwowałem na żywo raczej serdeczne relacje.

Tzn. dyskryminacja jest za mocnym słowem, ale wydaje mi się, że studenci ze Wschodu są traktowani przez polskich studentów z lekkim poczuciem wyższości, np. Polacy słabo zapamiętują ich imiona, czy też nie wchodzi z nimi spontanicznie w relacje. Ale to w jakiejś mierze wynika też z zachowania studentów głównie ukraińskich (ba takich głównie mamy), którzy "trzymają" ze sobą i jakby się sami izolują.

Według informacji studentów z Ukrainy - podczas egzaminu ze względu na narodowość zostały obniżone o jeden stopień oceny

Z rozmów ze studentami wynika, że jest to duży problem na Uniwersytecie Śląskim, zwłaszcza w akademikach, gdzie obcokrajowcy nie sprzątają kuchni, zostawiają bałagan - duży co rodzi konflikty, które przeradzają się w brak akceptacji obcokrajowców. Ponadto wśród młodzieży już licealnej i następnie naszych studentów są zauważalne bardzo niekorzystne trendy wysmiewania i braku akceptacji obcokrajowców o ciemniejszej karnacji, w ogóle, nie tylko studentów, nazywanie ich "ciapatymi". Jest to naganne zachowanie i niestety coraz bardziej powszechne. Ogólnie moim zdaniem to jest duży problem, który jest lekceważony, a w przyszłości może przerodzić się w "coś więcej

Zmuszanie studentów do zakładania specjalnych skrzynek mailowych ze względu na to że we własnych adresach mają "skomplikowane (czyli swoje) nazwiska"

29. Do kogo zgłosiłaby się Pani/zgłosiłby się Pan w pierwszej kolejności, gdyby student zachowywał się dziwnie lub utrudniał prowadzenie zajęć swoim zachowaniem?

Do kogo zgłosiłaby się Pani/zgłosiłby się Pan w pierwszej kolejności, gdyby student zachowywał się dziwnie lub utrudniał prowadzenie zajęć swoim zachowaniem?	TAK	NIE
rektor	0,56%	99,44%
dziekan	42,74%	57,26%
COS	5,87%	94,13%
Psycholog w COS	9,50%	90,50%
BON	4,47%	95,53%
dziekanat	21,51%	78,49%
Samorząd studencki	1,96%	98,04%
Opiekun roku	37,99%	62,01%
Ochrona obiektu	16,48%	83,52%
Policja	3,63%	96,37%
Pogotowie ratunkowe	5,31%	94,69%
Komisja dyscyplinarna	2,23%	97,77%
Wydziałowy koordynator ds. osób niepełnosprawnych	10,34%	89,66%

samodzielnie rozwiązuję problem	46,65%	53,35%
Nie reaguję	1,40%	98,60%

Do kogo zgłósiłaby się Pani/zgłósiłby się Pan w pierwszej kolejności, gdyby student zachowywał się agresywnie? [Powinniśmy byli dodać opcję prodziekan do spraw studenckich....]

30.

Do kogo zgłósiłaby się Pani/zgłósiłby się Pan w pierwszej kolejności, gdyby student zachowywał się agresywnie?	TAK	NIE
rektor	2,25%	97,75%
dziekan	39,49%	60,56%
COS	3,66%	96,34%
Psycholog w COS	5,07%	94,93%
BON	0%	100%
dziekanat	14,37%	85,63%
Samorząd studencki	0,85%	99,15%
Opiekun roku	16,90%	83,10%
Ochrona obiektu	47,61%	52,39%
Policja	25,93%	74,08%
Pogotowie ratunkowe	4,51%	95,49%
Komisja dyscyplinarna	4,79%	95,21%
Wydziałowy koordynator ds. osób niepełnosprawnych	1,97%	98,03%
samodzielnie rozwiązuję problem	20,85%	79,15%
Nie reaguję	0,18%	99,72%

31. Do kogo zgłósiłaby się Pani/zgłósiłby się Pan w pierwszej kolejności, gdyby student łamał prawo lub naruszał porządek?

Do kogo zgłósiłaby się Pani/zgłósiłby się Pan w pierwszej kolejności, gdyby student łamał prawo lub naruszał porządek?	TAK	NIE
rektor	2,49%	97,51%
dziekan	51,25%	48,75%
COS	2,77%	97,23%
Psycholog w COS	1,39%	98,61%
BON	0,28%	99,72%
dziekanat	16,90%	83,10%
Samorząd studencki	2,22%	97,78%
Opiekun roku	15,51%	84,49%
Ochrona obiektu	39,34%	60,66%
Policja	30,19%	69,81%

Pogotowie ratunkowe	0,83%	99,17%
Komisja dyscyplinarna	8,03%	91,97%
Wydziałowy koordynator ds. osób niepełnosprawnych	0,55%	99,45%
samodzielnie rozwiązuję problem	17,73%	82,27%
Nie reaguję	0,55%	99,45%

32. Do kogo zgłosiłaby się Pani/zgłosiłby się Pan w pierwszej kolejności, gdyby student przejawiał zachowania związane z molestowaniem seksualnym?

Do kogo zgłosiłaby się Pani/zgłosiłby się Pan w pierwszej kolejności, gdyby student przejawiał zachowania związane z molestowaniem seksualnym?	TAK	NIE
rektor	5,23%	94,72%
dziekan	62,50%	37,50%
COS	3,89%	96,11%
Psycholog w COS	8,61%	91,39%
BON	0,28%	99,72%
dziekanat	15,00%	85,00%
Samorząd studencki	0,83%	99,17%
Opiekun roku	11,39%	88,61%
Ochrona obiektu	39,34%	60,66%
Policja	24,72%	75,28%
Pogotowie ratunkowe	1,39%	98,61%
Komisja dyscyplinarna	12,50%	87,50%
Wydziałowy koordynator ds. osób niepełnosprawnych	0,56%	99,44%
samodzielnie rozwiązuję problem	14,17%	85,83%
Nie reaguję	0,83%	99,17%

33. Do kogo zgłosiłaby się Pani/zgłosiłby się Pan w pierwszej kolejności, gdyby student przyszedł na uczelnię lub na zajęcia pod wpływem alkoholu lub niedozwolonych substancji psychoaktywnych?

Do kogo zgłosiłaby się Pani/zgłosiłby się Pan w pierwszej kolejności, gdyby student przyszedł na uczelnię lub na zajęcia pod wpływem alkoholu lub niedozwolonych substancji psychoaktywnych?	TAK	NIE
rektor	1,12%	98,88%
dziekan	45,22%	54,78%
COS	4,49%	65,51%
Psycholog w COS	1,97%	98,03%
BON	0 %	100%
dziekanat	16,85%	83,15%

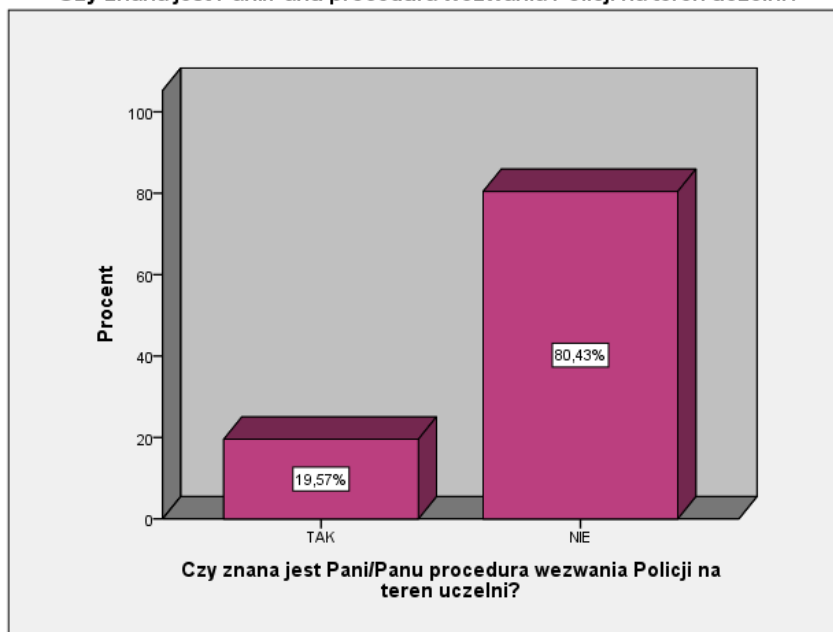
Samorząd studencki	2,53%	97,47%
Opiekun roku	19,10%	80,90%
Ochrona obiektu	30,62%	69,38%
Policja	15,73%	84,27%
Pogotowie ratunkowe	4,21%	95,79%
Komisja dyscyplinarna	6,74%	93,24%
Wydziałowy koordynator ds. osób niepełnosprawnych	0%	100%
samodzielnie rozwiązują problem	28,93%	71,07%
Nie reaguję	1,69%	98,31%

34. Do kogo zgłosiłaby się Pani/zgłosiłby się Pan w pierwszej kolejności, jeśli student jest osobą z niepełnosprawnością i potrzebuje dostosowania?

Do kogo zgłosiłaby się Pani/zgłosiłby się Pan w pierwszej kolejności, jeśli student jest osobą z niepełnosprawnością i potrzebuje dostosowania?	TAK	NIE
rektor	0,83%	99,17%
dziekan	31,40%	68,60%
COS	7,71%	92,29%
Psycholog w COS	2,20%	97,80%
BON	28,37%	71,63%
dziekanat	25,34%	74,66%
Samorząd studencki	4,41%	95,59%
Opiekun roku	30,58%	69,42%
Ochrona obiektu	4,68%	95,32%
Policja	0,28%	99,72%
Pogotowie ratunkowe	0%	100%
Komisja dyscyplinarna	0%	100%
Wydziałowy koordynator ds. osób niepełnosprawnych	32,23%	67,77%
samodzielnie rozwiązują problem	16,53%	83,47%
Nie reaguję	0,55%	99,45%

35. Czy znana jest Pani/Panu procedura wezwania Policji na teren uczelni?

Czy znana jest Pani/Panu procedura wezwania Policji na teren uczelni?



36. Jeśli tak, to proszę krótko opisać procedurę

Dlaczego w poprzednim pytaniu musiałam zaznaczyć REKTOR, bo inne "nie wchodziły"? Nie jestem od wzywania policji, mam swoich przełożonych. Zaznaczyłam, by móc wpisać komentarz. Problem rozwiązuję sama, lub zgłaszam przełożonemu.

Dział Administracyjno-Gospodarczy zawiadamia Dział Ochrony i Obrony za zgodą można wzywać Policję

Dzwoniąc pod numer 999

Informuję Dziekanat i on podejmuje dalsze kroki

Jeśli występuje bezpośrednie zagrożenie życia lub zdrowia wzywam policję i informuję o tym dziekana wydziału

Każda osoba (student, doktorant, pracownik), która jest świadkiem sytuacji zagrażającej bezpieczeństwu, ma prawo i obowiązek powiadomić policję. Dyżurny policjant w razie wątpliwości kontaktuje się z rektorem albo którąś z upoważnionych przez rektora osób. Do wezwania policji na teren Uniwersytetu jest upoważniony każdy portier lub dyżurny pracownik dozoru (na podstawie porozumienia). Jeśli więc zdarzenie uzasadniające interwencję policji ma miejsce w budynku z portiernią/ochroną – należy niezwłocznie zawiadomić dyżurnego pracownika i poprosić o pomoc/ wezwanie policji.

konieczność zgłoszenia chęci powiadomienia policji o zaistniałej sytuacji przełożonym, oczekiwanie na reakcję przełożonego (Biuro dziekańskie)

Może być ona wezwana przez osoby upoważnione na uczelni lub, w przypadku wezwania przez osoby nieupoważnione przed wejściem na teren uczelni musi otrzymać zgodę osoby upoważnionej do jej wezwania.

Na teren uczelni Policja może wejść za zgodą Rektora i Dziekana.

Na uniwersytecie istnieje wykaz osób, które mogą wzywać policję. Jeśli będę potrzebował zawiadomić policję, lista jest dostępna w administracji budynku i dziekanacie. Dodatkowo w specjalnych okolicznościach pracowni ochrony może także wzywać policję.

Najpierw trzeba zgłosić problem do obecnych na uczelni władz, najlepiej władzom rektorskim. Rektor decyduje o wezwaniu policji.

Należy niezwłocznie powiadomić dziekana, który podejmie odpowiednie kroki

Należy zadzwonić na portiernię/ochronę, która wezwie policję i zawiadomi rektora lub osobę wskazaną przez rektora.

należy zgłosić fakt wymagający wezwania policji Dziekanowi, który podejmuje decyzję o wezwaniu bądź nie wezwaniu policji na teren Uczelni, ewentualnie najpierw zgłosić ten fakt ochronie budynku.

niewłaściwe parkowanie pojazdów na terenie uczelni

opis znajduje się w P O R O Z U M I E N I U z dnia 11 maja 2010 r. pomiędzy Rektorem Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach a Komendantem Wojewódzkim Policji w Katowicach

Osoba upoważniona przez Rektora wzywa policję. W przypadku gdy wzywa osoba nieupoważniona, Policja w pierwszej kolejności musi uzyskać zgodę osoby upoważnionej.

Pan Rektor musi wyrazić na to zgodę.

pierwsze informuje się władze dziekańskie/rektorski i to te ostatecznie mogą dać zgodę na interwencję policji

po przekazaniu studentowi informacji zawierającą prośbę o dostosowanie się, następnie przekazuje się informację o zgłoszeniu sprawy władzom wydziałowym, a także wezwania policji

Policja może wejść na teren uczelni tylko w przypadku zagrożenia życia i zdrowia, w pozostałych przypadkach potrzebuje zgody Dziekana.

Policja może wejść na wydział wyłącznie za zgodą rektora lub osób przez niego upoważnionych (kanclerz, dziekan).

Policja może wkroczyć na teren Uczelni tylko na wezwanie Rektora. W sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia ludzkiego Policja może wkroczyć z własnej inicjatywy na teren uczelni.

Policja może wkroczyć na teren Uczelni tylko w przypadku bezpośredniego zagrożenia.

policja wkracza na uczelnię po uprzedniej zgodzie Rektora, wyjątki sytuacje określone porozumieniem

Policja wzywana jest za pośrednictwem ochrony obiektu

Policję mogą wzywać tylko osoby upoważnione. Jeśli policja zostanie wezwana przez inne osoby, policjanci mają obowiązek skontaktować się z osobą upoważnioną. W szczególnych wypadkach (zagrożenie życia, klęski żywiołowe) policja może wkroczyć na teren uczelni bez zgody władz.

Policję mogą wzywać jedynie osoby upoważnione (Rektor, Prorektorzy, Kanclerz, Zastępcy, Kierownik Działu Ochrony, kierownicy akademików).

Policję mogą wzywać tylko osoby upoważnione, powinno się skonsultować sprawę z rektorem.

Policję może wzywać dowolna osoba, jednak aby wkroczyć na teren musi uzyskać ona zgodę osób upoważnionych. W szczególnych przypadkach (np. zagrożenia życia) może wejść bez zgody, jednak musi zawiadomić o tym władze uczelni.

Policję może wzywać ochrona obiektu lub mogę to zrobić ja sama.

Policję można wzywać bez zgody Rektora tylko w sytuacji zagrożenia życia lub bezpieczeństwa. w pozostałych sytuacjach zgodę musi wyrazić Rektor

Policję na teren uczelni mogą wzywać tylko osoby upoważnione przez rektora.

Policję na teren Uczelni może wzywać jedynie Rektor (lub osoba przez niego upoważniona - upoważnienie posiadają, o ile dobrze pamiętam, kanclerze, oraz dziekani w zakresie swoich wydziałów). Poza tym Policja nie ma prawa wkroczyć na teren Uczelni, chyba, że ściga przestępcę lub sprawa dotyczy narkotyków (została zawarta stosowna umowa). Tworzy to zresztą nie raz ciekawą pod względem formalnym sytuację, np. jeśli chodzi o palenie tytoniu na ul. Bankowej (deptak). Albo przyjmujemy, że jest to teren Uczelni, w związku z czym nie wolno palić, ale służbom nie wolno wkroczyć bez zgody Rektora, albo nie jest to teren Uczelni i służby mogą działać normalnie, ale palić wolno...

Policję wzywa Rektor, ochrona obiektu, administracja. Najpierw należy skontaktować z nimi.

Policję wzywają tylko osoby do tego upoważnione przez JM Rektora UŚ.

Policję zgodnie z procedurą wzywa Rektor.

poprzez dziekana

Powiadomić osoby upoważnione do wzywania policji o incydencie (np. kanclerza)

Powinien być poinformowany dziekan i rektor przed wezwaniem policji

Procedura wzywania Policji na każdy obiekt jest dokładnie taka sama. Policję wzywa się w sytuacji w której nie można rozwiązać problemu dostępnymi środkami i istnieje zagrożenie dla pozostałych uczestników życia akademickiego. W takiej sytuacji procedura polega na: 1. Wyciągnięciu z kieszeni spodni (lub marynarki) telefonu komórkowego. 2. Wybraniu numeru 112. 3. Opisaniu dyspozytorowi sytuacji oraz podaniu imienia, nazwiska oraz adresu.

reguluje to ustawa o szkolnictwie wyższym. Policja może wejść na teren uczelni na wezwanie rektora, chyba, że zagraża to bezpośrednio życiu

Uczelnia jest specjalnym obszarem, jeżeli chodzi o interwencję służb. Mamy prawo wezwać policję przez np. portiera budynku. Jeżeli dyżurny odbierający zgłoszenie ma wątpliwości dot. interwencji kontaktuje się z osobami wskazanymi na UŚ - pełnomocnikiem lub Rektorem.

W pierwszej kolejności należy skontaktować się z Rektorem.

W sytuacjach, gdy dochodzi do zagrożenia życia i zdrowia, przestępstw.

Wezwanie i wkroczenie policji wymaga zgody rektora poza przypadkami wymagającymi pilnej interwencji w sytuacjach bezpośrednio zagrażających życiu lub zdrowiu potencjalnej ofiary lub w innych przypadkach po podpisaniu porozumienia z władzami uczelni (np. handlu narkotykami)

Wzywanie policji na teren Uczelni jest dozwolone bez zgody Rektora tylko w przypadku bezpośredniego zagrożenia zdrowia lub życia pracowników i/lub studentów.

Zadzwoń do sekretariatu lub na numer alarmowy

Zawiadamiam pracownika portierni/dyżurnego pracownika ochrony i w jego asyście wzywana jest policja, informacja powinna być rzeczowa, jasna, zawierająca informację na temat zdarzenia: kto, co, gdzie, kiedy i jak. Odpowiadam na dodatkowe pytania.

Zgłaszam sprawę Dziekanowi

Zgłoszenie potrzeby wezwania Policji Ochronie obiektu i osobie mogącej wydać pozwolenie na wejście Policji na teren Uniwersytetu.

zgłoszenie.

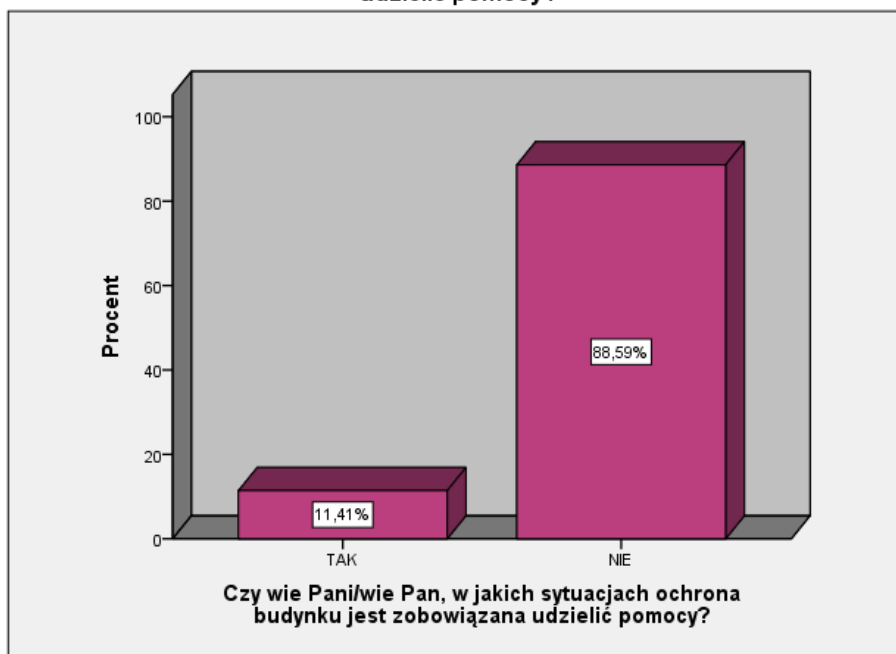
Zgode mają tylko osoby uprawnione. Choc uważam, że w chwili zagrożenia powinien taka możliwość mieć każdy prowadzący zajęcia.

Zgodnie z przepisami ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, Policja i inne służby odpowiedzialne za utrzymanie porządku publicznego i bezpieczeństwa wewnętrznego mogą wkraczać na teren uczelni w oparciu o szczególne zasady określone w porozumieniu Każda osoba (student, doktorant, pracownik), która jest świadkiem sytuacji zagrażającej bezpieczeństwu, ma prawo i obowiązek powiadomić policję. Jeśli dyżurny ma wątpliwości, czy policja powinna podjąć interwencję na terenie uczelni, ma obowiązek skontaktować się z rektorem albo którąś z upoważnionych przez rektora osób. Każdy portier lub dyżurny pracownik dozoru jest osobą upoważnioną do wzywania policji na teren Uniwersyte

zgodnie z regulaminem

37. Czy wie Pani/wie Pan, w jakich sytuacjach ochrona budynku jest zobowiązana udzielić pomocy?

Czy wie Pani/wie Pan, w jakich sytuacjach ochrona budynku jest zobowiązana udzielić pomocy?



38. Jeśli tak, to proszę krótko opisać procedurę

- zagrożenie bezpieczeństwa osób, - zagrożenie wystąpienia znacznych szkód w mieniu - zagrożenie życia lub zdrowia ludzkiego - inne sytuacje niezbędne do zachowania porządku w budynku.

Agresywne zachowanie

Gdy o to poproszę.

Gdy student zachowuje się agresywnie.

Jeśli ktoś z osób przebywających na terenie Uczelni zachowywałby się agresywnie i stwarzałby zagrożenie dla zdrowia i życia pozostałych osób.

niszczenie mienia

np. inwalidzie na wózku

pożar, awarie instalacji

Pracownik ochrony może wezwać policję tylko w przypadku bezpośredniego zagrożenia życia ludzkiego lub klęski żywiołowej.

Pracownik ochrony ma obowiązek ujęcia udzielenia pomocy, jeśli zgłoszenie dotyczy: - popełnienia przez kogoś przestępstwa lub wykroczenia - bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia ludzkiego, a także zagrożenia dla chronionego mienia. - konieczności fizycznego zabezpieczenia miejsca, w którym doszło do określonego zdarzenia - konieczności udzielenia pierwszej pomocy osobom poszkodowanym - konieczności wezwania policji, straży pożarnej i innych spec

Przypadki ewidentnego łamania prawa, agresji czy kradzieży powinny być zgłoszone do ochrony budynku, która w zależności od posiadanego stopnia kompetencji (ochrona bez licencji, ochrona z licencją, grupa interwencyjna) podejmuje działania mające na celu rozwiązanie problemu bądź przekazanie go do władz uczelni (Rektor) mających kompetencje do wezwania jednostki policji etc.

Są dwie procedury postępowania po otrzymaniu zgłoszenia o zaistniałym zdarzeniu w godzinach i poza godzinami pracy - dokument 'I N S T R U K C J A OSTRZEGANIA, ALARMOWANIA I POSTĘPOWANIA W SYTUACJACH NADZWYCZAJNYCH' z 2012 roku

sytuacje zagrażające życiu, zdrowiu i porządkowi

w czasie nie stosownie zachowania się studentów w budynku: kłótnia, zaśmiecania oraz zakłócenie porządku dla innych

W przypadku niszczenia mienia uczelni, łamania prawa, agresji a nawet picia alkoholu mogę prosić ochronę o pomoc- nie wiem jaka jest procedura, ale wiem które sytuacje mogą być w zakresie działania ochrony

W przypadku poczucia zagrożenia ze strony innych osób, zauważenia niecodziennego zachowania,

W przypadku zagrożenia np. pożaru

W razie zagrożenia życia studenta.

W stanowiących przedmiot ankiety ochrona budynku nie jest w stanie skutecznie udzielić pomocy w żadnej sytuacji.

W sytuacjach na wezwanie władz dziekańskich lub pracownika

w sytuacjach zagrażających zdrowiu i życiu

w sytuacjach związanych z naruszeniem porządku w budynku ochranianym i bezpośrednim jego otoczeniu (tereny US), kiedy zagrożone jest życie, zdrowie lub mienie osób pracujących lub uczących się na Uniwersytecie

W sytuacji agresywnego zachowania studenta w stosunku do wykładowcy.

W sytuacji zagrożenia pracownika.

W sytuacji, gdy nie jestem w stanie samodzielnie poradzić sobie z sytuacją, gdy dochodzi do naruszenia porządku, zagrożenia, gdy oceniam, że sytuacja może wymknąć się spod kontroli (np. student pod wpływem alkoholu, środków odurzających).

w warunkach realnych wzywanie ochrony nie ma sensu - są to albo kobiety albo starsi panowie.

zagrożenie zdrowia, życia, mienia osób znajdujących się na terenie Uczelni, powodujące konieczność uniemożliwienia agresorowi podejmowania dalszych działań

Zagrożenie, informacja do portiera - on zawiadamia służby.

Zakładam że w każdej gdy naruszony został porządek i zagrożone jest bezpieczeństwo na terenie Uczelni. Wynika to z faktu, że za zapewnienie wyżej wymienionych odpowiedzialny jest Rektor, który działa za pośrednictwem uczelnianych służb porządkowych (Czyli ochrony właśnie. Inna sprawa to czy np. portier fizycznie zdolny jest przeprowadzić skuteczną interwencję w danym przypadku...

Zawiadomić odpowiednie służby

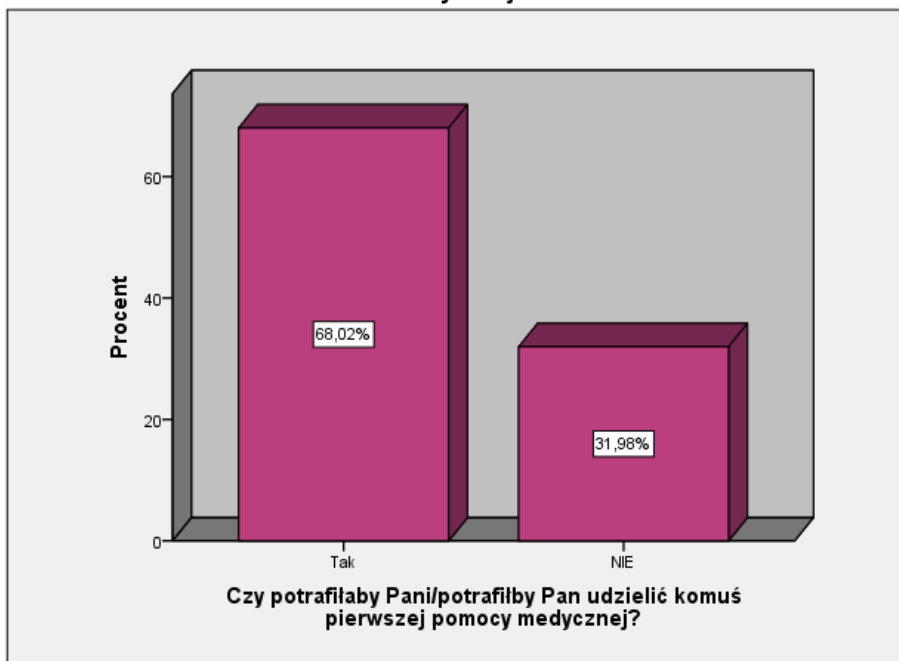
zgłaszam problem na portierni obiektu

Zgodnie z regulaminem uczelni

Zgodnie ze swoimi kompetencjami

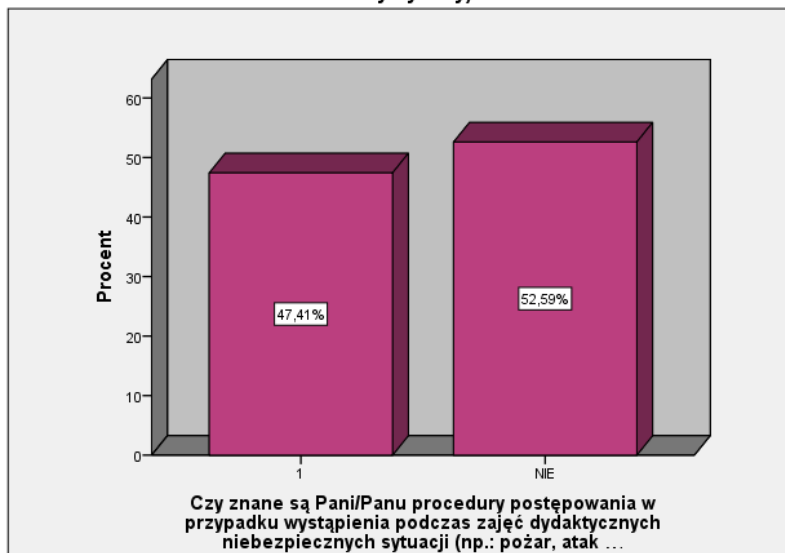
39. Czy potrafiłaby Pani/potrafiłby Pan udzielić komuś pierwszej pomocy medycznej?

Czy potrafiłaby Pani/potrafiłby Pan udzielić komuś pierwszej pomocy medycznej?



40. Czy znane są Pani/Panu procedury postępowania w przypadku wystąpienia podczas zajęć dydaktycznych niebezpiecznych sytuacji (np.: pożar, atak terrorystyczny)?

Czy znane są Pani/Panu procedury postępowania w przypadku wystąpienia podczas zajęć dydaktycznych niebezpiecznych sytuacji (np.: pożar, atak terrorystyczny)?



41. Jeśli tak, to proszę krótko opisać procedurę

- zachować spokój - niezwłocznie rozpocząć opuszczanie budynku wykorzystując dostępne drogi ewakuacji (wyprowadzając studentów w razie prowadzenia zajęć, po drodze udzielając pomocy w wyprowadzeniu gdyby ktoś miał z tym problem) - podporządkować się oso

-ewakuować ludzi - zawiadomić portiernię/ochronę, która wezwie pomoc - udzielić pierwszej pomocy poszkodowanym
? kontakt z ochroną, ewakuacja

"1.Uciekaj" (należy oddalić się od miejsca zagrożenia), "2.ukryj się" (jeśli to atak terrorystyczny, trzeba się oddalić, ukryć np. w innym pomieszczeniu, najlepiej opuścić budynek, ukryć się za nim. Jeśli domyślamy się, że może wybuchnąć bomba lub inny ładunek, należy oddalić się najdalej jak to możliwe i ukryć za np. budynkiem, w ostateczności kładziemy się na ziemi głową w odwrotną stronę do możliwego wybuchu i ze złączonymi nogami. Jeśli uda nam się uciec dzwonimy na policję, ew. nr ratunkowy), "3.walcz" (w ostateczności, jeśli nie ma innej możliwości możemy podjąć walkę).

1. Ewakuacja prowadzonej grupy - SCHODAMI - w bezpieczne miejsce z dala od budynku 2. udzielenie pierwszej pomocy osobom potrzebującym ew. pomoc przy sprowadzaniu po schodach tych, którzy sobie nie radzą z różnych względów, równoległe wezwanie służb ratowniczych

1. Powiadomić odpowiednie służby (PSP tel. 998, 112) 2. W przypadku pożaru przystąpić do gaszenia pożaru. 3. Wyłączyć dopływ prądu elektrycznego. 4. Ratować ludzi znajdujących się w zagrożeniu.

1. Upewnienie się, że wszystkie zagrożone osoby wiedzą o niebezpieczeństwie. 2. Odnalezienie tabliczki z drogą ewakuacji. 3. Wyjście drogą ewakuacji. 4. Sprawdzenie czy wszyscy znaleźli się poza zasięgiem zagrożenia.

1. Zaalarmować możliwymi środkami wszystkich w strefie zagrożenia (np. pożaru)

1. zachować spokój, 2. ocenić sytuację i w zależności od oceny: a) przeprowadzić ewakuację b) czekać na pomoc zewnętrzną c) podjąć stosowne kroki przeciwdziałające zagrożeniu (np podjąć gaszenie pożaru sprzętem podręcznym, zabarykadować się w pomieszczeniu (terror) itp.)

1. Zebranie wszystkich studentów w jednej grupie 2. Ustawienie w sali, przeliczenie ilości studentów 3. Wyprowadzenie studentów z budynku w bezpieczne miejsce

1) poinformować innych, zwł. bezpośredniego przełożonego 2) jeśli pożar jest lokalny i nie stanowi jeszcze niebezpieczeństwa, rozpocząć gaszenie gaśnicą, żeby odciąć od dostępu do tlenu nie gasić wodą albo cieczami niedostosowanymi do gaszenia przewodów pod napięciem jeśli nie wyłączono napięcia (mogą istnieć pomieszczenia, w których nie ma bezpośredniego dostępu do wyłącznika, a brakuje wyłączników awaryjnych dla całych części budynków), odłączyć gaz 3) wezwać odpowiednie służby, 4) co najważniejsze, wszyscy nie używając wind powinni skierować się do miejsc zbiorczych

Atak terrorystyczny: nie prowokować, wykonywać polecenia, w trakcie napadu próbować wezwać pomoc, starać się zapamiętać możliwie jak najwięcej szczegółów, w przypadku wycofania się napastników pozostać na miejscu do przybycia Policji. Pożar: kto pierwszy zauważy pożar, ma obowiązek zaalarmować wszelkimi dostępnymi środkami osoby znajdujące się w strefie zagrożenia, zadzwonić na numer alarmowy, postępować zgodnie z „Instrukcją bezpieczeństwa pożarowego”

bezpieczne wyprowadzenie osób z budynku. Postępowanie zgodnie z komunikatem

Całą grupę uczestniczącą w zajęciach trzeba jak najbezpieczniej wyprowadzić z zagrożonego miejsca (oznakowana droga ewakuacyjna). W razie pożaru należy osłaniać chustą usta i nos (aby się nie zatruci), należy zamknąć za sobą okna i drzwi (lecz nie zamykać ich na klucz), w pierwszej kolejności należy troszczyć się o własne życie i zdrowie, dopiero potem (gdy życiu i zdrowiu nic nie grozi) można myśleć o ochronie dóbr materialnych. Należy dawać jasne polecenia, być zdecydowanym i nie wdawać się w dyskusję. Należy też jak najszybciej zawiadomić odpowiednie służby.

Całość procedur jest zawarta w przepisach BHP.

ewakuacja studentów według przyjętych w budynku zasad, wyjście ewaluacyjne, odsunięcie się na bezpieczna odległość od źródła zagrożenia

Ewakuacja z budynku - jeśli pożar. Zostawiamy rzeczy i spokojnie wychodzimy, nie korzystamy z windy tylko ze schodów ewakuacyjnych. W przypadku ataku terrorystycznego nikt nas nie przeszkolił.

Ewakuacja z budynku. Wykonywanie poleceń.

Ewakuacja zgodnie z planem.

Ewakuacja, alarm, zastosowanie się do dźwięków ciągłych, podążanie drogą ewakuacyjną do miejsca zbiórki, zachowanie kolejności ewakuacji

Ewakuować się, czekać na informacje od ochrony budynku.

Ewakuować studentów, zgłosić pożar.

Instrukcja PPOŻ a procedura postępowania podczas ataku terrorystycznego są tak diametralnie różne, że pytanie to wymagałoby elaboratu na który w tej chwili niestety nie mam czasu.

Jak najszybsze wyjście z budynku drogami ewakuacyjnymi i zebranie się w miejscu bezpiecznym, wskazanym przez służby zabezpieczające dana sytuację

Jeśli są jakieś komunikaty (np. przez megafon), to podążać według nich. Jeśli nie ma trzeba całą grupę wyprowadzić kierując się strzałkami ewakuacyjnymi.

Kierować się po znakach do wyjścia ewakuacyjnego, zachować spokój.

na korytarzach zaznaczony jest kierunek ewakuacji, znajduje się sprzęt gaśniczy, który można wykorzystać w sytuacji zagrożenia

Na określony sygnał dźwiękowy natychmiastowa ewakuacja w ustalonych kierunkach.

Na wydziale są zielonymi strzałkami oznaczone drogi ewakuacji oraz miejsca zbiórek przed ewakuacją. wiem, gdzie się znajdują.

Na zarządzoną ewakuację należy reagować spokojnie, wykonując polecenia, ostatecznie pojawiając się w ustalonym miejscu zbiórki.

Należy bez paniki opuścić wraz ze studentami budynek uczelni.

Należy jak najszybciej i jak najsprawniej (bez paniki, zbierania bagaży) postępować zgodnie ze wskazówkami, jeśli takie są podane na bieżąco, przede wszystkim zadbać o bezpieczeństwo studentów i własne (wyjść z budynku zgodnie ze wskazaniem najbliższego wyjścia ewakuacyjnego)

Należy niezwłocznie opuścić teren budynku.

Należy poprosić studentów o pozostawienie zbędnych rzeczy i spokojnie, ale sprawne udanie się do najbliższego wyjścia z budynku (schodami, a nie windą). Gdyby w sali był jakiś sprzęt (np. komputer), powinnam go wyłączyć przed wyjściem.

należy postępować zgodnie z komunikatami nadawanymi przez głośniki, przerwać zajęcia, zabrać dokumenty i udać się wyjściem ewakuacyjnym do wyjścia z budynku

Należy powiadomić ochronę budynku i np. straż pożarną. W przypadku pożaru przystąpić do gaszenia dostępnym sprzętem gaśniczym

Należy przerwać pracę, działać szybko, ale spokojnie i bez paniki. Zebrać studentów i wyprowadzić ich do najbliższego wyjścia ewakuacyjnego, pomagając słabszym fizycznie lub psychicznie.

Należy przerwać zajęcia i jak najszybciej wyprowadzić studentów z zagrożonego miejsca.

Należy utrzymać spokój w grupie oraz wyprowadzić ją wyjściem ewakuacyjnym z budynku.

Należy wyprowadzić studentów w bezpieczne miejsce.

Należy zadbać o bezpieczeństwo studentów i własne, rozpocząć ewakuację, a następnie niezwłocznie wezwać pomoc (straż, pogotowie, policja).

Należy zebrać grupę, stosować się do poleceń, unikając paniki wyprawić do miejsca zbiórki do ewakuacji

Natychmiastowa ewakuacja i stosowanie się do komunikatów odpowiednich służb.

Niezwłoczne udanie się do wyjścia awaryjnego

np. jeśli chodzi o pożar: gaśnicą - jeśli istnieje taka możliwość - ugasić pożar, kolejno wyprowadzić grupę w bezpieczne miejsce i zgłosić zaistniałą sytuację.

Np. pożar: zawiadomić straż, ochronę obiektu, ewakuacja osób z zagrożonego terenu, użycie podręcznego sprzętu gaśniczego, nie otwierać okien, drzwi (ograniczyć dostęp tlenu), udzielić pomocy rannym, wezwać pogotowie.

Ocena charakteru i stopnia zagrożenia i ilości osób, które mogą być poszkodowane, ewentualne udzielenie pierwszej pomocy. W przypadku pożaru próba samodzielnego ugaszenia, jeżeli jest to możliwe. Jeżeli nie, włączenie alarmu, jeżeli taki jest dostępny, powiadomienie odpowiednich służb, skierowanie się w stronę dróg ewakuacyjnych i opuszczenie budynku.

Opuszczamy budynek wyjściem ewakuacyjnym

Po alarmie następuje bezwzględna ewakuacja, natychmiastowe przerwanie zajęć i opuszczenie sali, pietra a następnie schodami ewakuacyjnymi budynku. Prowadzący wychodzi pierwszy pokazuje wyjście ewakuacyjne, studenci schodzą klatką ewakuacyjną na dół, po drodze informuje innych u zytowników piętra o zaistniałym pożarze. Jeśli trzeba komus pomóc, prowadzący zajęcia organizuje pomoc osobiście lub przez osoby najsprawniejsze w grupie.

Po ogłoszeniu alarmu lub dostrzeżeniu sytuacji niebezpiecznej, natychmiast spokojnie wyprowadzić studentów poza budynek najbliższą dostępną drogą ewakuacyjną.

Po sygnałach alarmowych należy natychmiast przerwać zajęcia i wyjść ze studentami na zewnątrz kierując się oznaczeniami.

Po usłyszeniu sygnałów alarmowych należy przerwać prowadzenie zajęć, udać się wraz ze studentami do najbliższego schronu, pomóc ewentualnym potrzebującym, czekać na instrukcje od służb porządkowych,

Podana została instrukcja zachowania w takich sytuacjach. Były próbne alarmy

Postępowanie zgodnie z dyspozycjami odpowiedzialnych za ewakuację budynku

Postępowanie zgodnie z procedurami ćwiczonymi w kampusie.

Powiadomić odpowiednie służby, dostosować do sygnałów alarmowych/komunikatów/odpowiednich służb, zadbać o wyprowadzenie osób z zagrożonego terenu/obiektu, nie dopuścić do paniki, udzielić w ramach możliwości pierwszej pomocy.

Powiadomić straż pożarną, kierownika obiektu, kierownika inspektoratu BPH, ochronę obiektu oraz osoby znajdujące się w strefie zagrożenia, zachować spokój i nie dopuścić do paniki. Przed przystąpieniem do akcji ratowniczej należy ewakuować ludzi. Do czasu przyjazdu straży, akcją przewodzi kierownik.

Powiadomienie odpowiednich służb w zależności od zagrożenia. Ewakuacja zgodnie z planem ewakuacji do punktu zbiórki lub postępowanie zgodne z poleceniami służb.

powiadomienie osób będących w strefie zagrożenia

powiadomienie przełożonych, pracowników ochrony

Powiedzieć studentom, proszę zachować spokój, nie korzystać z windy i spokojnie zejść na dół po schodach i ustawić się przed budynkiem.

pożar - szybkie i sprawne opuszczenie budynku przez studentów do bezpiecznego punktu poza obiektem. atak terrorystyczny - niestety nie. Być może dobrym pomysłem byłoby zorganizowanie spotkań informacyjnych/szkoleń dla wykładowców o postępowaniu w sytuacjach kryzysowych.

Pożar - kierowanie się do najbliższego wyjścia ewakuacyjnego.

pożar- ewakuacja atak terrorystyczny- nie znam procedur

Pożar, opuścić budynek drogą ewakuacyjną lub zgodnie ze wskazaniami zarządzającego akcją. Zabezpieczyć bezpieczeństwo osób i własne.

Procedura ewakuacji

Przed wszystkim: wyprowadzenie osób schodami z budynku, nie używanie wind, dbanie o spokojne wyjście bez paniki

Przerwać zajęcia i wyprowadzić grupę na zewnątrz budynku schodami ewakuacyjnymi

Przerwać zajęcia, udać się do najbliższego bezpiecznego wyjścia z grupą studentów, opuścić budynek, przejść na drugą stronę ulicy, najlepiej róg/skrzyżowanie i czekać na służby medyczne/porządkowe/dalsze instrukcje.

przerwanie zajęć, ewentualna pomoc osobom poszkodowanym w sytuacji zagrożenia życia, natychmiastowa ewakuacja

Są zainstalowane czujki przeciwpożarowe, które automatycznie uruchamiają procedurę, alarm, komunikat o opuszczeniu budynku drogą ewakuacyjną przez najbliższe wyjście.

Skuteczna ewakuacja nie powodująca paniki.

Spokojne opuszczenie budynku drogami ewakuacyjnymi i udanie się na miejsca wyznaczone do zbiórek.

Spokojne opuszczenie budynku wyjściami ewakuacyjnymi. Wykonywanie poleceń odpowiednich służb.

Standardowa procedura ewakuacji. Zachować spokój. Uspokoić studentów. Wyprowadzić ich z sali i udać się poprzez najbliższe wyjście ewakuacyjne do punktu zbiórki przewidzianego na takie sytuacje.

stosować się do poleceń służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo

stosowanie się do komunikatów w razie potrzeby opuszczenie budynku całą grupą

system alarmowy wskaże metody postępowania - np. konieczność ewakuacji

Szybkie opuszczenie przez studentów sali dydaktycznej najbliższym wyjściem

szybkie rozeznanie sytuacji, uspokojenie panikujących, opuszczenie miejsca zagrożenia

Szybkie udanie się do punktu zbiórki podczas zagrożenia pożarem. Zamknięcie się w sali podczas zagrożenia terrorystycznego (atak zbrojny).

szybko się ewakuować na zewnątrz budynku

telefon alarmowy

To są różne procedury, np. pożar wymaga: powiadomić o tym osoby zagrożone, straż pożarną lub inne służby ratownicze

utrzymywanie spokoju, wyprowadzenia studentów drogą ewakuacyjną

W czasie pożaru jak najszybciej wyprowadzić grupę na zewnątrz budynku.

w pierwszej kolejności poinformować przełożonego, jeśli to niemożliwe powiadomić odpowiednie służby dzwoniąc pod numer alarmowy np straży pożarnej, powiadomić kierownika obiektu i ochronę - portiernię opis znajduje się w dokumencie 'I N S T R U K C J A OSTRZEGANIA, ALARMOWANIA I POSTĘPOWANIA W SYTUACJACH NADZWYCZAJNYCH' z 2012 roku

w pierwszej kolejności ratuje się zagrożone życie ludzkie - ewakuację rozpoczyna się od tych pomieszczeń (lub stref), w których powstał pożar lub które znajdują się na drodze rozprzestrzeniania się ognia oraz z tych pomieszczeń (lub stref), z których wyjście lub dotarcie do bezpiecznych dróg ewakuacji może być odcięte przez pożar, zadymienie lub inne zagrożenie, należy wyłączyć dopływ prądu do pomieszczeń i stref objętych pożarem, należy przeciwdziałać panice wśród osób przebywających w budynku, wzywając do zachowania spokoju, informując o drogach ewakuacji oraz roztaczając opiekę nad potrzebującymi pomoc grupy osób, podczas przechodzenia przez silnie zadymione odcinki dróg

w przypadku pożaru - opuszczenie budynku przez wyjście ewakuacyjne

W przypadku pożaru - opuścić budynek kierując się do najbliższego możliwego wyjścia. Nie korzystać z wind, nie wzbudzać paniki. Zadbać o to aby wszyscy studenci opuścili budynek. W przypadku ataku terrorystycznego - pozostać w sali wykładowej, zabezpieczyć (zamknąć, zabarykadować) wejście. Wezwać pomoc i czekać na dalsze instrukcje.

w przypadku pożaru ewakuacja zgodnie z zasadami zabezpieczającymi przed wybuchem paniki, obejmuje techniki poruszania się, np. jeden za drugim za odległość wyciągniętej reki ułożonej na barku osoby idącej z przodu

W przypadku pożaru należy niezwłocznie zainicjować akcję ewakuacyjną i podążać drogami ewakuacyjnymi na zewnątrz budynku. Procedury związane z atakiem terrorystycznym nie są mi znane.

w przypadku pożaru natychmiast wyprowadzić studentów z zagrożonego miejsca, zawiadomić ochronę budynku

W przypadku pożaru trzeba zawiadomić: □ osoby znajdujące się w strefie zagrożenia, □ Straż Pożarną 112/998, Ochronę i Kierownika obiektu. wyprowadzić ludzi z miejsc zagrożenia drogą ewakuacyjną

W przypadku pożaru zależy to od jego wielkości: Kiedy czuć swąd, należy przerwać zajęcia, sprawdzić źródło ognia, ocenić, czy można go ugasić dostępnymi środkami (gaśnica, koc itp.), spróbować gasić, jeśli się potrafi lub wezwać pomoc. Jeśli jest większy - wezwać straż pożarną, zamknąć okna, ustawić studentów w pary i spokojnie opuścić z nimi budynek, kierując się do najbliższego wyjścia ewakuacyjnego.

W przypadku pożaru: Zgłoszenie natychmiast zdarzenia osobom zagrożonym bezpośrednio pożarem, pracownikowi ochrony, straży pożarnej 112/998, kierownikowi budynku. W przypadku napadu terrorystycznego: trudna sytuacja, zależy od wielu czynników. Brak procedur na stronie UŚ.

W sytuacjach niebezpiecznych przede wszystkim, ważne jest bezpieczeństwo studentów np. podczas pracy w laboratorium w razie wybuchu pożaru należy wraz ze studentami opuścić pomieszczenie i udać się w miejsce bezpieczne. Następnie wezwać odpowiednie służby.

W wypadku pożaru należy postępować zgodnie z komunikatami podawanymi przez system nagłośnieniowy, wyprowadzić studentów z sali zajęciowej najkrótszą drogą ewakuacyjną do najbliższego wyjścia, policzyć przed i po wyjściu, żeby potwierdzić, że wszyscy opuścili budynek. Nie dopuścić do rozejścia się.

w zależności od zagrożenia w pierwszej kolejności należy przerwać zajęcia i poinstruować studentów jak mają się zachowywać i w jaki sposób bezpiecznie opuścić obiekt. Wskazać wyjścia ewakuacyjne i wyprowadzić grupę na zewnątrz obiektu.

wezwać straż pożarną/policję (podać swoje dane i miejsce wypadku)

Wezwanie pomocy, wyprowadzenie grupy z budynku, użycie gaśnicy.

wg zaleceń ze szkolenia BHP

Wielokrotnie przechodziłam szkolenie BHP, procedury antyterrorystyczne znam także z Internetu, nie widzę sensu opisywania ich tutaj.

wszystkie wymienione w trakcie obowiązkowego szkolenia

Wyjście poza budynek drogą ewakuacyjną

Wyjściem ewakuacyjnym wyprowadzić studentów z budynku. Jeżeli zajdzie potrzeba użyć gaśnic.

wyjscie z budynku zgodnie z planem ewakuacji, o ile to możliwe.

Wyprowadzam studentów z budynku schodami awaryjnymi / wyjściem ewakuacyjnym.

Z zachowaniem spokoju opuścić niezwłocznie miejsce zagrożenia kierując się do najbliższego wyjścia ewakuacyjnego.

zaalarmować Straż pożarną i podporządkować się osobom kierującym akcją

zachować spokój, odizolować studentów od źródła ognia, postarać się wyeliminować czynnik szkodliwy, udzielić pierwszej pomocy poszkodowanym, zawiadomić odpowiednie służby straży, pogotowie....

Zachować spokój. Wyjść z sali. Udać się w kierunku wyjścia awaryjnego. Wyjść przed budynek.

Zachowanie się w przypadku podanych przykładowych sytuacji jest zdecydowanie inne i trudno je uogólniać takimi samymi procedurami. W przypadku pożaru lub jakiegokolwiek alarmu prowadzący powinien natychmiast zorganizować i wyprowadzić grupę w miejsce zbiórki przed budynkiem. W przypadku ataku terrorystycznego prowadzący powinien zadbać o bezpieczeństwo zarówno grupy jak i swoje nie podejmując ryzykownych działań, które mogłyby narazić kogokolwiek na utratę życia lub zdrowia.

Zagadnienia te omawiane są na szkoleniu BHP

zależy od sytuacji zagrożenia czy można samemu podjąć decyzję o ewakuacji budynku nie czekając na zgodę odpowiednich służb czy jest to konieczne aby taki działania podjąć

zapewnić bezpieczeństwo grupie z którą mam zajęcia zawiadomić o sytuacji jeżeli to konieczne ewakuować studentów

Zapraszam do każdego laboratorium, gdzie znajdują się odpowiednie ogłoszenia.

Zasady ze szkolenia bhp

Zawiadomić policję, zawiadomić osoby znajdujące się w pobliżu i ochronę budynku, zabezpieczyć siebie i osoby pod opieką, czekać na właściwe służby.

zgłoszenie np. pożaru i ewakuacja studentów i personelu z sali/budynku, wykonywanie poleceń służb

zgłoszenie zdarzenia do nadzorca budynku, w miarę możliwości wyprowadzenie osób z obszaru zagrożenia, czekanie na dyspozycje fachowców

Zgodne z regulaminem ppoż i innymi

Zgodnie z informacją przekazaną podczas szkoleń BHP, reakcja zależy od zagrożenia

Zgodnie z planem ewakuacji budynku i postępowania w sytuacjach awaryjnych

Zgodnie z procedurami uczelni oraz PRC

zgodnie z wywieszonymi w budynkach procedurami

zidentyfikowanie źródła zagrożenia, ewakuacja sali, zgłoszenie zdarzenia odpowiednim służbom

zorganizowane wyprowadzenie grupy z budynku najbliższym wyjściem ewakuacyjnym i wyprowadzenie jej w bezpieczne miejsce

Zostawiamy rzeczy, jak najszybciej opuszczamy salę, kierujemy się do wyjścia ewakuacyjnego wyznaczoną drogą ewakuacji

zwrócenie się do ochrony budynku, bezpieczne i spokojne wyprowadzenie studentów wyjściem ewakuacyjnym

Ogółem

42. Jeżeli ma Pani/Pan jakieś pytania, komentarze uprzejmie prosimy o ich wpisanie

1. Powinniśmy być regularnie szkoleni z przeprowadzania pierwszej pomocy - takie szkolenie powinno być obowiązkowe.

2. Studenci powinni zgłaszać informację o swoich przewlekłych chorobach - takich, które mogą ujawnić się podczas zajęć, z różnych przyczyn, jak np. cukrzyca czy padaczka. Nie jestem pewna czy umiałabym w takiej sytuacji zagrożenia zdrowia szybko zareagować.

1) uważam, że przeprowadzanie takich ankiet nic nie zmienia 2) nie są widoczne żadne rezultaty mogące wynikać z przeprowadzenia takiej ankiety

Aktualnie nie mam.

Ankieta jest bezcelowa.

Ankieta jest zbyt ogólna i na wiele pytań nie da się odpowiedzieć jednoznacznie. Na przykład reakcja na "dziwaczne" zachowanie studenta zależna będzie od typu i stopnia dziwaczności.

Ankieta zdaje się być skonstruowana w niezbyt przemyślany sposób. Nie widać, w jakich problemach szuka u ankietowanych opinii i sugestii rozstrzygnięcia.

Bardzo dziękuję za zainteresowanie się tematem. Pamiętajmy o zasadzie "zaczynaj zmianę od siebie" czyli my, prowadzący, powinniśmy się bacznie przyjrzeć sobie, naszym zachowaniom i naszym umiejętnościom rozładowywania zdenerwowania studenta. Swe usługi szkoleniowe polecam :-). Choć jak się zastanowić, nauczyciele to najtrudniejszy klient... to może jednak nie :-). Skupię się na sobie, mam co u siebie poprawiać. :-)

Bardzo uprzejmie proszę o przygotowanie takiej ankiety dotyczącej agresji i aktów mobbingu ze strony przełożonych i współpracowników.

brak

Brak

Brak akceptacji przez młodych ludzi - obcokrajowców, to problem, którego nie było za mojej młodości. Musi być praca u podstaw, ponieważ chyba ten punkt został pominięty w dotychczasowej edukacji różnych szczebli. To jest moim zdaniem bardzo duże zagrożenie w przyszłości do zakładania i aktywności ruchów narodowosciowych, podsycania nienawiści do drugiego człowieka. Z uwagi na coraz większą liczbę Ukraińców, może to rodzić określone problemy. Młodzi Polacy nie są przyzwyczajeni do zmian etnicznych i migrantów, dlatego powinnością uniwersytetu jest uświadamianie, że nie każdy obcy jest zły, a różnorodność jest bardzo kreatywna. Nie na miejscu są także żarty niektórych prowadzących co do koloru skóry, pracownik naukowy nie powinien przy studentach ujawniać swoich "fobii", gdyż to jest niewychowawcze i jeszcze bardziej podsycia niekorzystne nastawienie młodzieży do ludzi z zagranicy, szczególnie z biedniejszych państw czy muzułmańskich. Myślę, że nadszedł czas aby zmierzyć się z tym problemem również na naszej Uczelni.

Brak jakiegokolwiek kontroli, czy student zrealizował obowiązkowe szkolenie BHP.

Brak pytań i komentarzy.

Brak uwag.

Brak w serii pytań "do kogo się zwrócić" opcji "Dyrekcja Instytutu" Brak (albo słaba dostępność) informacji na temat postępowania z osobami z problemami psychicznymi

cenna incjatywa :-)

Część z pytań mająca odpowiedzi z dostępnymi opcjami Tak/Nie/Nie dotyczy nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Przykładowo pytanie, czy o specjalne warunki dla niepełnosprawnego ma dwie odpowiedzi - odpowiedź TAK, gdy dotyczy to dostosowania zajęć/egzaminów do jego możliwości, oraz odpowiedź NIE, gdyż uważam, iż studentów niepełnosprawnych nie powinno się traktować inaczej, gdy dane zadanie leży w zasięgu możliwości tego studenta. Podobne zastrzeżenia mam co do pytań o agresję - dobrze byłoby rozróżnić agresję werbalną i fizyczną, gdyż w obu przypadkach postępuje się trochę inaczej.

Czy istniałaby możliwość organizacji obowiązkowego szkolenia dla pracowników dotyczącego postępowania ze studentami/innymi pracownikami wykazującymi zaburzenia psychiczne (np. schizofrenia, spektrum autyzmu)?

Czy od studentów, którzy dopuszczają się nieestosownego zachowania wobec wykładowców można wyciągać konsekwencje, jak w przypadku opisanym przeze mnie? Czyli umieszczanie fotografii z podpisami, nieestosowne komentarze na portalu społecznościowym. Czy uczelnia ma obowiązek przydzielić osobę do pomocy podczas egzaminu (nawet, gdy egzamin przeprowadza jeden pracownik) w przypadku, gdy nauczyciel czuje zagrożenie, lub czuje się niepewnie przy studentach z danej grupy? Gdzie należy się ubiegać o tego typu pomoc?

Dlaczego studenci nie mogą wybierać wykładowców/prowadzących zajęcia? Dlaczego pracownicy dydaktyczni, naukowo dydaktyczni nie posiadają kwalifikacji nauczycielskich? Dlaczego nauczyciele akademicy nie składają oświadczeń etycznych?

Dlaczego wszyscy przepuszczają słabiuteńkich studentów na następny semestr?

Dobrze by było przypomnieć w formie plakatu w miejscu widocznym w budynkach uczelni o obowiązujących w cywilizowanych społeczeństwach zasadach elementarnej kultury "dzień dobry, dziękuję, proszę", której na co dzień raczej brakuje, o stosownym słownictwie ze strony studentów bez wulgaryzmów, którymi operują w kontaktach ze sobą, np. w windzie, z której również korzystają inni pracownicy uczelni, wreszcie o przyzwoitym stroju, godnym studenta czy osoby pracującej jak w każdym innym miejscu, schludnym, czystym, nie wyzywającym, nie mówiąc już o stroju na egzaminie dyplomowym.

Dziękuję, że po raz pierwszy zauważono osobę wykładowcy na uczelni i możliwość wyrażenia opinii. Dotychczas opinię wyrażali tylko studenci. Skoro studenci mogą wyrażać opinię o wykładowcach, również i wykładowcy powinni mieć możliwość wypowiedzenia się. Wzajemna współpraca powinna po prostu być oparta na zwykłej życzliwości, respektu.

Generalnie -- mamy wspaniałych studentów: mądrych, zaangażowanych, kulturalnych, ale jednak mocno obciążonych lękiem o pracę i pod silną presją społeczną. Często studenci programów stacjonarnych pracują w pełnym wymiarze, co dodatkowo ich obciąża. Czasami uciekają się do dopalaczy, by uzyskać lepsze efekty. Regularna promocja zdrowia psychicznego byłaby bardzo wskazana.

Generalnie nie jesteśmy szkoleni w kwestiach postępowania z indywidualnymi przypadkami. Pamiętam jedno szkolenie, które dotyczyło w przeważającej części obsługi studentów z zespołem Aspergera. Przyjmowani na studia są wszyscy, niezależnie od stanu zdrowia fizycznego i psychicznego, mamy do czynienia z osobami z różnym stopniem niepełnosprawności, niektórzy naprawdę nie nadają się na studentów, od nas zaś wymaga się, żebyśmy wiedzieli, jak postępować z każdym, często nie mającym większego kontaktu z rzeczywistością studentem. Rozumiem wyrównywanie szans, jednak mamy pewne zadania do wykonania, których nie da się zrealizować z osobami, które mają poważne deficyty intelektualne, społeczne czy nawet fizyczne. Istnieje potrzeba przygotowania jakiejś skróconej instrukcji postępowania dla pracowników naukowo-dydaktycznych w tzw. "trudnych sytuacjach" / z "trudnymi studentami", ponieważ z roku na rok pojawia się coraz więcej studentów, którzy zachowują się w nieodpowiedni bądź naganny sposób.

Jak dotąd nie spotkałem się z agresją ze strony studentów. Raczej lubią uczęszczać na zajęcia i nie narzekają. Bezcelne zachowanie zdarza się bardzo rzadko i tylko po niezdanym egzaminie - jedynie w postaci trzaśnięcia drzwiami przy opuszczaniu sali egzaminacyjnej - tylko takie sytuacje mi się zdarzyły.

Jak mam reagować, jeśli na korytarzu nieznany mi student wyraża się nieparlamentarnie.

Jak reagować w przypadku zagrożenia gdy nie są dostępne w obiekcie odpowiednie służby? Jak reagować w sytuacjach gdy np. są zajęcia ze studentami studiów niestacjonarnych i coś się dzieje a w budynku jest tylko portier, a komórki osób funkcyjnych nie odpowiadają bo są dni wolne?

jest jedna kolejność, a w niej działania po kolei, pierwsze, u, trzecie

Myślę, że obok zajęć z BHP studenci pierwszego roku powinni obowiązkowo w tygodniu integracyjnym uczestniczyć w zajęciach z Savoir vivre

Myślę, że powinna być wyznaczona jedna osoba, która by zajmowała się trudnymi przypadkami, podobnie jak pedagog w szkole.

Myślę, że przydałoby się szkolenie w zakresie poruszanych w ankiecie sytuacji i problemów.

Myślę, że ważne byłoby zorganizowanie szkolenia, w formie np. e-learningowej, w którym nauczyciel akademicki będzie mógł zaznajomić się z procedurami dotyczącymi: pożaru na uczelni, procesur w zakresie molestowania, dyskryminacji, zachowań agresywnych studentów, względem nich samych, wykładowcy. Ponadto wykładowcy powinni dostać w formie elektronicznej ww. procedury czy przepisy. Często wykładowcy nie znają procedur i zasad postępowania a poszukiwanie ich w regulaminie studiów itp. jest trudne, czasochłonne itp. Wiem, że było niedawno szkolenie na temat zasad postępowania ze studentem z problemami psychicznymi, warto by była możliwość szkolenia w formie e-learningu. Nie zawsze wszyscy zainteresowani mogą dotrzeć, ewentualnie transmisja szkolenia online.

Na pewno należałoby prowadzić szkolenia z procedur bezpieczeństwa i reagowania w formie aktywnej (nie e-learning), dla pracowników. Ponadto należałoby wpisać do regulaminu i statutu uprawnienia dotyczące wykładowców - np. sytuacje, w jakich można wyprosić studenta z zajęć lub zapis, że na zajęciach zasady określa wykładowca (np. możliwość wprowadzenia zakazu używania telefonów, spożywania posiłków, itp.) Zdarza się, że na uwagi wykładowcy studenci się wyklócają i oczekują wskazania zapisów w regulaminie. Studenci na wykładach oglądają filmy na swoich laptopach, ze słuchawkami na uszach, powinno się wprowadzić jasne uprawnienia dla wykładowców, aby według potrzeby sami organizowali porządek na zajęciach (w ramach ogólnych przepisów). Powinno się wprowadzić obowiązkowe zajęcia z savoir-vivre (m.in. ogólne zasady dotyczące stroju), podobnie do zajęć bibliotecznych czy BHP. Co się tyczy studentów niepełnosprawnych, kontrowersję budzi fakt przyjmowania na studia osób z upośledzeniem intelektualnym. Studia wymagają opanowania trudnych treści, a stosowanie specjalnych obniżonych wymagań byłoby nieuczciwe w stosunku do studentów zdrowych. Zdarzają się przypadki (rzadkie, ale jednak) niezdolne do nauki, a które otrzymują ocenę pozytywną, bo "tak wypada". Wykładowcy obawiają się posądzenia o dyskryminację, więc "zaliczają" takim osobom przedmioty dla świętego spokoju. Regulamin studiów i kryteria naboru powinny uściślić jakie rodzaje i stopnie niepełnosprawności są dopuszczalne na studiach. Dodam, że prowadziłem już zajęcia z osobami o różnych dysfunkcjach (głównie ruchu, ale także z niewidomymi) i nie stanowiło to problemu.

Na przyszłość proszę uprzejmie konstruować kwestionariusz ankiety z większą starannością - unikając zbędnych pytań. Ankieta jest w pełni dobrowolna a wypełnienie tej nie nastraja mnie do otwierania kolejnych.

Na terenie kampusu studenckiego coraz częściej pojawiają się osoby nie związane z uniwersytetem i np. takie osoby odwiedzają bibliotekę. Z jednej strony otwartość zapewnia inkluzję społeczną, zwłaszcza tym osobom, które są w słabej kondycji ekonomicznej, ale chcą się rozwijać. Z drugiej strony, z biblioteki korzystają też osoby zachęczone możliwością nieodpłatnego korzystania z Internetu. W tej drugiej grupie pojawiają się osoby, które sprawiają dużo problemów: nie stosują się do regulaminu, czy w ogóle norm społecznych. Sami studenci zgłaszają, że boją się tych osób...

Na WEiNoE w Cieszynie, nie posiadamy ochrony budynku-mamy tylko portierów...Często dziwne osoby odwiedzają nasz campus, które nie są naszymi studentami czy pracownikami. najbardziej niebezpieczne sytuacje są gdy pojawiają się niepełnosprawni-agresywni bez opiekuna-zakłócają porządek prowadzenia zajęć gdyż zaczepiają studentów...

Należałoby rozdzielić te wszystkie grupy

Należałoby przeprowadzać obligatoryjny KURS WSTĘPNY dla studentów WSZYSTKICH LAT - przed rozpoczęciem zajęć - np.w pierwszym tygodniu października. Jasno przekazać: - formy okazywania szacunku = respektu wobec pedagogów (i studentów między sobą)

Należy rozważyć, czy szkolenie z metod pracy ze studentem z dysfunkcjami różnych typów nie powinno mieć dla pracowników charakteru obowiązkowego.

nd

nie

Nie

Nie mam

nie mam pytań

Nie mam.

Nie spotkałam się z jakimiś wyjątkowymi trudnościami. Jedyne miałam do czynienia z osobami o pewnych zachowaniach w pewnym stopniu dysfunkcyjnych. Mogę jedynie przypuszczać, że związane są z zespołem Aspergera lub podobną dysfunkcją. Niestety, jeśli student sam nie powie, skąd wynika jego zachowanie (a często też związane z tym problemy w uczeniu się), nie mam żadnej możliwości, żeby dostosować zajęcia, zaliczenia i egzaminy do jego potrzeb. Widzę, że coś jest nie tak, ale obawiam się zadać studentowi bezpośrednio pytanie, czy ma jakąś dysfunkcję.

Niektóre z pytań dowiodły mojej niewiedzy w temacie bezpieczeństwa, obawiam się, że podobnie mogą odpowiadać moi koledzy i koleżanki. Uważam, iż potrzebne byłoby szkolenie, które pozwoli nam zapoznać się z procedurami zapewniającymi bezpieczeństwo nam i studentom. Nie mówię tu o zwykłym szkoleniu BHP ale np. procedura wezwania policji na uczelnie, za co odpowiada ochrona obiektu, kiedy mogę wezwać ochronę, co robić kiedy student jest pod wpływem alkoholu czy środków odurzających, lub wykazuje agresję słowną.

niektóre z pytań mają enigmatyczną treść. Na przykład, co to znaczy "dziwaczne" zachowanie?

niepełna, uboga kafeteria odpowiedzi problem agresji jest złożony, wymagałby głębszego rozeznania

Niepokoje mnie zupełny brak informacji o problemach psychicznych niektórych studentów. Oczywiście nie mam na myśli informowania prowadzących zajęcia o chorobach, na które choruje dany student, ale o przekazanie listy nazwisk studentów, którzy taką opieką lekarską są objęci. Pozwoliło by to na zwrócenie uwagi, gdyby działo się coś niepokojącego, także na bardziej indywidualne podejście do danego studenta. Jestem pewna, że nie byłoby to dyskryminacją, ale wręcz pomocą w procesie studiowania takiej osoby. Często domyślamy się na zajęciach, że jakaś osoba ma problemy i zawsze jest to poprzedzone niemiłymi sytuacjami, których można uniknąć gdybyśmy o ewentualnych problemach wiedzieli wcześniej.

Niewątpliwie przydałoby się szkolenie pracowników dotyczące zasad bezpieczeństwa oraz warsztaty z udzielania pierwszej pomocy - ale nie test w USOS przygotowany przez dział BHP. Powinniśmy też zastanowić się, czy zawsze osoba niepełnosprawna umysłowo powinna być traktowana ulgowo, czy raczej niekoniecznie musi zostać magistrem. Jednocześnie chciałabym prosić o uregulowanie sprawy prowadzenia zajęć przez doktorantów nie zrównoważonych umysłowo, którzy np. uzyskali możliwość prowadzenia zajęć. Zapewne w tym roku będziemy mieli taki przypadek, choć nie mam pewności, na ile osoba ta jest "oficjalnie" nie zrównoważona, tj. posiada orzeczenie o chorobie, a na ile jest tylko ekscentryczna (jednak w przeszłości nękała naszych pracowników, próbując wymóc na nich wystawienie oceny i zaliczenie zajęć, na które nie chodziła i których nie zaliczyła). Równolegle osoba ta zrobiła magisterium z innego kierunku i właśnie kończy pierwszy rok studiów doktoranckich, a zatem w kolejnym roku powinna prowadzić zajęcia ze studentami kierunku, którego nie potrafiła skończyć... Czy w takim przypadku byłaby możliwość zwolnienia (decyzją Dziekana lub Dyrektora Instytutu) danego doktoranta z zajęć, mimo ewentualnych nadgodzin?

Odpowiedzi "Nie" w ankiecie dotyczą - jak w pytaniach - sytuacji bezpośrednich ze studentem. Natomiast w niektórych przypadkach spotkałam się z pośrednimi relacjami innych osób.

pewnością przydałoby się szkolenie jak zachowywać się wobec sytuacji takich jak pożar, czy udzielanie pierwszej pomocy, a także udostępnienie procedur jakie należy zastosować w różnych przypadkach. Sądzę, że wykładowcy potrzebują wsparcia w tym jak komunikować się z osobami niepełnosprawnymi, a także jak zachowywać się wobec studentów zagranicznych. Napisałam, że nie spotkałam się z sytuacjami agresywnymi czy rasistowskimi ale to nie znaczy, że nie wiem, że takie są i wiem że przydarzyły się innym kolegom i koleżankom.

Podstawowe zasady pierwszej pomocy znam, ale potrzebowałabym zajęć, na których mogłabym poćwiczyć i uzyskać głębsze informacje. Poza tym, bardzo przydałoby się jakieś szkolenie z zagadnień, o które pyta Państwo w ostatnich pytaniach (tzn. zachowanie w nietypowych czy niebezpiecznych sytuacjach).

Powinno być zorganizowane szkolenie dla studentów oraz osobne dla pracowników z pierwszej pomocy i reagowania w sytuacji zagrożenia. Mam na myśli dobrze zorganizowane szkolenie (przy użyciu manekinów, aparatury do resuscytacji, która znajduje się w budynku, lecz nikt nie wie gdzie i jak jej użyć), nie teoretyczny wykład w ramach szkolenia BHP, który ma znikomą skuteczność.

Powinny być obowiązkowe szkolenia dla Pracowników w zakresie radzenia sobie w sytuacjach zagrożenia czy niewłaściwego zachowania studentów

powinny być spotkania z psychologiem dla studentów pierwszych lat w trakcie tzw tygodnia adaptacyjnego, taka pogadanka o trudnych sytuacjach, stresorach, mogą je prowadzić nawet studenci ostatnich lat psychologii, z moich doświadczeń wynika też, że studenci w większości nie wiedzą na czym polegają działania COS i o możliwej darmowej pomocy psychologicznej

Pracownicy odbywają przeszkolenie BHP, które w słabym stopniu obejmuje zdarzenia typu atak terrorystyczny, napaść, agresywne zachowania studentów. Do trudnych sytuacji podczas zajęć (zachowań studentów nie mieszczących się w typowych normach) dochodzi niezwykle rzadko, ale nie oznacza to, że są one niemożliwe. Brak jest procedur postępowania lub też są one słabo poznane, z tego względu pracownicy mają poczucie, że muszą sami poradzić sobie np. z osobą konfliktową lub nadpobudliwą, bo statystycznie rzecz biorąc najczęściej podczas zajęć mamy do czynienia z tego typu formą lekkich nadużyć ze strony studentów. Warsztaty technik radzenia sobie z tego typu sytuacjami byłyby pomocne. Zwracam też uwagę na pewną powierzchowność systemu, który w słabym stopniu wykrywa problemy, z którymi borykają się studenci. Uważam, że problemy takie jak agresja, nadużywanie różnych środków, problemy natury psychicznej są w środowiskach uczelni marginalizowane albo poprzez bardzo szybkie wykluczenie takiej osoby z listy studentów albo przez lata problem narasta niezauważony nawet przez prowadzących. Powszechnie funkcjonuje przekonanie, że uczelnia jest jednostką kształcąca osobę dorosłą, toteż życie osobiste i emocjonalne nie powinno odgrywać znaczenia w procesie kształcenia. Jest to opinia typu: "Kto ma problem, niech go zachowa dla siebie, byłbym ja miał na swoich zajęciach spokój", co oczywiście prowadzi w prostej linii do narastania sytuacji problemowych. Studenci nawet w sytuacji konfliktowej z prowadzącym zwykle potrafią oddzielić się od negatywnych emocji, ale nie można założyć, że nie istnieje liczba osób z upośledzoną kontrolą tych negatywnych emocji. Moim zdaniem, na podkreślenie zasługuje fakt, że często są to osoby niezwykle zdolne i wartościowe, mogące dużo wnieść nie tylko w życie uczelni, ale też do społeczeństwa

Procedury postępowania w przedstawionych sytuacjach są niezbędne, gdyż obserwuje się coraz więcej trudnych sytuacji.

Procedury zachowania w sytuacjach zagrożenia są mi znane jeszcze z liceum (chyba uległy zmianie od tej pory). Ani podczas studiów, ani w trakcie pracy na UŚ nie spotkałam się (poza szkoleniem BHP przy zatrudnianiu...) z żadnym szkoleniem w tym zakresie. Trudne sytuacje ze studentami są coraz częściej naszym udziałem (agresja słowna, zachowania nieadekwatne do sytuacji etc), mam nadzieję, że ankieta jest początkiem czegoś dobrego i konstruktywnego.

przy pytaniach dotyczących tego, do kogo bym się zgłosiła w pierwszej kolejności brakuje Dyrekcji Instytutu i koordynatora przedmiotu (zgłosiłabym sprawę Dyrekcji przed zgłoszeniem Dziekanowi)

Przydałaby się ankieta dotycząca zachowania wykładowców wobec studentek i studentów oraz ankieta odnosząca się do praktyk dyskryminacyjnych w środowisku pracowników.

Przydałoby się krótkie szkolenie z podanych wcześniej procedur.

przydałyby się regularne szkolenia w omawianych tematach, przynajmniej raz na kwartał. W ogóle powinny one być obowiązkowe i nie e-learningowe tylko bezpośrednie. Powinien to być warunek dopuszczenia do pracy, albo POZYTYWNEGO przejścia oceny okresowej. **OBYWIAZKOWO!**

Przyznam, że wielokrotnie zastanawiałam się, nad prawidłową reakcją wobec studenta będącego pod wpływem środków zmieniających świadomość. Kto wówczas służy wsparciem, jak zainicjować interwencję, aby była ona zgodna z przyjętymi procedurami.

pytania nie brały pod uwagę różnych stopni niewłaściwych zachowań

Pytanie nr 19 trudno wybrać właściwą odpowiedź spośród TAK lub NIE, bo "udogodnienia" które można stosować zależą od rodzaju i stopnia niepełnosprawności. Podobny przypadek mamy w pytaniach 27 - 32. Np. inna reakcja jest, gdy student pod wpływem alkoholu zachowuje się agresywnie, a inna gdy często przychodzi na zajęcia pod wpływem alkoholu, ale nie ma to większego wpływu na jego zachowanie.

Pytanie raczej retoryczne, niż praktyczne: dlaczego studenci nie czytają zadanych lektur? Jak sprawić, aby czytali to, co im zadajemy? Ale to chyba szerszy problem i nie dotyczy tej ankiety.

Raczej jeden komentarz dotyczący dostosowań dla osób niepełnosprawnych - jest to niby oczywiste, ale kilka razy okazywało się, że jednak nie bardzo, więc wolę to podkreślić. Udogodnienia/dostosowania dla osób niepełnosprawnych MUSZĄ być zależne od typu niepełnosprawności: na przykład, choć zaznaczyłam, że nie mam nic przeciwko "wydłużeniu trwania egzaminu", jest dla mnie jasne, że mogę to zrobić tylko w przypadku, kiedy student ma na przykład problemy ruchowe utrudniające pisanie (MPD). Zdarzyło mi się, że o wydłużenie egzaminu prosił student na wózku, który był całkowicie sprawny umysłowo i manualnie - absolutnie nie widziałam tu do tego podstaw.

Studenci coraz częściej pozwalają sobie na agresję słowną - bez żadnych oporów używają wulgaryzmów w kontakcie z pracownikami.

Sugeruję regularne okresowe szkolenie z w/w zakresu.

Ta ankieta zajmuje dużo czasu

Tak. Przykro mi, ale ankieta jest beznajdziejnie przygotowana - w wielu pytaniach nie ma opcji "Nie wiem, trudno powiedzieć", a nie da się logicznie wybrać "Tak" ani "Nie". W pytaniu o dyskryminację/faworyzowanie z uwagi na płeć, wyznanie itd. można zaznaczyć jedną odpowiedź - błąd. Zdarzało mi się spotykać zarówno osoby faworyzowane z uwagi na jakąś cechę, jak i dyskryminowane przez nią.

To dobrze, że podjęto problem trudnych sytuacji pracowników (nauczycieli, administracji, obsługi). Do tej pory nie zwracano na to uwagi. Kiedy sama miałam problem - i zgłosiłam to do komisji dyscyplinarnej przez Dziekana I Rektora, doświadczyłam dwóch spraw: procedury dyscyplinarne są bardzo powolne i mało skuteczne, nie udzielono mi porady prawnej (zgłosiłam do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, gdy sprawa trafiła do sądu sama wynajęłam prawnika). W szczególnie poważnych i trudnych sprawach pomoc Uczelni jest bardzo ważna.

Tzw. Ochrona budynku ma znaczenie tylko formalne.

Uczestnictwo w konferencjach naukowych osób przypadkowych nie zawsze właściwie się zachowujących.

uważam, że bardzo potrzebne jest informowanie o zachowaniach w czasie różnych sytuacji zagrażających, głównie: atak ze strony studenta, atak terrorystyczny

Uważam, że nie ma szkoleń pracowników dotyczących zachowania się i procedur w sytuacjach trudnych.

Uważam, że konieczne jest powołanie na naszym Uniwersytecie funkcji Pełnomocnika ds przeciwdziałania dyskryminacji / funkcji Ombudsmana oraz / lub biura ds bezpieczeństwa, które w bardzo przystępnej formie informuje o ścieżkach postępowania oraz jest pierwszym kontaktem dla studentów i pracowników doświadczających sytuacji opisanych w ankiecie. Takie biuro świetnie funkcjonuje na Uniwersytecie Jagiellońskim - kieruje nim osoba niezależna, która jest prawnikiem i jednocześnie potrafi przystępnie prowadzić kampanie informacyjne.

Uważam, że na wydziale filologicznym w Sosnowcu powinien być zatrudniony psycholog, do którego studenci oraz pracownicy mogliby zgłosić się na konsultacje

Uważam, że należy więcej robić w zakresie edukowania pracowników (zwłaszcza nauczycieli akademickich i pracowników administracji, którzy pracują bezpośrednio ze studentami) w zakresie pracy ze studentami z zaburzeniami psychicznymi ich rozpoznawania i właściwego postępowania. Poza tym upowszechnianie wiedzy o Regulaminie studiów jest zawsze wskazane.

Uważam, że powinny być jasno sprecyzowane procedury postępowania w trudnych sytuacjach, jak tych wymienionych w ankiecie, które dodatkowo powinny zostać ogłoszone, dostarczone czy przekazane bezpośrednio pracownikom Uniwersytetu. W większości przypadków, wszelkie zarządzenia czy informacje prawne nie są nawet czytane przez wykładowców.

Uważam, że w przypadku studentów niepełnosprawnych, którzy powinni uzyskać od prowadzących specjalną pomoc (np. dodatkowe indywidualne konsultacje, czy wydłużenie czasu przeznaczonego na zaliczenie), prowadzącą do zwiększenia czasu poświęconego studentowi, pracownik naukowo-dydaktyczny powinien mieć doliczone z tego tytułu dodatkowe godziny do wypełnienia pensum. W przypadku studentów z problemami psychicznymi, którzy kierowani są na zajęcia w normalnych grupach zajęciowych, konieczna jest moim zdaniem pomoc w trakcie zajęć osoby znającej problem studenta i odpowiednie sposoby kontaktu z takim studentem. Nie jestem przekonana, że tzw. asystent jest w stanie spełnić taką rolę.

W ankiecie zauważyłem, że istnieją różne opcje pomocy studentom takie jak psycholog, czy wydziałowy koordynator dla osób niepełnosprawnych. Posiadam bardzo małą wiedzę jeśli chodzi o istnienie oraz funkcjonowanie działów oferujących pomoc. Informacje o nich są skąpe i mało dostępne. Dodatkowo posiadam małe do nich zaufanie, ponieważ nie uczestniczą one aktywnie w życiu mojego wydziału. Nie organizują one akcji informacyjnych, nie prowadzą szkoleń. Generalnie wydaje się, że są to jednostki / funkcje bardzo mało aktywne, co w moim zdanie, świadczy o ich ograniczonej kompetencji lub motywacji.

W kolejnych pytaniach, począwszy od 27., brakowało mi opcji "Ktoś inny (Kto?). We wszystkich opisanych sytuacjach najpierw rozmawiałbym z osobami z sekretariatu mojego instytutu. Pytanie 21. (jakie udogodnienia są dopuszczalne) nie było dla mnie jasne: (1) Jak są faktycznie dopuszczalne? (- nie mam pełnej wiedzy na ten temat) (2) Jak są dopuszczalne w moim przekonaniu? (3) Jak powinny być stosowane?

W mojej ocenie konieczne są szkolenia sytuacyjne (np. rozpoznawanie odurzenia narkotycznego oraz schematy postępowania) oraz szkolenia z zakresu pierwszej pomocy.

W mojej ocenie uczelnia organizuje przede wszystkim szkolenia dotyczące projektów naukowych. Zdecydowanie brakuje szkoleń dla pracowników i studentów dotyczących szeroko rozumianego bezpieczeństwa (zadania i reguły zachowań w szczególnych sytuacjach zagrożeń jednostkowych i społeczności akademickiej). W sytuacji stale rosnących w Europie zagrożeń terrorystycznych uczelnia nie zorganizowała żadnego szkolenia dotyczącego bezpieczeństwa oraz szkolenia dotyczącego pierwszej pomocy przedmedycznej.

W mojej ocenie, biorąc pod uwagę czasy, w jakich się znajdujemy, na każdym Wydziale Uniwersytetu Śląskiego powinien być zatrudniony psycholog. Ponadto, ochronę budynku powinny stanowić nie emeryci i renciści (zatrudniani przez firmy zewnętrzne ze stopniem niepełnosprawności - bo to bardziej opłacalne), tylko osoby młode, odpowiednio przeszkolone do każdego agresywnego zachowania.

w nagłych wypadkach nie liczyłabym na ochronę budynku, ponieważ portierzy nie wykazują sprawności nawet przy wydawaniu kluczy do sal wykładowych

w ostatnich latach obserwuje się pojawianie się studentów z różnymi formami autyzmu i Zespołem Aspergera, często zdolnych i chcących pogłębiać swoją wiedzę jednak wymagają oni indywidualizowanego podejścia oraz często potrzebny byłby dodatkowo nauczyciel na zajęcia laboratorystyczne który mógłby mieć te godziny rozliczane w ramach swojego pensum. Uważam że jest to istotny aspekt funkcjonowania nauczycieli akademickich w interesie takich studentów a póki co chyba nie ma żadnych wytycznych jak postępować i co można a czego nam nie wolno robić.

W podpowiedziach na pytania nie uwzględniono sekretariatu instytutu, a przecież pracownicy najczęściej właśnie tam szukają pomocy i kierują swe kroki. Dlatego uważam, iż panie sekretarki powinny zostać również przeszkolone, tak aby w razie konieczności mogły szybko i skutecznie udzielić pomocy.

W szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych nauczyciele szkoleni są do radzenia sobie z trudnymi uczniami, nam takich szkoleń się nie oferuje, a myślę, że przydałyby się.

W związku z trudnymi sytuacjami, w których może znaleźć się pracownik, wskazane byłoby okresowe szkolenia dla pracowników (pierwsza pomoc, ewakuacja, praca ze studentem niepełnosprawnym).

Wartościowe byłoby moim zdaniem szkolenie pracowników na wypadek ataku terrorystycznego lub ekstremalnych sytuacji związanych z agresywnymi zachowaniami studentów.

Większa aktywność wydziałowych koordynatorów ds. osób niepełnosprawnych. Przygotowanie procedur zachowania w przypadku agresywnego, niestandardowego zachowania studenta na zajęciach.

Większość pytań nie ma odpowiedzi, których chciałabym udzielić. Najczęściej jeśli zauważam problemy z jakimś studentem proszę o pomoc kolegów i koleżanki z Zakładu oraz studentów z grupy. Powiadamy także kierownika Zakładu co zaszło, albo jaki problem może się pojawić w związku z konkretnymi studentami. Poza tym pytanie o to jakie rodzaje wsparcia powinny się pojawić na uczelni, to wrzucanie wszystkich problemów do jednego worka. Inne potrzeby będzie miał student z niepełnosprawnością ruchową inne niewidomy, a inne psychicznie niestabilny.

Wprowadzić szkolenia z zakresu kompetencji miękkich dla wykładowców: komunikacja społeczna, psychologia, pedagogika, a także obowiązkowe szkolenia dla nowo przyjętych studentów z zakresu dozwolonych zachowań na uczelni wyższej.

Wskazane jest okresowe prowadzenie szkoleń (obowiązkowych np. raz na 2-3 lata) dla pracowników wszystkich kategorii z zakresu udzielania pierwszej pomocy, działań związanych z zagrożeniami (pożary, katastrofy, ataki) oraz ogólnych krótkich szkoleń z zakresu działań uczelni oraz obowiązujących procedur związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa kadry oraz studentom. Mile widziane byłoby dostarczanie drogą emailową raz na kwartał opracowania (lub magazynu) zawierającego najnowsze zmiany, nowości, wprowadzone procedury czy opis incydentów które miały miejsce w minionym czasie (opisane skrótowo jasnym językiem zrozumiałym dla każdego pracownika uczelni). Ważnym elementem powinny też być podejmowane w takim periodyku konsultacje społeczne (możliwość wypowiedzi wysyłanej na podany email) oraz ankiety (adres do danej ankiety zamieszczonej elektronicznie oraz możliwość wypisania i przekazania do dedykowanej skrzynki ankiety papierowej)

wśród studentów zdarzają się przypadki autyzmu, studenci często mają bardzo słabą kondycję fizyczną, która jest bardzo ważna w przypadku prowadzenia zajęć terenowych

Wydaje mi się, że powinna być większa dostępność informacji dla wykładowców, jak postępować w poszczególnych przypadkach, nie tylko kryzysowych i niebezpiecznych, ale też właśnie odnośnie osób z niepełnosprawnością. Przyznam się szczerze, że nawet nie wiedziałam, że wydziały mają swoich koordynatorów do spraw osób z niepełnosprawnością i że są pewnie "odgórne" wytyczne dotyczące postępowania wobec takich studentów, zawsze jednak staram się działać na korzyść studenta i "zdroworozsądkowo". Byłabym jednak bardzo zadowolona, gdyby wykładowcy mogli skorzystać ze spotkań informacyjnych oraz szkoleń tego typu.

Wydział w którym pracuję nie ma osób będących częścią ochrony budynku, w sytuacjach związanych z agresywnym zachowaniem studentów nie ma kogo poprosić o pomoc, sytuację można jedynie zgłosić w dziekanacie. Ponadto nie posiadamy żadnych informacji jak postępować z kimś kto jest pod wpływem alkoholu lub substancji psychoaktywnych. Pracujemy z odczynnikami chemicznymi, często niebezpiecznymi, a użytkowanie ich przez osobę będącą pod wpływem lub agresywną stwarza dla nas i dla tej osoby bezpośrednie zagrożenie życia i zdrowia.

Wypełnienie tej ankiety uświadomiło mi, że bardziej problematyczną stroną w tym zakresie mogą być pracownicy, a już na pewno nie dają oni dobrego przykładu studentom. Co do niepełnosprawności i udogodnień dla studentów dotkniętych różnymi chorobami może być trudno o uniwersalne rozwiązania. Wyobrażam sobie, że na innych wydziałach zamiana formy zaliczenia z ustnej na pisemną może mieć jakiś sens, w przypadku wydziału Filologicznego często mówimy o podstawowej kompetencji, która stanowi nieodłączny element przyszłej pracy zawodowej studenta. Zwalnianie go z konieczności wykonania danej grupy zadań jest niesprawiedliwie wobec innych osób otrzymujących taki sam dyplom. Być może najlepszym pomysłem byłoby lepiej zorganizowane doradztwo przed wyborem konkretnej specjalności przez studenta z ograniczeniami. Pozwoliłoby to na przykład uniknąć sytuacji, w której na specjalności tłumaczeniowej przygotowującej głównie do zawodu tłumacza ustnego pojawia się studentka, która ze względu na zanik mięśni jest właściwie niezrozumiała w komunikacji bezpośredniej, a co dopiero w tłumaczeniu.

Z całą pewnością warto przeprowadzić badania nad relacją między przełożonym a podwładnym, zwłaszcza kwestią mobbingu.

Z wieloma sytuacjami, o których mowa w ankiecie, nie spotkałam się, zatem trudno mi pisać o reakcjach.

Zajęli się Państwo bardzo ważnym problemem. Jako nauczyciele akademicki nie jesteśmy przygotowani merytorycznie do pracy z osobami posiadającymi dysfunkcje, w tym umysłowe. Dziękuję, licząc na szkolenia z tego zakresu, np. w ramach podnoszenia kompetencji kadry akademickiej.

zgodnie z zasadami BHP

zwrot "dziwaczne zachowanie" w treści ankiety jest nieestosowny

Żyjemy w wyjątkowo bezpiecznych czasach, studenci to w 99% ludzie dorośli w normie, których najgorszym grzechem jest co najwyżej lenistwo lub brak zainteresowania. Nie popadajmy w paranoiczną pułapkę Błędów Pierwszego Typu z Error Management Theory i nie generalizujemy zachowań tego 1% na wszystkich.

Ogółem
